

KONKRETY 15

Niewidzialny zabójca ■
Gwałt za cyganienie ■
Zgodnie z prawem, ale... ■
Desperacki skok ■

Co kilkadziesiąt metrów z mgły wyłaniają się kontury rozbitych samochodów.

W grupach po cztery, pięć, z powgniatanymi tyłami, przodami. Wokół kręcą się podróżni.

Ktoś prosi o telefon. Inni pakują rzeczy osobiste.

Obok autokarów na poboczu ustawione są dwie wielkie sterty bagaży. Na jednej z walizek szklanki i nie dopita butelka wódki.

- Nie wiadomo, które samochody pierwsze się zderzyły - mówi jeden z policjantów.
- Prawdopodobnie kierowca nie zauważył zwężenia drogi i gwałtownie skręcił, uderzając boki w inny pojazd. Potem zaczęli wpadać na nich następni.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Przedświąteczny karambol

str. 16

z tygodnia

Latające gwiazdy w Lubinie

Największe gwiazdy polskiego lotnictwa zjechały wczoraj do Lubina na obóz kadry narodowej pilotów rajdowo-nawigacyjnych. Aeroklub Zagłębia Miedziowego po raz pierwszy w swej historii gości w komplecie byłych i aktualnych mistrzów świata i Europy. Zgrupowanie zostało zorganizowane przed rozpoczęciem lotniczych mistrzostw świata, które mają się odbyć pod koniec lata w Stanach Zjednoczonych.

W imprezie, która potrwa do niedzieli, bierze udział około trzydziestu pilotów, którzy przylecieli na kilkunastu maszynach typu "Wilga". Jak poinformował prezes lubińskiego aeroklubu Stefan Jurczeniak, lotnisko Zagłębia Miedziowego (należące ponoć do najlepszych tego typu w kraju) również w maju br. będzie organizatorem obozu reprezentacji Polski i ogólnopolskich zawodów samolotowych.

(dol)

Tragedia w kopalni

Pomocnik operatora kotłowni, 23-letni Jacek K., zginął przygnieciony przez ładowarkę. Do tragedii doszło w piątek po południu w kopalni Zakładów Górniczych "Lubin". Nie udało nam się uzyskać szczegółów wypadku ani nawet potwierdzenia tej informacji, ponieważ telefon biura prasowego Polskiej Miedzi od wielu dni milczy.

W tym roku w kopalniach KGHM-u zginęło w wypadkach pod ziemią pięciu górników. W ubiegłym roku śmierć poniosło dziesięciu pracowników kombinatu.

(dol)

185 tysięcy za metr

Mniejsze zainteresowanie towarzyszyło przetargowi na lokale i nieruchomości w Legnicy. Spośród 19 lokali handlowych i pomieszczeń biurowych, nowych najemców znalazło tylko dziewięć sklepów i jedno biuro. Najwięcej chętnych było na sklep przy ul. Chojnowskiej, o który ubiegało się 12 osób. Ustalono w nim stawkę czynszu na 18,50 zł za metr kwadratowy.

W drugim przetargu wystawiono na sprzedaż siedem nieruchomości, w tym dwa obiekty użytkowe. Wszystkie poza jednym znajdują się na terenie Kwadratu. Sprzedano tylko jeden budynek mieszkalny, przy ul. Kolbego, za 115.200 zł.

(k)

Nagroda za clowna

Waldemar Ubermanowicz (za zdjęcie clowna) z Legnicy zwyciężył w kolejnym konkursie fotograficznym, organizowanym przez młodych demokratów. Wszystkie nagrodzone zdjęcia można oglądać w holu CS-TD.

(szp)

Złote ramy

W najbliższych dniach lubiński Defil podpisze kontrakt na produkcję ram do obrazów z jedną z niemieckich firm.

Pierwsza próbna partia ram z tarczy liściastej trafiła do Niemiec na przełomie stycznia i lutego, i została przyjęta z zadowoleniem. Defil zamierza produkować około 100 tysięcy ram rocznie, dzięki temu sprzedaż w zakładzie wzrośnie o 1 mln 150 tys. zł.

(dach)



● Legnicę odwiedził Helmuth Becker, były wiceprzewodniczący Bundestagu.

● Wojewoda wraz ze Stanisławem Siewierskim, prezesem Zarządu KGHM Polska Miedź SA, podpisali stanowisko w sprawie protestu lekarzy z Miedziowego Centrum Zdrowia.

● Poseł Unii Wolności, Jan Maria Rokita, przebywał w Legnickim na zaproszenie lokalnych władz partii.

Jednym zdaniem

● Prywatyzację w świetle wyników referendum omawiali wojewodowie podczas posiedzenia zespołu ds. polityki gospodarczej Konwentu Wojewodów.

● Legniczanin Maria i Józef Plotrowscy obchodzili 50-lecie pożycia małżeńskiego.

● Zarząd Miasta Lubina przekazał 10 tys. zł na nowy sztandar dla Centrum Szkolenia Łączności w Legnicy.

● W Polkowicach obradował Zespół ds. Usytuowania Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Województwie Legnickim.

● Legnica ma uczestniczyć w polsko-indonezyjskim forum gospodarczym, które ma odbywać się we wrześniu w Warszawie.

● 25 kwietnia ma rozpocząć się XXXI Wyścig Kolarski "Szlakiem Grodów Piastowskich", start i metę czterostopówką zaplanowano w Legnicy.

● Władze Legnicy wyznaczyły miejsca poza targowiskami do prowadzenia handlu i usług.

● W kwietniu związek małżeński w Legnicy zawrze para, której wspólny wiek wynosi 164 lata.

● Lubirski Komitet Olimpijski organizuje wojewódzkie zawody sportowe z okazji Dnia Olimpijczyka w Szkole Podstawowej nr 3 w Ścinawie.

Miedziowe wieści

KGHM Polska Miedź SA uzyskała koncesję na wydobywanie złota w rejonie Złotego Stoku (województwo łódzkie). Znajdują się tu odpady po dawnej eksploatacji złóż złota i arsenu. KGHM chce przewozić te odpady, zawierające ok. 0,5-2 g złota na tonę, do swoich zakładów i tam odzyskiwać kruszec. Nie podpisano jeszcze ostatecznej umowy w tej sprawie, gdyż KGHM chce najpierw dokładnie przeanalizować zawartość złota w odpadach.

W spółkach KGHM-u zarządy podejmują decyzje o zaprzestaniu wypłacania ekwiwalentu za węgiel emerytom i cedują to na ZUS, by nie zmniejszać zarobków pracowników. Z ZUS-u ekwiwalent jest znacznie mniejszy. Byli pracownicy zwracają się do sądów, gdzie odzyskują świadczenie. Tymczasem w oddziałach KGHM-u ekwiwalent wypłaca się bez problemu. Poseł Ryszard Zbrzyzny zwrócił się do zarządu Polskiej Miedzi o przejęcie opieki nad wszystkimi byłymi pracownikami KGHM, bez względu na to, w którym miejscu grupy holdingowej dziś ulokowane są ich dawne zakłady.

W ramach programu restrukturyzacji brana jest pod uwagę możliwość wydzielenia z głównego ciągu technologicznego Polskiej Miedzi Zakładu Transportu. Decyzję poprzedzone zostaną jednak szczegółowymi analizami ekonomicznymi.

Przed świętami ceny miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali spadły poniżej 2500 USD. Mniejsze są jednak też zapasy tego metalu, więc możliwe, że wkrótce cena nieco wzrośnie.

W KGHM-ie rozpoczynają się poważne przykłady do przyszłej eksploatacji złóż na głębokości 1200-1500 m.

(sch)

Amorowi laureaci

Rozstrzygnięty został Ogólnopolski Konkurs na Lirykę Miłosną "O Laur Miedzianego Amora". Jury na posiedzeniu 16 marca I nagrodę przyznało Danucie Błaszak z Warszawy, II otrzymała Marta Berowska, również warszawianka, a III Grzegorz Tomicki z Legnicy. Wyróżnienia otrzymali: Marek Danielkiewicz z Lubartowa, Joanna Rzeszotek z Torunia i Lilia Latus ze Zduńskiej Woli.

Ogółem na konkurs napłynęło 412 zestawów. 402 spełniały wymogi regulaminowe. Tym razem nadesłano wiersze nawet z Holandii i Iranu.

(dach)

Embargo na nietrzeźwych

Od 1 kwietnia lubińska izba wytrzeźwień nie przyjmuje nietrzeźwych z gminy wiejskiej Lubin oraz gmin Polkowice, Chocianów, Ścinawa i Rudna. Decyzję taką podjęły władze miasta Lubina w związku z brakiem zainteresowania gmin kosztami utrzymania tej placówki.

(dach)

Tylko dla palących

Od 16 do 22 bm. w domu seniora przy ul. Sienkiewicza 3 w Lubinie pastor Krzysztof Kudzia z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego będzie odczytywał palenia tytoniu wszystkich, którzy tego zapragną. Skuteczność stosowanej metody, której autorem jest amerykański psychiatra McFarland, obliczono na 80 procent.

W tym samym miejscu od 22 do 27 bm. będzie się można dowiedzieć, jak pokonać stres. Wstęp na obie imprezy jest bezpłatny. Zajęcia rozpoczynają się o godz. 17.

(v)

Zamiast "aśki"

Uruchomiono dodatkowe połączenia z Głogowa do Legnicy: Głogów-Legnica o godz. 6.30 w dni robocze, 12.30 w dni robocze, 17 codziennie. Kurs o 6.30 dojeżdżać będzie na os. Piekary (szpital). Powrót z Legnicy o 8.30 w dni robocze, 15.20 w dni robocze, 18.20 w dni robocze, 20.10 codziennie. Kurs relacji Głogów - Jelenia Góra z godz. 15 wydłużony zostaje do Karpacza i odbywać będzie codziennie. Wydłużone zostaną do Legnicy kursy relacji Głogów - Lubin z godz. 8.15 i 15.30 (w dni robocze), opóźnienie na 15.40. Pozostałe połączenia na trasie Głogów-Legnica pozostają bez zmian.

Złoty Sebastian

Sebastian Piotrowski (Piast Głogów) zdobył trzy złote medale na międzynarodowych zawodach nadziei olimpijskich na Węgrzech. Wygrał na dystansach 100 i 200 metrów (styl klasyczny) oraz w sztafecie 4x100 metrów (styl zmienny).

(fed)



z tygodnia

- 5 bm. w Rudnej policjanci zatrzymali 10-letniego Mateusza T. i 14-letniego Tomasza G., którzy z wiaduktu kolejowego rzucali kamieniami w przejeżdżające pociąg i wybili szybę w elektrozwie pociągu towarowego.
- 5 bm. przy ul. Kazimierza Wielkiego w Legnicy wracający ze spaceru Robert T. po otwarciu drzwi do swojego mieszkania został wepchnięty przez dwóch sprawców do wnętrza. napastnicy zażądali wydania pieniędzy, a po odmowie pobili go i skradli 100 zł, grzejnik olejowy, dywan oraz kurtkę skózaną.

997

- 6 bm. na moście na drodze nr 34 w Głogowie kierujący, holowany przez inny pojazd, fiatem rtm, Franciszek D. z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdnii i zderzył się czołowo z oplem kadetem. Pasażerka opla doznała urazu nogi.
- 6 bm. kilku mężczyzn ubranych w kominiarki wtargnęło do restauracji "Santana" przy ul. Pszenicznej w Legnicy. Zniszczyli sprzęt i skradli kilka butelek wódki.
- 7 bm. na 64. km autostrady A-4 kierujący cinquento, 20-letni Jan H. zasnął za kierownicą, zjechał z drogi i spowodował przekoziołkowanie pojazdu. Kierowca i troje pasażerów doznali obrażeń ciała.
- 7 bm. do idącej ul. Złotoryjską w legnicy 31-letniej Teresy W. podszedł nieznany mężczyzna. Po przystawieniu jej przedmiotu przypominającego pistolet, zażądał wydania pieniędzy. Kobieta oddała torebkę z pieniędzmi i dokumentami.
- 8 bm. na drodze w Lasowicach (gm. Ścinawa) nieznany kierowca fiat zjechał 126p zjechał nagle na lewą stronę i potrafił pieszego, 14-letniego Stefana S.
- 8 bm. patrol policji zatrzymał 42-letniego Krzysztofa B., który włamał się do baru piwnego "Odra" przy ul. Klepera w Głogowie. Skradzioną kuchenkę mikrofalową, wartości 1.500 zł, odzyskano.

Policjanci robią jaja



Fot. GRZEGORZ SPALA

"Przyjeżdżacie natychmiast, pod Prochowicami w wypadku samochodowym zginęły cztery osoby" - usłyszeliśmy w słuchawce głos zaprzyjaźnionego z redakcją policjanta. Z dziennikarskiego obowiązku pojechaliśmy więc na miejsce tragedii. Tam jednak zastaliśmy przede wszystkim trzy ekipy telewizyjne i kilku dziennikarzy, którzy przyjechali na zaproszenie innych informatorów. Telewizyjni reporterzy usłyszeli z kolei, że w wypadku zginęło... jedenaście osób.

Faktycznie wypadek nie był groźny i żaden z jego uczestników nie odniósł poważniejszych obrażeń.

W ostatnich dniach zdarzyło się znacznie więcej podobnych sytuacji. Kiedy w ostatnią niedzielę marca dziennikarze pytali oficera dyżurnego policji o wypadki z udziałem pseudokibiców po meczach Miedzi i Zagłębia - dowiedzieli się, że "nic ważnego się nie działo". Dopiero nazajutrz rzecznik prasowy sprostował nieprawdziwą informację kolegi i przyznał, że jeden z szalikowców walczył w szpitalu o życie.

Na tym jednak nie koniec policyjnych "dowcipów". Piątego kwietnia niektórym dziennikarzom policja kazała jechać w stronę granicy i oglądać karambol na autostradzie. Tymczasem trzeba było jechać w kierunku Wrocławia...

Na zdjęciu wypadek, w którym miało - według policjantów - zginąć cztery lub jedenaście osób.

(dol)

Pięć godzin śmierci

We wtorek, 2 bm. kilkoro dzieci ślizgało się na zamrzniętym jeszcze stawie w Wierchowicach, gmina Gaworzyce. W pewnej chwili lód załamał się pod jednym z chłopców. Siedmiolatek natychmiast znalazł się pod wodą. Pozostałe dzieci uciekły. Jedno z nich zaczęło wołać o pomoc. Mieszkańcy wyciągnęli spod lodu nieprzytomnego już chłopca. Wezwano karetkę.

Sytuacja była krytyczna. Parominutowe przebywanie w lodowatej wodzie spowodowało wychłodzenie organizmu dziecka. Lekarze z karetki rozpoczęli reanimację i siedmiolatek trafił natychmiast do głogowskiego szpitala na oddział intensywnej terapii. Chłopca natychmiast okryto elektrycznym kocem i reanimowano. Przez pięć godzin nie odzyskiwał przytomności. Kiedy lekarze zaczęli tracić już nadzieję, temperatura organizmu zaczęła się podnosić. Powróciły także podstawowe funkcje życiowe. Następnego dnia siedmiolatek odzyskał przytomność. Dzięki niskiej temperaturze ciała nie doszło do uszkodzenia mózgu.

Był to jeden z nielicznych wypadków tak długiego trwania w stanie śmierci klinicznej.

(kt)

Śmierć na stulecie

Do domu mieszkanki Bolesławca włamało się dwóch mężczyzn. Pobili staruszkę i przeszukali mieszkanie. Zabrali dwie złote obrączki i pozłacaną przywieszkę do łańcuszka. Pobitą staruszkę znalazł następnego dnia syn.

Kobieta miała na ciele liczne obrażenia. Bandyci złamali jej pięć żeber i ręce, którymi się zasłaniała przed ciosami. Stukli potylicę i twarz, dusili. Staruszka zmarła w szpitalu po kilkunastu godzinach. W kwietniu skończyłaby sto lat.

(mak)

Groźne płomienie

Wraz z pierwszymi wiosennymi dniami zaczęło się wypalanie traw. Łąki, przydrożne rowy i nieużytki spowiły kłęby ciemnego dymu. Do końca marca zanotowano już w Legnickiem 41 pożarów traw. Ogień strawił resztki roślin na obszarze około 150 hektarów. Wypalanie jest tym groźniejsze, że długa zima opóźniła początek wegetacji roślin, a więc na łąkach są tylko wysuszone pozostałości traw. Podłożony ogień rozprzestrzenia się przez to gwałtownie i obejmuje znaczne obszary. Powoduje to zagrożenia dla lasów i nawet ludzkich siedzib. Dym z wypalanych traw utrudnia widoczność i stwarza dodatkowe niebezpieczeństwo kolizji na drogach.

Proceder wypalania trwa corocznie i obejmuje tysiące hektarów. W minionym roku tylko w lutym i marcu strażacy tłumili 251 pożarów traw na powierzchni ponad 740 ha. W całym roku było ich aż 251, a ogień strawił pozostałości po trawach i ścierniskach na 2.660 hektarach. Wypalanie łąk położonych w pobliżu dróg spowodowało wiele kolizji na drogach. W jednej z nich obrażenia odniosły cztery osoby, w tym dwoje dzieci. Ogień podkładany przez rolników wielokrotnie zagrażał stogom słomy i siana, zabudowaniom gospodarczym, instalacjom ciepłociągowym i gazociągowym.

Niebezpieczeństwo wypalania traw wielokrotnie jest faktem, że zawiadomienia straży pożarnej o takich zagrożeniach są z reguły zgłaszane z dużym opóźnieniem. Poza tym prawo nie zakazuje wypalania traw, o ile dzieje się to pod nadzorem rolnika. Oczywiście przepisy dokładnie regulują, w jakiej odległości od zabudowań i innych obiektów jest to dopuszczalne.

Tegoroczna opóźniona wiosna sprzyja niekontrolowanemu rozprzestrzenieniu się pożarów. Dlatego Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Legnicy ogłosiła "bezwzględny zakaz wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych i szlakach kolejowych". Zabroniono także wzniecania ognia w lasach oraz w odległości mniejszej niż 100 metrów od jego granicy. Nie wolno również rozpalać ognisk poza miejscami do tego wyznaczonymi, wypalać wierzchnich warstw gleby, a także posługiwać się otwartym ogniem w lasach. Nie przestrzegającym tych zakazów grożą kary grzywny lub aresztu.

Ponadto strażacy przypominają o zachowywaniu ostrożności i rozwagi w posługiwaniu się otwartym ogniem oraz sprawowaniu właściwej opieki nad dziećmi. Apelują także o natychmiastowe alarmowanie w przypadku zauważenia pożaru na polach lub łąkach. Tylko takie działanie może uratować mienie i życie ludzi.

(kt)

Gaz wciąż zagraża

W mieszkaniu przy ul. Daszyńskiego wybuchł pożar. Straty oszacowano na tysiąc złotych. Przyczyną była nieszczelna instalacja gazowa. Pracownicy gazowni stwierdzili w studzienice kanalizacyjnej przy ul. Najświętszej Marii Panny 5-procentowe stężenie gazu. Gdyby któryś z przechodniów wrzucił tam niedopałek, mieszanina by wybuchła. Inną studzienkę przy Nowym Świecie trzeba było natychmiast wyremontować. Przyczyną była nieszczelna instalacja gazowa.

Codziennie pracownicy legnickiego pogotowia gazowego odbierają kilkanaście zgłoszeń o ulatniającym się gazie. Większość z nich jest prawdziwa. Identyfikacja jest w Lubinie. Niedawno usunięto nieszczelne przyłącza do budynków przy ulicach Mickiewicza i Mieszka I. Nieco lepiej jest w Głogowie, gdzie instalację gazową założono dopiero w latach siedemdziesiątych. Jednak i tu w ostatnich miesiącach wykryto kilka nieszczelności.

Ostra zima i mrozy spowodowały pęknięcie rur gazowych. Najgorzej jest w Legnicy, gdzie część instalacji gazowej wykonano jeszcze w początkach naszego wieku, a najstarsze fragmenty mają nawet po sto lat. Najbardziej narażone na uszkodzenia są przyłącza do budynków.

Specjaliści uspokajają, że gromadzący się w studzienkach kanalizacyjnych i telefonicznych gaz łatwo rozprzyszczyć. Trzeba po prostu co pewien czas je otwierać.

Nie znaczy to jednak, że wybuch gazu w studzience jest niemożliwy. Tym bardziej że praktycznie nieznany jest stan gazociągów przebiegających pod chodnikami i jezdniami. Gaz może się tam ulatniać lub gromadzić, a wtedy wystarczy jeden niedopałek.

NOWY OPEL VECTRA PORUSZAJĄCE DZIEŁO SZTUKI

Nowa Vectra łączy piękne wzornictwo z wyposażeniem na miarę XXI wieku: system samoodłączających się pedałów sterowania minimalizujący ryzyko urazu nóg kierowcy w przypadku kolizji • nowe zawieszenie • ABS • system poduszki powietrznej i napinaczy pasów bezpieczeństwa • wspomaganie kierownicy • wzmocniona konstrukcja nadwozia • wzmocnienia boczne • niski poziom hałasu i wibracji • centralny zamek • immobiliser • szeroki wybór dynamicznych i ekonomicznych silników, w tym wielozaworowe ECOTEC.

OPEL



ZAPRASZAMY

AUTORYZOWANY DEALER
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
„UNIMO” Sp. z o.o.

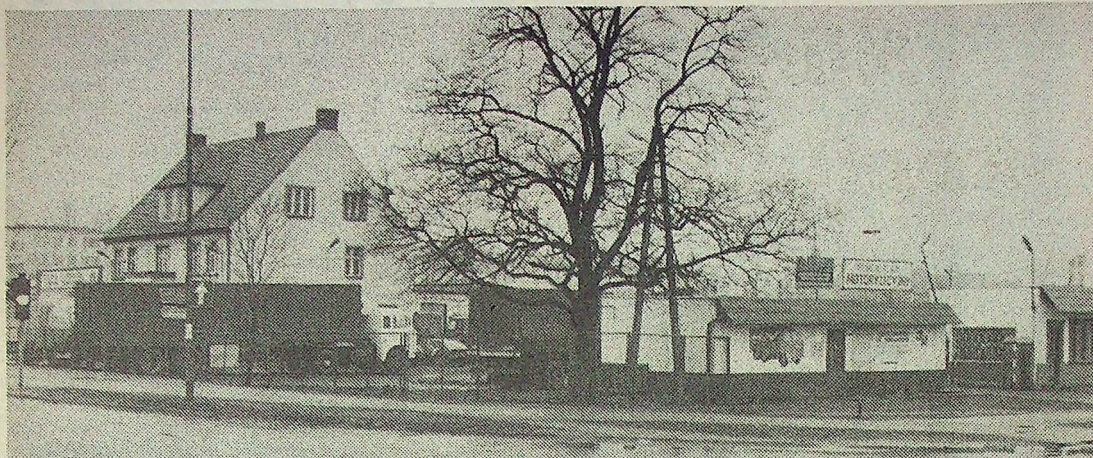
59-215 Legnica - Rzeszotary, ul. Legnicka 1
tel./fax (+48) 603-75, 246-97, 56-04-58, 56-04-59

ZADZWON I WYGRAJ
WYCIECZKĘ DO RZYMU
DLA DWÓCH OSÓB!

Wystarczy odpowiedzieć na trzy pytania:
• Jaka jest waluta obowiązująca we Włoszech?
• Z jakiego miasta pochodzi Papież?
• Podaj nazwę najbardziej popularnej włoskiej potrawy

TEL.
(0-700) 73 337
NAGRODY POCIESZENIA W POSTACI SPRZĘTU AGD
koszt pocieszenia 3,70 zł z VAT-Region Polska

jest sprawa



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Zgodnie z prawem, ale...

Wyrażamy stanowczy protest - napisali do prezydenta Legnicy dzierżawcy obiektów przy ulicy Piłsudskiego 10, którym nieoczekiwanie wypowiedziano umowy najmu. Zwrócili się też o wsparcie do posła Tadeusza Samborskiego.

Z prawnego punktu widzenia dzierżawcy są na przegranej pozycji i protest, nawet najbardziej stanowczy, niewiele tu pomoże. Być może dlatego jedna z urzędników pozwoliła sobie wobec nich na niewybredną uwagę:

"Jesteście tu tylko odkurzacami"

"Odkurzacze" to 14 firm dających pracę pięćdziesięciu osobom. Ich właściciele zawarli umowy leasingowe, zaciągali kredyty, przyjęli na praktykę uczniów. Wypowiedzenie im umowy przerwie cykl kształcenia na pół roku przed jego zakończeniem, a pracodawcy za szkolenie nie dostaną pieniędzy.

Przed kilku laty zainwestowali w zniszczony obiekt. Przystosowali do działalności handlowej i usługowej. Na niektóre pomieszczenia sami znaleźli chętnych, aby były w pełni wykorzystane. Dzisiaj są tu między innymi dwie stacje obsługi samochodów, jedna dla wozów ciężarowych, druga dla osobowych, dwa sklepy motoryzacyjne, myjnia, hurtownia chemiczna.

Właściciele firm są zdania, że urzędnicy nie mają pojęcia o handlu i biznesie, stąd brakuje im wyobrażenia, jak długo trzeba budować rynek klienta. Oczekuje się od firm prężności, z drugiej strony decyzjami urzędników co kilka lat wyrzyna się ich z korzeniami narażając na starty finansowe.

Firmy przy Piłsudskiego 10 żyją w symbiozie i stanowią dla siebie wzajemne zaplecze. Właściciele twierdzą, że jeśli ich rozdzielią przenosząc w inne miejsce, niektóre padną. Tymczasem zamiennie dzierżawy nikt nie gwarantuje.

- Rozważę propozycje innych lokalizacji dla tych firm, ale na pewno nie będzie to w centrum miasta, muszę jednak najpierw zorientować się, czy są jakieś wolne obiekty. Rozumiem ich rozgoryczenie, ale miasto musi dbać o swój rozwój.

Co by było, gdybyśmy chcieli sanować wszystkie protesty?

Zmęczeni problemami inwestorzy zaczęli omijać Legnicę, mogą odejść do Lubina, Polkowic - mówi Ryszard Bialek, wiceprezydent Legnicy.

Trudno zaprzeczyć, że zamożny inwestor jest dla miasta atrakcyjnym partnerem. Zyskuje na tym kasa miejska, a utracone miejsca pracy zastępowane są nowymi.

Nie bez znaczenia jest też estetyka otoczenia. Nie ma wątpliwości, że dzierżawione obiekty przy Piłsudskiego nie zdołają miasta. Jest to bezładny zlepek pomieszczeń i to blisko ścisłego centrum. Dzierżawcy mają tego świadomość. Twierdzą, że gdyby dano im perspektywę, mogliby zainwestować w firmę tak, żeby nie szpeciła otoczenia. Oczekują tylko sensownych reguł gry.

Sens przekłada się jednak teraz na wyniki ekonomiczne i to niekoniecznie w skali kraju, ale gminy.

Dzisiaj teren jest własnością miasta. W marcu został skomunalizowany.

Umowy podpisane więc były z poprzednimi właścicielami. Kilku dzierżawców zawarło je jeszcze z PTHU. Ci, którzy weszli tu później, dogadywali się już z Urzędem Rejonowym, gdyż obiekty w 1993 roku przeszły na skarb państwa.

Większość z właścicieli ma umowy wieloletnie, niektórzy do 2003 roku. Wynajmujących uspokajano w Urzędzie Rejonowym, że na wypowiedzeniu umów urzędowi nie zależy. Dawano...

poczucie bezpieczeństwa o kruchych podstawach

Robiono tak jeszcze do niedawna. Kiedy gazety pisały o proponowanych lokalizacjach zachodnich stacji benzynowych i innych obiektów, dzierżawcy się dowiadywali, czy chodzi o ich miejsce. Utwierdzono ich w przekonaniu, że nie. Po czym teren na prośbę miasta został skomunalizowany i chociaż przekazanie było obwarowane zastrzeżeniami, nie uchroniło to dzierżawców od wypowiedzenia im umowy. Właściciele firm są rozżaleni.

Jeden z nich mówi: - Mieszkalem przez jakiś czas na Zachodzie, nie chciałem tam pracować u obcych ani zostawać na stałe. Chciałem pracować u siebie. Tymczasem po powrocie przegrywam we własnym kraju z zagraniczną konkurencją i zawdzięczam to władzy, która podobno reprezentuje nasze interesy.

Trudno się dziwić dzierżawcom, że są rozgoryczeni, trudno też potępiać gminę, że chce w zaplanowany, uporządkowany sposób rozwijać miasto. Można się dziwić tym, którzy hojnie włożyli do rąk dzierżawców wieloletnie umowy, dając w ten sposób poczucie bezpieczeństwa bez pokrycia. Co prawda w dokumentach stoi jasno, że każda ze stron może wypowiedzieć umowę najmu z półrocznym wypowiedzeniem, z drugiej jednak strony fakt, że podpisano je do 2003 roku też przecież powinien coś znaczyć.

list

"Syndrom kasy" cd.

Z wyjątkową uwagą zapoznałem się z odpowiedzią Rzecznika Pana Wojewody na niektóre z podniesionych przeze mnie problemów, związanych ze sprawowanym przez Pana Ryszarda Maraszkę urzędem.

Po wnikliwej lekturze tekstu trudno oprzeć się wrażeniu, że poseł łże jak pies. Wobec tego ja, Lubomir Gliniecki, pragnę najumiętniej, jak tylko można, przeprosić Pana Wojewodę i wszystkich jego współpracowników za to, że śmiałem mieć inne niż oni zdanie, a do tego jeszcze objawiłem je publicznie.

Moją główną winą było to, iż ośmieliłem się skrytykować władzę wojewódzką, choć ogólnie wiadomo, iż kroczy ona jedynie słuszną drogą i jest nieomylna. PRZEPRASZAM: ponad 46 tys. bezrobotnych, w tym również 2 tys. tych, którzy przybyli w pierwszych miesiącach tego roku za to, że zabiegałem o utrzymanie miejsc pracy (Kuznia Jawor, CHOFUM, Dolzamet), o uruchomienie Inkubatora Przedsiębiorczości i aktywność Agencji Rozwoju Regionalnego Arleg, wielokrotnie narażając się swoim działaniem Wojewodzie.

PRZEPRASZAM: załogę Lefany za to, iż wojewoda nie wykorzystał opracowanego przez Państwową Agencję Inwestycji Zagranicznych (z mojej inicjatywy) programu Profil i oddał zakład w wielomiesięczną, do niczego nie prowadzącą dzierżawę.

PRZEPRASZAM: załogę PRIBO za to, że od kwietnia ub. roku działania wojewody doprowadziły do bezprawnej sytuacji leasingowego majątku, a pracownicy-akcjonariusze firmy musieli oddać zyski na konto płatności, ja zaś odważyłem się 28 marca (w dniu publikacji tekstu Rzecznika Wojewody) zorganizować spotkanie w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych w celu wyprostowania tych spraw.

PRZEPRASZAM: samorządy zainteresowane powołaniem przedsięwzięcia "Krzywa" za to, że nie udało mi się przekonać wojewodę do innych możliwych rozwiązań oraz za to, że postawiłem wojewodzie zarzut złego zagospodarowania mienia porojskiego, bo "Krzywa" to oczywiście mienie poarabskie.

PRZEPRASZAM: oczekujących na mieszkania komunalne w Legnicy za to, że namawiałem wojewodę do zabiegania o środki na remont "leninogradów" zamiast na remont urzędniczych siedzib w sztabie i Domu Prijoma.

Przepraszam: za to, że nie poparłem założonej przez wojewodę fundacji dysponującej 1.000 zł, którą powołano do wybudowania ośrodka rekreacyjnego, na który potrzeba 40.000.000 zł.

Przepraszam: wszystkich za to, że jestem wścibski i indaguję wojewodę zbyt często, a nawet pozwalam sobie na krytyczne, oczywiście całkowicie niesłuszne uwagi na temat jego działalności.

LUBOMIR GLINIECKI
poseł na Sejm RP

TOSHIBA

KOPIARKI - TELEFAXY

W ZWIĄZKU Z REORGANIZACJĄ
SIECI DEALERSKIEJ
KONCERNU **TOSHIBA**

P.H.U. **Angra** S.c.

JEDYNY AUTORYZOWANY
DEALER KONCERNU
NA TERENIE WOJ. LEGNICKIEGO

PROSI
WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW
SPRZĘTU **TOSHIBA**
O KONTAKT Z FIRMĄ

LEGNICA, ul. Heweliusza 7/O
tel. 63-333, fax 54-05-07

DLA
ZGŁOSZONYCH FIRM PRZYGOTOWALIŚMY
ATRAKCYJNY KONKURS

Z taekwon-do do policji

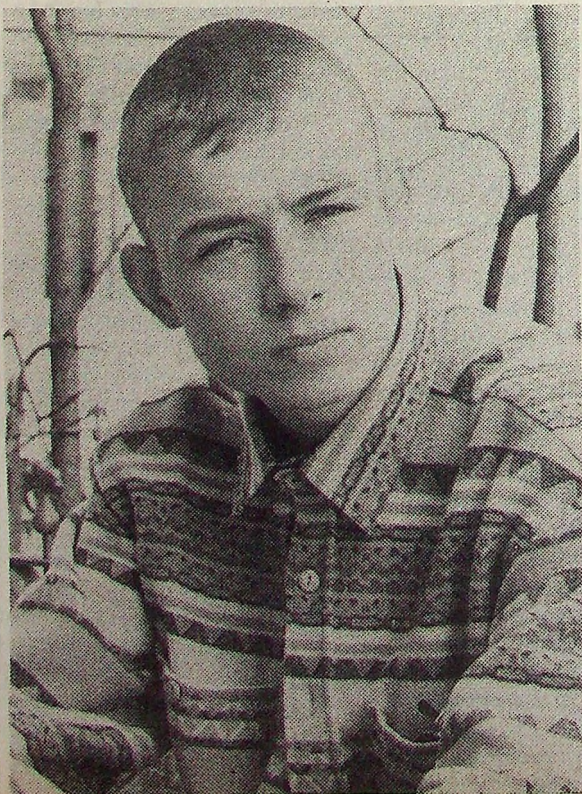


EWA MOŚCISZKO, lat 18, lubinianka, uczennica II LO zdobyła złoty medal na Otwartych Mistrzostwach Słowenii w Taekwon-do. Pasma sukcesów zapoczątkowały mistrzostwa Europy juniorów w 1993 roku. Zdobyła wówczas 4 medale złote i 1 srebrny. Obecnie przygotowuje się do mistrzostw Europy seniorów. Marzy o pokonaniu mistrzyni świata, Moniki Jabłonowskiej. Twierdzi, że jest stworzona do działania i kierowania ludźmi, dlatego po ogólniaku chce pójść do szkoły policyjnej lub na prawo.

Taekwon-do trenuje od 9 lat. Ćwiczy po 3 godziny dziennie. Rzadko bywa na dyskotekach. Lubi dom i odpoczynek w rodzinnym gronie. Pragnie spełnić marzenia rodziców i wybudować domek jednorodzinny.

Tylko sport

PIOTR PYTLOWANY, lat 17, był jednym z najlepszych zawodników meczu w korbballu juniorów, w którym Polska pokonała mistrzów świata - Holandię 13:5. Piotr urodził się w Złotoryi, mieszka w Legnicy. Jest zawodnikiem TS Tarninów Gant. Uczy się w Technikum Energetycznym. W korbball (odmiana koszykówki) gra od pięciu lat. W ubiegłym roku został królem strzelców ligi juniorów, w której Tarninów zdobył tytuł wicemistrza Polski. Interesuje się wyłącznie sportem. Trenuje niemal codziennie - korbball albo koszykówkę (gra w szkolnej drużynie). Ogląda w telewizji NBA. W wolnych chwilach słucha muzyki - amerykańskich raperów: Luniza i Warrenga.



Niby-kapitalizm



Ustrój kapitalistyczny się podobał, gdy oglądaliśmy go na amerykańskich filmach albo w kolorowych gazetach. Teraz chętnie z kapitalizmem walczy lewica głosząc, że państwo nadal powinno dopłacać do szpitali, szkół, mieszkań, bezrobocia i paru innych spraw. Walczy z kapitalizmem prawica, posądzając go o demoralizację społeczeństwa i zastępowanie wszelkich ideałów pieniądzem.

Z tego wszystkiego ludzie mają zamęt w głowie. Ale nie to jest najgorsze. Szkoły są nadal bezpłatne, tylko że wiele z nich, nawet w wojewódzkiej Legnicy, nie ma najprostszego nawet komputera. A wiadomo, że jest to narzędzie tak samo dziś niezbędne, jak kiedyś liczydło, maszyna do pisania i powielacz. Jak się czują dzieci, zwłaszcza te ambitniejsze, które nie mają komputera w domu? Jak się czują nauczyciele, od których wymaga się, by wprowadzali nowoczesność?

Lekarze robią, co mogą, ale już sam pobyt w szpitalu może człowieka rozłożyć. Wystarczy przyjrzeć się wyżywieniu serwowanemu np. w szpitalu chirurgicznym przy Murarskiej w Legnicy. Pacjent dostaje je bezpłatnie, ale przeżyje pod warunkiem że rodzina doniesie coś konkretnego. W tym bezpłatnym szpitalu trzeba leżeć w ciemnych pokojach, wyposażonych w odrapane sprzęty, jakby przytargane tu wprost z porosyjskich koszar.

Dyrektorom państwowych spółek i przedsiębiorstw mówi się, że są samodzielni i jak padną, to ich sprawa. Ale opłacenie podatków i ZUS-u, co reguluje państwo, pochłania tyle pieniędzy, że nie stać już tych firm na inwestycje i rozwój.

Ten nasz niby-kapitalizm chce stworzyć wrażenie, że państwo nadal przejmuje się tzw. zwykłymi ludźmi, a przy tym daje szansę rozwoju kapitalistom. A może byłoby lepiej, aby państwo zajęło się rzeczywiście tymi, którzy potrzebują pomocy, a reszta żyłaby sobie spokojnie i dostatnie płacąc mniejsze podatki i sama troszcząc się o szkołę dla swoich dzieci oraz lekarza dla chorych?

**ADAM
SPYCHAŁA**

Zarządza i gotuje



BEATA STASZKÓW została dyrektorką Wyższej Szkoły Zarządzania w Legnicy. Jest absolwentką II LO. Studiowała anglistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Ukończyła studia podyplomowe Hammersmith and West London College i niezliczone kursy, w tym organizowany przez Thames Valley University.

Pracowała w Wyższej Szkole Zarządzania od czasu jej założenia. Pełniła tu funkcję wicedyrektora Instytutu Języka Angielskiego. Przez dwa lata była kierownikiem sekcji angielskiej w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Legnicy. Jest regionalnym przedstawicielem Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Angielskiego JATEFL.

Niedawno skończyła remont poradzieckiego mieszkania. Urządzenie zaczęła od wniesienia regału i ułożenia książek. Uwielbia chińską kuchnię, której tajemnice zgłębiła w Londynie.

Ubiegłego lata pojechała z darami do Bośni i Hercegowiny. W tym roku wybiera się w swoje ukojane Tatry i do Londynu.

Menedżerka z dietą



WIOLETTA WOŹNICA, lat 18, uczennica Liceum Handlowego w Lubinie, zajęła IV miejsce w finale Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Handlowej i Menedżerskiej. Dzięki tej lokacie zwolniona będzie z egzaminu końcowego z przygotowania zawodowego. Pasjonuje ją ekonomika i organizacja przedsiębiorstw. Zamierza studiować na Akademii Ekonomicznej, choć twierdzi, że już dziś ma przygotowanie do samodzielnego prowadzenia własnej firmy. Jest przekonana, że kiedyś będzie zarządzać finansami wymarzonego przedsiębiorstwa.

Od ponad roku jej pasją jest jeździectwo, ulubioną lekturą prasa ekonomiczna.

Desperacki skok

To był moment. Wszyscy myśleli, że chce po prostu przewieźć klasę. Pochłonięci pisaniem nawet nie zwrócili na niego uwagi. Wtedy delikatnie przesiadł się o dwa krzesła w stronę okna. Odsunął firanę, później doniczkę z kwiatkiem. Nagle podskoczył - postawił jedną nogę na ławce, a drugą na parapecie. Zanim ktokolwiek zdążył zareagować, było już za późno. Nawet się nie obejrzał, rozłożył tylko ręce i dał krok do przodu. Nikt nie mógł uwierzyć, że zrobił to naprawdę. Chcieli biec do okien, ale coś ich powstrzymywało. Przeszły ich przeraźliwy pisk, chwilę później usłyszeli, że już jest po wszystkim.

Tragedia ta wydarzyła się w ubiegłym tygodniu w Szkole Podstawowej nr 15 w Legnicy. Jednostoletni uczeń podczas lekcji matematyki z nie znanych powodów rzucił się z okna drugiego piętra. Szkoła mieści się w starym budynku przy ul. Chojnowskiej. Wysokość, z której skoczył, można porównać do trzeciego piętra w nowym budownictwie.

Chłopak na szczęście przeżył upadek. Prawdopodobnie pomogło mu to, że nie spadł na głowę. Na betonowej posadzce połamał jednak nogi i ręce. Stwierdzono u niego również poważny uraz kręgow. Jeszcze tego samego dnia dziecko poddano skomplikowanej operacji. Lekarze ze Szpitala Chirurgicznego w Legnicy nie chcą udzielać informacji na temat stanu jego zdrowia. - Przyznaję, że to ciężki przypadek. Jednak nic więcej nie mogę powiedzieć, nie mamy na to zgody rodziców - stwierdził lekarz ze szpitala przy ul. Murarskiej.

Nocy z wtorku na środę nie przespał chyba żaden z pracowników szkoły. Nazajutrz po tragedii wszyscy byli zmęczeni i zdenerwowani. Nauczycielki wołały nie rozmawiać o incydencie. Zgodnie twierdziły, że coś takiego mogło się przytrafić każdej z nich.

- Kobieta była całą rozdygotana - relacjonuje kierowniczka szkolnego sekretariatu. - Stała u drzwi naszego pokoju i krzyczała do koleżanek, żeby natychmiast wezwać pogotowie ratunkowe. Ciężko ją było zrozumieć. Wybiegłam z nią po klucze do bramy od podwórka. Plac jest odgradzony i zamknięty, bo mamy tam pomieszczenia gospodarcze. Odszukaliśmy woźnego i co sił w nogach pobiegliśmy zobaczyć, co z dzieckiem. Chłopak żył i to było najważniejsze. Cały czas był przytomny, jęczał, mówił, że go boli. Nigdzie nie zauważyliśmy krwi. Po czterech minutach przyjechało pogotowie. Lekarz próbował z nim rozmawiać. Spytał, jak się nazywa, a on półszepem wydusił, że Tomek.

Sprawą zainteresowało się legnickie kuratorium. Wicekurator Czesława Wiadrowska poinformo-

**Nagle podskoczył
- postawił
jedną nogę
na ławce,
a drugą
na parapecie.
Zanim
ktokolwiek
zdążył
zareagować,
było już za późno.
Nawet się
nie obejrzał,
rozłożył tylko ręce
i dał krok do przodu.
Nikt
nie mógł uwierzyć,
że zrobił to
naprawdę.**

wała, że powołano już komisję wypadkową, która zbada przebieg i okoliczności wypadku.

- Taka komisja zbiera się zawsze w przypadku, kiedy zostaje ranny uczeń. Dzieje się tak, gdy dziecko podczas zajęć szkolnych wpadnie pod samochód, albo ulegnie wypadkowi na szkolnej wycieczce. Sprawa z "piętnastki" jest pierwszą tego typu - przyznaje wicekurator.

W skład komisji wchodzi pracownik ds. bezpieczeństwa i higieny pracy, wychowawca, pedagog i dyrektor placówki, który równocześnie przewodniczy gremium. Po spisaniu protokołu wypadkowego, jeden egzemplarz trafia do rodziców dziecka. Opiekunowie poszkodowanego mogą nie zgodzić się z jego treścią i odwołać się do kuratorium.

- Co ja mogę powiedzieć w tej sprawie? - zastanawia się Ewa Tyrkalska, dyrektor szkoły. - Stała się tragedia, o której już wszyscy wiedzą. Znam tylko przebieg wydarzeń, ale tak naprawdę to kto może wiedzieć, jakie były prawdziwe przyczyny? Narozrabiał, więc nauczycielka nakrzyzczała na niego. Wstawiła mu uwagę do zeszytu i na tym poprzestała. Myślę, że jego czyn nie był adekwatny do kary. Czy zdenerwowanie nauczyciela mogło mieć aż taki wpływ na jego zachowanie? Po prostu - nie wiem.

Z relacji personelu szkoły wynika, że chwilę wcześniej Tomasz pokłócił się z koleżanką. Na pier-

wszej w tym dniu przerwie kopnął ją i brzydko nazwał. Zapłakana dziewczynka poskarżyła się nauczycielce. Na początku lekcji matematyka nakrzyzczała na ucznia i wstawiła mu naganę. Chwilę później zaczęła prowadzić lekcję. Dyktowała zadanie, kiedy Tomek zdecydował się na skok.

- Dzieci bardzo lubią panią od matematyki. Tomek także traktował ją po przyjacielsku. Widziałam, że często rozmawiali ze sobą na korytarzu. Mówił jej o wielu sprawach, ona wiedziała nawet o tym, że dzień wcześniej jego ojciec wyjechał w delegację do Poznania. Chłopak dobrze się uczył, a szczególnie z matematyki. Był szybszy od innych, więc by się nie nudził, dostawał dodatkowe zadania - mówi szkolny pedagog, Jolanta Matuszczyk.

Zdaniem pedagoga, Tomek jest inteligentny, ale nadpobudliwy. Z tego też powodu wyznaczono mu termin wizyty u psychologa. Należał do silniejszych chłopców w klasie i zdarzało się, że wykorzystywał tę przewagę. Pod koniec ubiegłego roku pobił chłopca z klasy. Jolanta Matuszczyk zauważyła, że od dłuższego czasu rywalizował z jednym z klasowych kolegów. Walczyli o to, kto dostanie lepszą ocenę, będzie ładniej ubrany, miał lepsze rzeczy.

Sala, w której doszło do tragedii, jest o połowę mniejsza od tradycyjnych. Ma dwa okna, których parapety równają się z ławkami. W

tak małym pomieszczeniu okna muszą być zawsze uchylone. Dzień po wypadku wszystkie były pozamykane. Aby można było przeprowadzać lekcje, matematyka zostawiła otwarte drzwi. Nauczycielka z ponaddwudziestoletnim stażem miała zwierzyć się, że już nigdy nie pozwoli na otwarcie okna.

W szkole nikt nie potrafi racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego Tomek targnął się na życie. Może miał kłopoty w domu? Było mu przykro, że źle postąpił wobec koleżanki? Bał się, że stracił zaufanie nauczycielki? A może wręcz przeciwnie: poczuł się niesłusznie ukarany? Lista pytań wciąż rośnie, ale nawet najlepsi przyjaciele chłopca utrzymują, że nie znają powodów, dla których tak postąpił.

Maria Antoniak, psycholog z Policyjnej Izby Dziecka, uważa, że uczeń piątej klasy może mieć pełną świadomość konsekwencji samobójstwa.

- Jeśli decyduje się na to jedenastolatek, musi mieć zaburzoną świadomość. Raczej nie robi tego dla zabawy. Składa się na to wiele czynników, a zwłaszcza wydarzenia poprzedzające zamach. W mojej 18-letniej praktyce nie spotkałam się z podobnym przypadkiem. Zdarzało się, że przychodzili do mnie na leczenie 15-latkowie po próbach samobójczych, ale nigdy chłopcy w tak młodym wieku - przyznaje psycholog.

Jeden z najbardziej uznanych kryminologów, prof. Brunon Holyst, w monografii "Samobójstwo - przypadek czy konieczność" pisze, że samobójstwo dzieci jest cechą naszych czasów, a przyczyny ich zamachów mają inne podłoże niż u dorosłych. Z badań wynika, że do najczęstszych przyczyn należą szkolne niepowodzenia - nierzadko związane z zaburzeniami emocjonalnymi, zmiana szkoły lub miejsca zamieszkania, niezwykły wygląd, odmienna warstwa społeczna i brak więzi z rodzicami.

"Często twierdzi się, że dziecko nie jest świadome końcowego rezultatu swojego czynu. Badania wykazały, że dzieci często nie pojmują nieodwracalności śmierci (...). Ich samobójstwa są często formą zemsty. Sądzą one, że ich rodzice i przyjaciele będą żałować tego, że odebrały sobie życie, że będą żałować swego niewłaściwego wobec nich postępowania. Dziecko nie zdaje sobie sprawy, że nie będzie mogło być świadkiem ich wyrzutów sumienia. Dziecko, które myśli o skończeniu z życiem, często ujawnia również ten zamiar" - uważa Brunon Holyst.

Tydzień temu Prokuratura Rejonowa w Legnicy wszczęła śledztwo, które ma wyjaśnić przyczyny tragedii.

Statystyki wykazują, że samobójstwa polskich chłopców w wieku do 14 lat aż w 86 proc. kończą się śmiercią.

(dół)



Fot. GRZEGORZ SPALA

Sytuacja polityczna. W ostatnie dziesięciolecie wieku gmina Chojnów wkroczyła we wspólny organizm z miastem Chojnów, co było układem wymuszonym przez komunistyczną władzę totalitarną. Gdy po pierwszych demokratycznych wyborach samorządowych politycy z miasta posiadający większość w Radzie Miasta i Gminy postanowili obsadzić większość stanowisk we władzach, na wsi zawrzało. Po krótkich wewnętrznych sporach na temat wspólnej miejsko-gminnej przyszłości w ruchu ludowym zwyciężyły tendencje radykalne, których wyrazicielką była w pierwszym rzędzie **Janina Płomińska z Piotrowic**, przewodnicząca Zarządu Miejsko-Gminnego PSL. Przy ścisłej współpracy z **Włodzimierzem Boruckim z Piotrowic** i innymi wiejskimi radnymi doprowadziła do sparaliżowania prac dopiero co wybranego samorządu.

Tym sposobem doprowadzono do rozvodu gminy i miasta. Po wyborach uzupełniających do Rady Gminy, dzięki poparciu PSL na wójta gminy wybrano Włodzimierza Boruckiego. Wkrótce jednak drogi Boruckiego i Płomińskiej się rozeszły.

Geneza konfliktu. Współpraca między liderami PSL nie układała się niemal od początku. Najpierw dochodziło tylko do sporów na tle obsady niektórych stanowisk w nowo tworzonej gminnej administracji, a szczególnie stanowiska sekretarza gminy. Sytuacja, jaka powstała w gminie, do złudzenia przypominała rozgrywkę się mniej więcej w tym samym czasie konflikt między Lechem Wałęsą a Tadeuszem Mazowieckim, o to, kto faktycznie powinien rządzić krajem. Ponieważ obie strony nie były skłonne do kompromisu, wkrótce doszło do zaognienia sytuacji.

Po tym, jak adwersarze zaczęli sobie nawzajem publicznie zarzucać złą wolę, brak troski o interes gminy i niekompetencję (a dodatkowo Płomińska Boruckiemu, że w ogóle nie jest członkiem PSL) nie mogło być mowy o jakiegokolwiek między nimi współpracy.

Skutki stanu wojennego. Gmina Chojnów ma charakter rolniczy. Jedynym większym zakładem przemysłowym jest zakład utylizacji odpadów zwierzęcych w Osetnicy. Zbudowany w epoce komunisty Gierka był jednym z nowoczesniejszych w Polsce. Niestety, po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, większość zachodnich krajów demokratycznych zastosowała wobec Polski embargo na dostawę nowoczesnych urządzeń i technologii przemysłowych.

Ofiarą tego embarga stał się zakład w Osetnicy, który z braku dostaw części zamiennych cofnął się technologicznie do wczesnych lat sześćdziesiątych. Po wprowadzeniu gospodarki rynkowej przez Balcerowicza Osetnica przestała być konkurencyjna na rynku i zaczął jej grozić upadek.

Ponieważ na horyzoncie nie widać było inwestora skłonnego unowocześnić zakład, jego prezes, **Mieczysław Oleszak z Piotrowic**, postanowił szukać innych możliwości ratunku. Miał on przyjąć z zagranicy. W Osetnicy zapragnęła zainstalować się spółka z kapitałem austriackim o nazwie "Profet" i wybudować spalarnię odpadów komunalnych i przemysłowych. Austriaków wyganiano wcześniej z innych miejsc w kraju i można było mieć pewność, że z Osetnicą także nie pójdzie im lekko.

Sytuacja była jednak odmienna niż w innych miejscach, bo sojusznikiem spalarni okazał się wójt Borucki. Przy pomocy Austriaków przekonał do idei większość radnych. Głośno protestował tylko przewodniczący rady, Franciszek Mormul, ale po kolejnych wyborach samorządowych przeprowadzonych w 1994 roku został spacyfikowany i nie pomógł mu nawet wybór na przewodniczącego "Solidarności" rolników indywidualnych.

Zjednoczenie opozycji. Małymi krokami spalarnia zbliżała się do Osetnicy. Gdy wszelkie inne legalne formy ukłęcia i ba inwestycji zawiodły, w Chojnowie powstało koło Polskiego Klubu Ekologicznego. Jednym z pierwszych kroków nowej organizacji było skierowanie sprawy spalarni do rozpatrzenia przez Naczelny Sąd Administracyjny. Nim zapadł werdykt, ekolodzy z Piotrowic zebrali 1.527 podpisów (choć wystarczyłoby tylko 698) mieszkańców gminy pod wnioskiem do rady o przeprowadzenie referendum w sprawie spalarni. Gdy na sesji 13 lutego br. większość radnych opowiedziała się przeciw referendum, wiadomo było że dojdzie do radykalizacji żądań.

Ekolodzy zawarli sojusz z ludowcami Płomińskiej i rozpoczęli wspólną zbiórkę podpisów pod referendum o odwołanie Rady Gminy.

Pod wnioskiem do Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego podpisało się blisko dwa razy więcej osób niż było potrzeba.

Kontratak Boruckiego. Dotąd w województwie legnickim przeprowadzono trzy referenda o odwołanie rad miejskich, ale w żadnym frekwencja nie była wystarczająca, by

Życie codzienne wsi podchojnowskiej

wynik był obowiązujący. Organizatorzy tamtych referendów przegrali, bo hasła, jakimi chcieli pozyskać wyborców, były niezrozumiałe, a ich spory z władzą mało kogo obchodziły.

W przypadku Chojnowa sprawa miała inny wymiar. Hasła z troską o ochronę środowiska są wyjątkowo lotne, a w sytuacji w gminie nabrzmiała. Władza dostrzegła realne dla siebie niebezpieczeństwo więc przystąpiła do kontrataku. Przed świętami wielkanocnymi ukazał się 25 numer wydawanej przez urząd gminy, a redagowanej kolektywnie przez jej zarząd "Chojnowskiej Gazety Gminnej".

Gazetę wydano w większym niż normalnie nakładzie, ale nie było to spowodowane nadchodzącymi świętami: tylko pierwsza i ostatnia strona miały świąteczny charakter. Pozostałe poświęcono na rozprawę z opozycją, a konkretnie z ekologami, Płomińską i **Alojzym Pawickim z Piotrowic**, urzędującym wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL i dyrektorem biura senatora **Edwarda Kieniga**. Płomińską zajął się osobiście wójt Borucki, Pawickiego jako wroga ludu demaskował przewodniczący Rady Gminy **Roman Aleksander**.

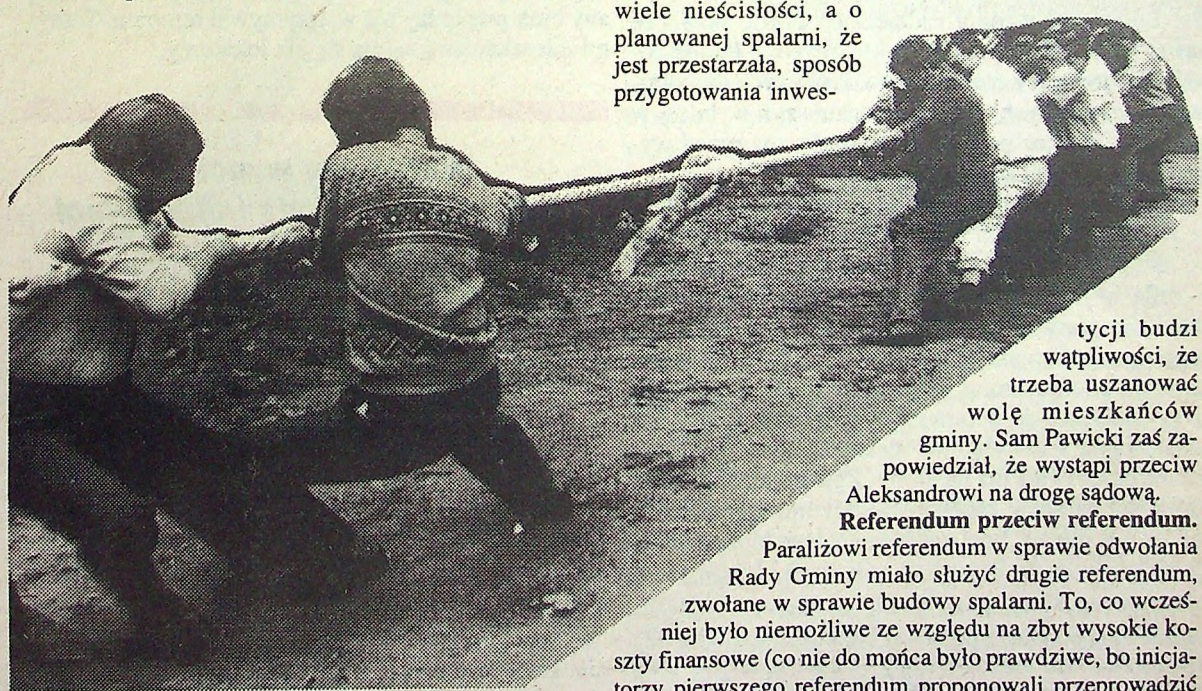
Płomińskiej zarzucono kłamstwa, brak troski o życie mieszkańców i dołę członków PSL, brak honoru, a nawet o to, że w przyszłości była za połączeniem miasta z gminą. Nie mniej dostało się Pawickiemu. Aleksander w liście otwartym do senatora zarzucił adwersarzowi, że "mieni się" dyrektorem biura senatorskiego i wiceprezesem ZW PSL, oraz że w sprawie spalarni posługiwał się kłamstwami polegającymi na szerzeniu informacji o podjęciu przez radę uchwały o budowie spalarni.

Pawicki wprawdzie zaprzeczał (mówił nie o budowie, tylko o lokalizacji i powoływał się na wypowiedziane przy świadkach słowa wicewojewody Zenona Kwakszyca), ale Aleksander nie przyjął tego do wiadomości. - W sprawie słów wojewody to też kłamstwo - stwierdził - służące skłóceniu społeczeństwa gminy Chojnów. Suche nitki nie zestawiono też na ekologach. Zarząd Gminy określił ich jako "nie najlepszych" obywateli. Wewnątrz numeru podano kilka przykładów z życia koła ekologicznego i Zarządu Miejsko-Gminnego PSL.

Drugi PSL. Na tym kontratak się nie zakończył. Wójt Borucki rozpoczął podróżę od wsi do wsi, a w niektórych z nich towarzyszył mu **Jerzy Burzyński z Piotrowic**, dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy. Ponieważ część tych spotkań wójt poświęcił na tworzenie nowych struktur PSL, które w odróżnieniu od "PSL Płomińskiej" obejmować by miały tylko gminę, natychmiast odezwały się głosy o ingerencji urzędników państwowych w kampanię poprzedzającą referendum.

Wojciech Kondusza, rzecznik prasowy wojewody legnickiego, po przeprowadzeniu śledztwa w tej sprawie stwierdził, że Burzyński jest członkiem PSL i jako taki ma prawo reorganizować struktury swojej partii. Wójt Borucki zaś zaprzeczył, by w części zebraniach w których uczestniczył Burzyński, w ogóle mówiono o polityce. Poruszano tylko tematy gospodarcze.

Kampania prasowa nie przyniosła w pełni zamierzonego skutku, przede wszystkim ze względu na senatora Kieniga. Nie tylko że nie skarcił swego dyrektora, ale skrytykował gminną władzę. O piśmie Aleksandra powiedział, że zawiera wiele nieścisłości, a o planowanej spalarni, że jest przestarzała, sposób przygotowania inwes-



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Logika radnych ogłaszających spalarniane referendum jest czytelna: wyborcy mogą stracić orientację, o co w którym referendum chodzi, i nie pójść na żadne...

tycji budzi wątpliwości, że trzeba uszanować wolę mieszkańców gminy. Sam Pawicki zaś zapowiedział, że wystąpi przeciw Aleksandrowi na drogę sądową.

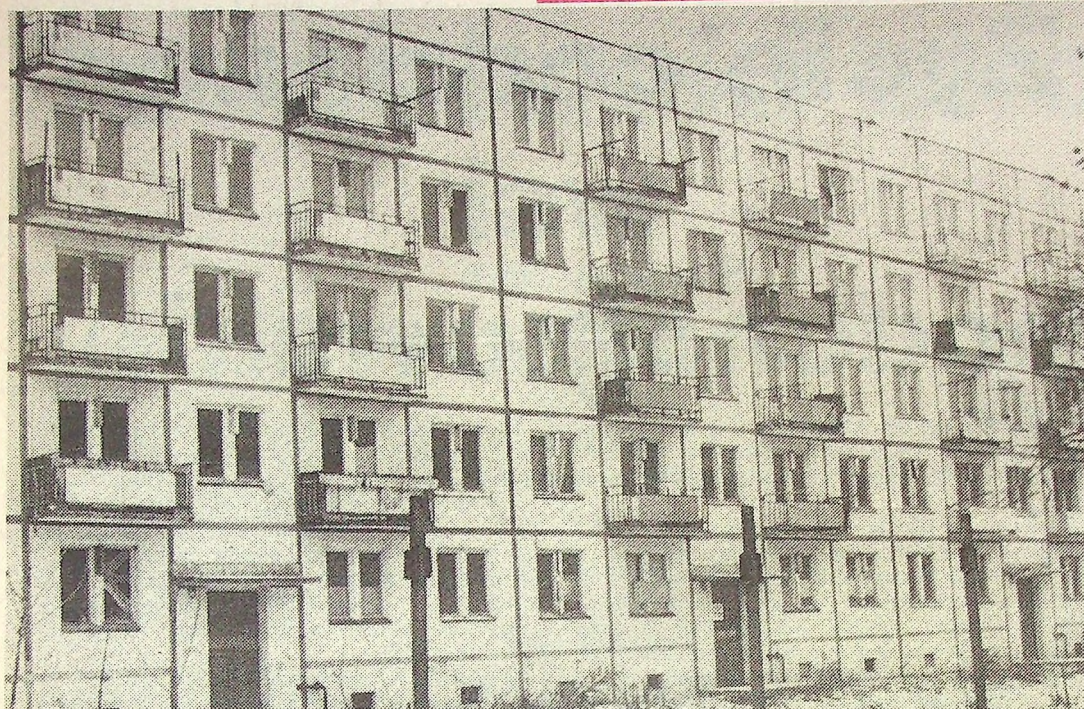
Referendum przeciw referendum.

Paraliżowi referendum w sprawie odwołania Rady Gminy miało służyć drugie referendum, zwołane w sprawie budowy spalarni. To, co wcześniej było niemożliwe ze względu na zbyt wysokie koszty finansowe (co nie do końca było prawdziwe, bo inicjatorzy pierwszego referendum proponowali przeprowadzić razem z referendum uwłaszczeniowym), teraz okazało się konieczne.

Na sesji 28 marca Rada Gminy podjęła uchwałę o przeprowadzeniu 5 maja referendum w sprawie spalarni. Terminu referendum o odwołanie Rady Gminy Wojewódzki Komisarz Wyborczy jeszcze nie wyznaczył. Wiadomo że na pewno nie odbędzie się jednego dnia i że za oba zapłaci gminny budżet.

Logika radnych ogłaszających spalarniane referendum jest czytelna: wyborcy mogą stracić orientację, o co w którym referendum chodzi, i nie pójść na żadne...

WŁODZIMIERZ KALSKI



Fot. GRZEGORZ SPALA

Na piechotę do leningradu

Pozostawione w "spadku" przez Rosjan legnickie leningradki przez dłuższy czas nie wzbudzały zainteresowania nawet tych stojących daleko z tyłu w kolejce za komunalnym em. O leningradach mówiono źle. Budowane według radzieckich norm, brzydsze nawet od naszych rodzimych blokowców. Ponoć zostały zbudowane z materiałów szkodliwych dla zdrowia. Ewentualnych chętnych odstraszył wybuch w jednym z bloków przy ul. Kościuszki, tuż przed wyjazdem rosyjskiej armii z Legnicy.

Na pniu poszły mieszkania na remont własny. Jedne za gotówkę inne na zasadzie użyczenia, do wykupu po remoncie. Bogatsi stanęli do przetargów, nie tylko o wille w Kwadracie. Pozostały tylko poradzieckie bloki. Za pierwszy z nich gmina chciała dostać na przetargu siedem miliardów starych złotych. Cena była wzięta z sufitu, biorąc pod uwagę środki, jakie trzeba było zaangażować w remont. Nic dziwnego, że zainteresowania nie było. Po nieskutecznym przetargu gmina oczekiwała już na oferty. Zgłosili się kolejarze, którzy za budynek zapłacili niecały miliard. Gmina i tak zrobiła interes, bo rozebranie takiego bloku byłoby dwa razy droższe. W remont kolejnych bloków zaangażowali się strażacy i policjanci. Kolejka w lokalówce nadal była długa. Wtedy powstał pomysł utworzenia spółdzielni kolejkowiczów. Ponad tysiąc osób otrzymało ankiety, które miały m.in. określić ich możliwości finansowe. Z tej grupy zainteresowanie spółdzielnią wyraziła jedna trzecia, ale tylko 120 rodzin deklarowało posiadanie pieniędzy przeznaczonych na remont mieszkania. Kilkadziesiąt dalszych obiecało, że w ciągu roku zbiorą gotówkę.

- Zorganizowaliśmy spotkanie organizacyjne, powstała grupa inicjatywna - mówi Stanisław Madej, szef lokalówki. - Kilkanaście osób opracowuje statut spółdzielni "Nasz Dom". Prezesem zarządu został Grzegorz Jabłoński. Po zarejestrowaniu w sądzie ogłosimy przetarg ograniczony i spółdzielnia wykupi budynek. O cenie jeszcze trudno mówić. Wszystkie strony są zainteresowane, aby negocjacje zakończyły się

pozytywnie. W interesie gminy jest zmniejszenie kolejki przed naszym wydziałem. Członkiem spółdzielni zostanie ten, kto wpłaci tak zwaną kwotę na remont części wspólnej (około 7 tysięcy złotych). Chodzi o to, aby brak pieniędzy nie wstrzymywał remontu. Samymi mieszkaniami zajmą się już lokatorzy.

Wkład ma wynosić siedem tysięcy, ale inflacja leci i nie wiadomo, ile to rzeczywiście będzie. Część ludzi już zaczyna rezygnować.

Cena, jaką zapłacą spółdzielcy, może być zbliżona do tej, jaką wynegocjowali kolejarze. Nowa spółdzielnia porusza się po omacku, bo trudno jej korzystać z doświadczeń molochowatych LSM czy spółdzielni "Piekary". "Nasz Dom" to taka prawdziwa spółdzielnia, której członkowie mają decydować o wszystkich najważniejszych sprawach. Będą właścicielami mieszkań.

Pierwszy problem to rozdział lokali. Trzypokojowych na pewno nie starczy dla wszystkich chętnych. Losowanie? Komisja społeczna?

- Statystycznie to ładnie wygląda - 135 mieszkań - mówi jeden z przyszłych członków "Naszego Domu". - Jednak prawie połowa z nich to kawalerki. Nie wyobraża sobie rozdziału mieszkań. Wkład ma wynosić siedem tysięcy, ale inflacja leci i nie wiadomo, ile to rzeczywiście będzie. Część ludzi już zaczyna rezygnować. Być może przeliczyli się ze swoimi możliwościami.

(maw)

Spadek do wzięcia

Zwykie w mieszkaniach otwieranych komisji, pozostawionych przez zmarłych samotnie eksmitenci nie znajdują nic, co by przedstawiało jakąkolwiek wartość. Jednak zanim wejdzie urzędnik, na miejscu jest policja, rodzina, a czasem szabrownik. Jeżeli umiera bogaty, po śmierci zawsze ktoś się do niego przyzna. Gdy odchodzi biedny, często rodzina się do niego nie przyznaje, zrzekając się "urzędowo" prawa do nic wartych resztek. W Legnicy takie przypadki zdarzają się często. Rzadko spadek czeka chętnych...

Pierwsza weszła policja, wezwana przez zaniepokojonych sąsiadów. Gdy okazało się, że Józef G. odszedł z tego świata bez pomocy osób trzecich, zawiadomiono administrację.

- Otworzyliśmy komisyjnie mieszkanie - mówi Krzysztof Cieniuch, podinspektor ds. mieszkaniowych Urzędu Miasta. - Rutynowo spisaliśmy wszystkie ruchomości. Meble, dywany. Ładowaliśmy to od razu na samochód. Gdy podnieśliśmy największy dywan, okazało się, że schowane są pod nim woreczki z pieniędzmi - dolary, złotówki. Były też dokumenty świadczące o tym, że lokator posiadał konta w banku.

Suma pod dywanem nie była szokująca. Około czterech tysięcy złotych. Józef G. żył skromnie, umarł w samotności. Urzędnicy zdziwili się jeszcze bardziej, gdy przypadkiem otworzyli jedną z szuflad w komodzie. W środku w różnych zakamarkach ukryte były banknoty. Mężczyźni rozładowali szybko ciężarówkę. W meblach i ubraniach znaleźli jeszcze trochę drobnych. Trafili się też ruble i stare monety. Ich wartość musiałby ocenić rzeczoznawca.

- Nigdy tak dokładnie nie sprawdzamy, bo zajmowałoby to dużo czasu - mówi Krzysztof Cieniuch. - Skromny styl życia tego pana nie wskazywał na jakiekolwiek oszczędności, a tu takie odkrycie. Jeszcze przed wyjściem znaleźliśmy trzy kieszonkowe zegarki schowane za licznikiem, kołczyki i złoty łańcuch.

Dotąd nie znaleziono testamentu, który rozwiązałby problem urzędników. Być może leży w zaciśniętym gabinecie jakiegoś notariusza. Jeżeli testamentu nie ma, sprawę spadku reguluje tzw. dziedziczenie ustawowe, czyli trzeba szukać spadkobierców - bliższych lub dalszych krewnych. Sąsiedzi nic nie wiedzą o rodzinie Józefa. Pojawi się seria ogłoszeń wzywających spadkobierców do ujawnienia się. Potem pozostaje już tylko paragraf trzeci artykułu 935 Kodeksu cywilnego. Wszystko, co zostało po Józefie G., przypadnie Skarbowi Państwa.

(karp)

Wypożyczalnia kaset erotycznych ruszyła w Lubinie 29 lutego. Dwa tygodnie później członkowie kół Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej działających przy parafiach św. Maksymiliana Kolbego i św. Jana Bosko ostro skrytykowali nowy "przybytek".

- Uważamy, że w czasie szczególnego nasilenia demoralizacji, zwłaszcza wśród młodzieży, wydawanie zezwoleń na tego typu placówki stanowi rodzaj przyzwolenia na degenerację lokalnego społeczeństwa. Pod wpływem źle pojętej nowoczesności, wypaczonej europejskości wytwarza się modę na wolną miłość, propaguje homoseksualizm, proponuje gwałt i przemoc. Rozbite rodziny, liczne samobójstwa, pijactwo, AIDS itp. to efekty edukacji wydawnictw i innych środków masowego przekazu proponujących relatywizm moralny i negację podstawowych wartości. Nowoczesność nie polega na próbowaniu wszystkiego, co proponują tzw. Europejczycy, ale to przede wszystkim ulepszanie tego, co zostało sprawdzone - mówi doktor Wanda Stafiniak, jedna z 237 osób, które złożyły podpisy pod protestem do lubińskich władz miasta i domagają się zweryfikowania trybu wydawania zezwoleń na otwieranie sklepów porno i wypożyczalni kaset pornograficznych.

"Eroticę" otwarto na tyłach jednego z wieżowców przy ul. Jastrzębiej nie opodal pawilonów handlowych. Jej różowe wejście odcina się od szarej ściany bloku, a napis tylko dla dorosłych przyciąga ciekawskich, a jednocześnie jednoznacznie określa rodzaj działalności.

- Zarejestrowanych mam 190 osób. Od soboty (data ukazania sprawy w telewizyjnych Faktach) przybyło 20. Każdy rejestr dokonywany jest na podstawie dowodu osobistego, tak więc dzieci i młodzież nie mają tu czego szukać. Protest stowarzyszenia jest bezzasadny. Jestem ojcem i dziadkiem, i uważam, że trochę erotyki jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Myślę nawet, że powinno być jej jeszcze więcej. Mamy przecież iść do Europy. Całe zamieszanie wokół sprawy przyniosło nam tylko bezpłatną reklamę - mówi pan Czesław, emerytowany górnik i pracownik.

Właścicielka wypożyczalni - Ewa N. dziwi się postawie protestujących.

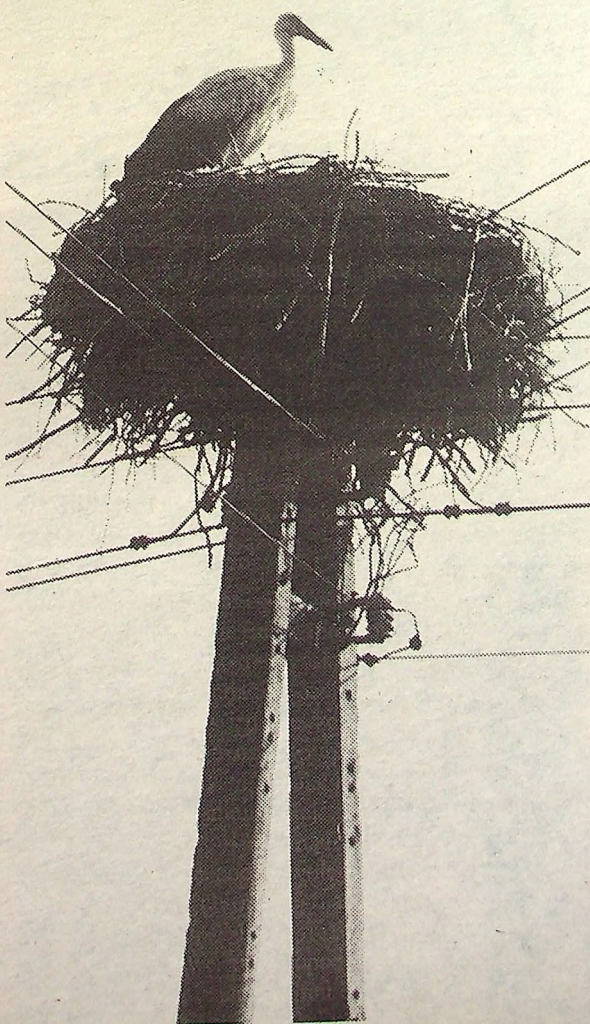
- Nie wiem, dlaczego staliśmy się oczkiem w głowie stowarzyszenia. Takie kasety leżą przecież w każdej wypożyczalni i dzieci patrzą na nie do woli. My zrobiliśmy wszystko, aby ograniczyć dzieciom i młodzieży dostęp do tych filmów. To, co proponujemy, to wszystko filmy licencjonowane, na które zezwolenia otrzymał Komitet Kinematografii w Warszawie. W wypożyczalni są wyeksponowane stosowne dokumenty. Protest stowarzyszenia kierowany jest pod niewłaściwym adresem. To dystrybutorzy decydują o tym, co jest pornografią, a co erotyką. Obok filmów typu "Frywolne gejsze", "Lubieżne świece" są dla młodych małżeństw filmy typowo edukacyjne, np. "Sztuka kochania", "Dziewięć i pół tygodnia" lub "Mężczyzna, który patrzy". Będziemy ściągać większe ilości takich filmów. Absolutnie nie mam powodu, aby wypożyczalnię zamykać.

Solidaryzuje się z protestem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Elżbieta Palej, psycholog i przewodnicząca Komitetu Ochrony Praw Dziecka.

- Płciowość ludzka stanowi wartość, ale może stanowić siłę niszczącą, jeśli zostanie nadużyta lub źle użyta. Każdy człowiek ma popęd płciowy, na bazie którego powinien budować prawidłowe więzi z inny-

Spór o "Eroticę"

JADWIGA
WARDACH



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

mi. Popęd powinien służyć wyrażaniu miłości i przekazywaniu życia. Na pewno nie powinien być prowokowany łatwo dostępną pornografią. Brutalne naruszanie prawa do intymności ludzkiego ciała jest szczególnie niebezpieczne dla dzieci i młodzieży. Prowadzi do zaburzeń w kształtowaniu się osobowości, zaburza wewnętrzną harmonię, przyczynia się do groźnych zmian w postawach i zachowaniach. Zwłaszcza w przypadku młodych ludzi wywołuje agresję, złe pragnienia, uzależnia od seksu, prowadzi do perwersji i przestępstw. Czy jednak protest SRK osiągnie swój cel? Ze względu na uwarunkowania prawne trudno wyrokować.

- Nieporozumieniem jest robienie problemu z powstania wypożyczalni filmów erotycznych, kiedy w gruncie rzeczy w każdej innej wypożyczalni takie filmy są do zdobycia. Gdyby młodzi ludzie dowiadywali się na temat seksualności i pociągu płciowego więcej i w innej formie, nie korzystaliby z taką zachłannością z filmów pornograficznych. Niestety, z braku edukacji seks sprowadzany jest do umiejętności współżycia w sześciu pozycjach. Z braku odpowiedniej edukacji tak właśnie jest - mówi Krzysztof Tkaczyk, terapeuta z Miejskiego Ośrodka Wczesnej Terapii i Uzależnień. - Mam wątpliwości co do prawdziwości stwierdzenia, że wraz z wypożyczalnią kaset erotycznych wzrośnie liczba perwersji. Z pewnością grupa niewyżytych młodzieńców z trudnościami osobowościowymi po oglądnięciu pornusów może kogoś zgwałcić. Może jednak być i tak, że ktoś po obejrzeniu takiego filmu zmniejszy swoje napięcie seksualne i nie dokona gwałtu. Daleki jestem od łączenia ilości gwałtów ze wzrostem dostępności do zdjęć i filmów pornograficznych. Owszem, pornografia jest nienaturalna, nie jest niezbędna i nie powinna być ogólnodostępna. Nie mogę jednak potwierdzić, że filmy te prowadzą do rozbicia rodzin. Jest wiele rozbitych małżeństw z powodu monotonii życia płciowego. Właśnie w takich przypadkach filmy mogą pomóc. Na Zachodzie w terapii rodzinnej jedną z metod leczenia są filmy erotyczne. Tak więc dla dorosłych mogą być jedynym ze sposobów powrotu do satysfakcjonującego życia małżeńskiego.

Otwarcie wypożyczalni kaset wymaga zezwolenia, którego udziela na podstawie ustawy z 11 lipca 1987 r. o kinematografii przewodniczący Komitetu Kinematografii. I to jedyne utrudnienie. Właściciela wypożyczalni obowiązuje poza tym ustawa z 23 grudnia 1988 r., na podstawie której każdy może rozpocząć działalność gospodarczą polegającą na sprzedaży artykułów przemysłowych. Przy wpisie do ewidencji gospodarczej podmiot sam określa przedmiot działalności i w związku z tym nie podlega kontroli organu ewidencyjnego w miejscowym urzędzie.

- Załatwienie sprawy nie leży w kompetencji Rady Miejskiej, brakuje nam podstaw prawnych. Niezależnie od tego protest trafi do komisji ds. rodziny - twierdzi Paweł Niewodniczański.

Zgodnie z art. 173 kodeksu karnego, każdy, kto rozpowszechnia pisma, druki, fotografie lub inne przedmioty mające charakter pornograficzny, podlega karze pozbawienia wolności, ograniczenia wolności albo grzywny. Jeżeli istnieje podejrzenie o przestępstwie, winno się zawiadomić prokuraturę rejonową. Jak na razie zgłoszenie do lubińskiej prokuratury nie wpłynęło. Członkowie SRK nie wykluczają jednak takiej możliwości i zamierzają swój protest rozszerzyć na całą diecezję legnicką.

Sytuacja finansowa przedsiębiorstw

Badane przez legnicki Urząd Statystyczny przedsiębiorstwa osiągnęły w minionym roku gorsze wyniki niż 1994 r. Rentowność brutto zmniejszyła się o 0,2 proc., a netto o 0,7 proc. Znacznie wzrosły natomiast obligatoryjne obciążenia przedsiębiorstw z 48,8 proc. przed dwoma laty do 53,7 proc. w 1995 r. Wśród pozytywnych zjawisk minimalnie zmniejszył się poziom kosztów (o 0,3 pkt.), wskaźnik płynności finansowej wzrósł z 61 do 92 proc. oraz wzrosła liczba przedsiębiorstw wykazujących zysk. W ubiegłym roku było ich o 13 proc. więcej niż przed dwoma laty.

Nadal wysoki jest udział sektora publicznego w przychodach - 78,9 proc. W tej grupie firm wypracowano także niemal cały zysk. Podobnie jest z majątkiem trwałym, przedsiębiorstwa sektora publicznego mają go dwukrotnie więcej niż prywatne firmy. Odwrotnie wygląda porównanie stanu zapasów magazynowych i środków finansowych. W sektorze prywatnym przedsiębiorstwa nagromadziły ich znacznie więcej.

Na koniec roku przedsiębiorstwa województwa legnickiego zadłużone były na 1.185,2 mln zł. Wśród długoterminowych zobowiązań połowę stanowiły kredyty, przy czym sektor publiczny miał ich znacznie mniej niż prywatny. Podobnie z innymi płatnościami długoterminowymi, tylko 26 proc. z nich dotyczyły sektora publicznego. Odwrotnie było ze zobowiązaniami długoterminowymi, z których aż 67 proc. przypadło na tę grupę firm. Ponad połowa zobowiązań krótkoterminowych dotyczyła dostaw i usług. Zaledwie 9 proc. długów to nie uregulowane podatki. Te ostatnie zaległości niemal równo rozkładały się na firmy prywatne i sektor publiczny.

Leksykon spółek (184)

- **INSTYTUT POSTĘPU TECHNICZNEGO** spółka z o.o. w Legnicy, ul. Rataja 21. Zarejestrowany 29 marca 1996 r. Tworzenie i wdrażanie nowych technologii i patentów, usługi konsultingowe, doradztwo finansowe i podatkowe, wdrażanie kompleksowych programów naprawczych przedsiębiorstw, organizacja kursów i szkoleń, usługi przedstawicielskie, agencyjne i akwizycyjne na rzecz krajowych i zagranicznych podmiotów gospodarczych. Kapitał zakładowy - 200 tys. PLN - podzielony na 200 udziałów. Wojciech Zieliński (prezes), Tomasz Zieliński, Janusz Paluch i Andrzej Kowalski (wiceprezesi), Aleksander Malik, Wojciech Cebula, Maciej Mądry i Tomasz Nowak (członkowie zarządu), Mariusz Ostakiewicz, Magdalena Nowak, Artur Wójciak, Józef Biliński, Krzysztof Mokanek, Anna Józefiak, Wiliam Wiencek, Ryszard Brożyna, Marek Zieliński, Waldemar Nazarewicz, Zygmunt Nazarewicz i Paweł Mądry - po 10 udziałów.
- **BRUNO Skup i Sprzedaż Złomu** spółka z o.o. (jv) w Polkowicach, ul. Mickiewicza 4. Zarejestrowana 1 kwietnia 1996 r. M.in. zagospodarowanie metalowych odpadów i złomu, niemetalowych odpadów i wyrobów wybrakowanych, sprzedaż hurtowa metali i rud metali, odpadów i złomu, towarowy transport drogowy, przeładunek towarów, magazynowanie, składowanie i przechowywanie towarów, odlewnictwo metali lekkich i nieżelaznych. Kapitał zakładowy - 400 tys. PLN - podzielony na 400 udziałów. Wszystkie objął Reiner Hennings z Lubeki w Niemczech. Prezes - Wojciech Kapuściński. Spółka przejęła prawa i obowiązki Przedsiębiorstwa Zagranicznego "Bruno" w Polkowicach.
- **ROLMAP** spółka z o.o. (jv) w Drogomilowicach 14a, gmina Udanin. Zarejestrowana 1 kwietnia 1996 r.

M.in. produkcja roślinna i zwierzęca, materiału zarodkowego i hodowlanego, ziarna i nasion, produkcja koncentratów paszowych i nawozów, produkcja, naprawa i regeneracja maszyn, narzędzi i części zamiennych, usługi rolnicze, przetwórstwo produktów rolniczych, wydobywanie kamienia budowlanego, piasku i żwiru, działalność rekreacyjno-wypoczynkowa, gastronomiczna i turystyczna.

Kapitał zakładowy - 6 tys. PLN - podzielony na 60 udziałów. Bogusław Pawlaczyk (prezes) - 31, Martin Friedrich Haeußer z Niemiec - 29 udziałów.

- **MJANGANBULAG** spółka z o.o. (jv) w Lubinie, ul. Leszczyńska 14/19. Zarejestrowana 1 kwietnia 1996 r.

Import i eksport na potrzeby spółki, handel detaliczny obwoźny na targowiskach i bazach, masaże lecznicze, akupunktura i akupresura, ziołolecznictwo, prowadzenie edukacji leczniczej, ćwiczenia higieniczne, handel wyrobami farmaceutycznymi.

Kapitał zakładowy - 9 tys. PLN - podzielony na 90 udziałów. Dashzeveg Byamuatsoigt (prezes), Dashzeveg Enchtuya i Servuu Oyunchimeg (wiceprezesi) - wszyscy z Mongolii - po 30 udziałów.

- **MORAVA** spółka z o.o. (jv) w Głogowie, ul. Rudnowska 15. Zarejestrowana 2 kwietnia 1996 r.

Produkcja wyrobów nożowniczych, narzędzi ręcznych i wyrobów metalowych ogólnego przeznaczenia, mioteli i szczotek, handel detaliczny poza siecią sklepową.

Kapitał zakładowy - 4 tys. PLN - podzielony na 40 udziałów. Wszystkie objął Petar Stanojewic - obywatel Jugosławii czasowo mieszkający w Głogowie - prezes spółki.

listy

Nowe w autobusie

Jestem kierowcą WPK. Celowo nie używam zmiennej nazwy, gdyż nie zauważyłem, by coś się zmieniło, przynajmniej na lepsze.

Przepraszam, jednak się zmieniło, ale nie stało się to chyba za sprawą kogokolwiek z WPK.

Otóż, podobno jakaś pani założyła firmę zajmującą się kontrolą biletów.

W czasie pierwszej już wizyty tych panów w autobusie, który prowadziłem, zostałem zaskoczony ich postępowaniem, jakże odmiennym w stosunku do zachowania naszych (szkoda) zakładowych kontrolerów.

Okazało się, że ludzie obcy, mający chyba te same zadania co tamci, są uprzejmi, taktowni, używający jedynie słów: proszę, dziękuję.

Przy jednej z kontroli nie potrafiłem się oprzeć i poprosiłem o numery tych panów. Podali mi bez wahania i pytania o przyczynę: 300, 301, 304.

Jest mi wiadomo, że kontrolerzy z WPK poza sprawami związanymi z kontrolą biletów są zobowiązani przez jakże niezbytliwe kierownictwo do sporządzania donosów na kierowców. Czynią to zaciekle, często fałszywie dokonując tym sposobem osobistych porachunków.

Proszę o nieujawnianie mojego nazwiska, gdyż kierownictwo zabroniło na piśmie wszystkim kierowcom publicznego wypowiadania się na temat wszelkich wydarzeń dotyczących działalności przedsiębiorstwa, co niniejszym czynię.

kierowca WPK

List do wojewody

Rankiem 26 marca elektryczny monterzy Rejonowego Zakładu Energetycznego w Lubinie odciął licznik główny zasilający w energię elektryczną kilkanaście rodzin zamieszkujących obiekty będące własnością Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa we wsi Raszkówka.

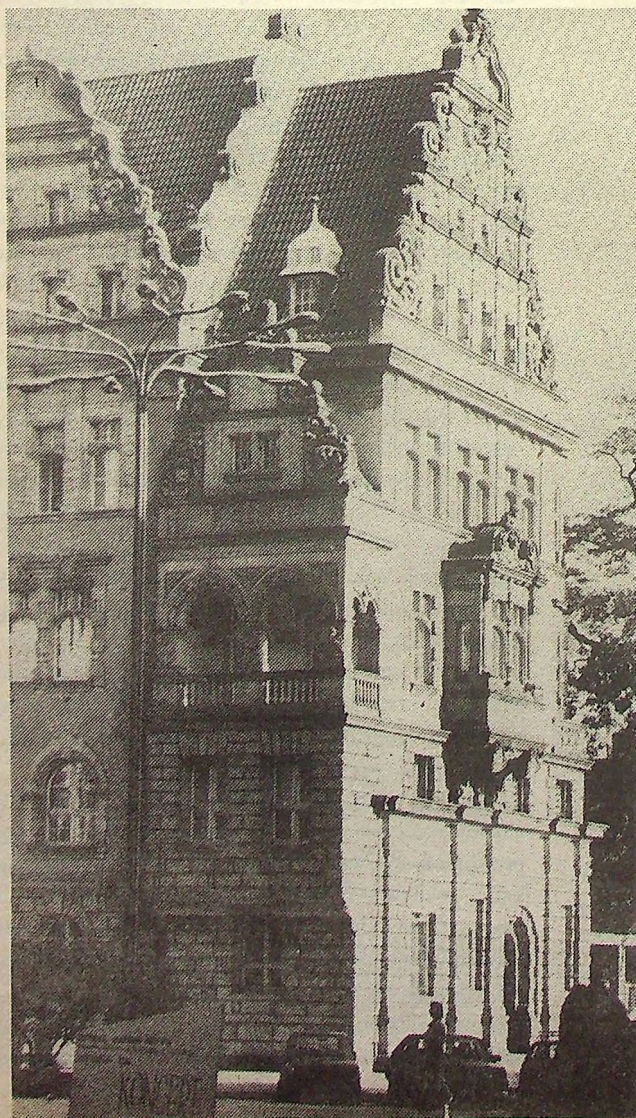
Według informacji dyspozytora Zakładu Energetycznego w Lubinie, pełniącego w tym dniu dyżur, odłączenia prądu dokonano na wniosek dzierżawcy obiektów, p. Kłosa, wniosek poparty przez kierownika AWRSP (o nie ustalonym jak dotąd nazwisku). Powodem odłączenia prądu miały być rzekome zaległości mieszkańców w opłatach za energię. Dzierżawca przejął obiekty w styczniu tego roku i nie dopełnił formalności w pobieraniu opłat za energię (z niewiadomych dla mieszkańców przyczyn).

27 marca mieszkańcy otrzymali za wiadomienie, wystawione 26 marca przez tymczasowego zarządcę Stanisława Nikonowicza, wzywające do uregulowania należności za zużytą energię oraz czynsz regulowany do 10.04.1996 r. Przekroczenie ww. terminu miało skutkować odłączeniem energii.

O fakcie (stanowiącym wykroczenie z art. 167 kk) poinformowana będzie Prokuratura Rejonowa w Lubinie.

Prosimy o wszczęcie działań skutkujących natychmiastowym podłączeniem prądu.

*W imieniu mieszkańców
JAN FALKOWSKI*



Ścigany

Wieżenie
to mój dom
- mówiłem -
a ja urodziłem się,
by pić, bić
i kraść.
Nie miałem
pieniędzy,
to skroiliśmy kogoś
albo
z kolegami
uwalaliśmy
sklepy.
Było pieniędzy
na pańskie
życie.

Od pół roku Roman S. z powodu przewlekłego zapalenia wątroby jest na zasiłku rehabilitacyjnym. W praktyce oznacza to, że z dwóch i pół miliona złotych po komorniczych potrąceniach pozostaje mu około 800 tysięcy.

- Mam 42 lata, w tym pięć lat normalnego życia w bolanowskim ośrodku. Swoje istnienie zawdzięczam Zenkowi N. Dzięki niemu stanąłem na nogach, jednak czy kiedykolwiek postawię samodzielnie krok do przodu, nie wiem - mówi Roman S.

Nie dopuszcza do siebie myśli o powrocie do tamtego życia. Wówczas w ciągu kilku godzin rozprawiał się z problemem braku pieniędzy.

Nie miał wymarzonego domu. Ojciec karał za najdrobniejsze przewinienia.

- Aby uniknąć bicia, ratowałem się ucieczkami. Czasem po dwa miesiące spałem w lasach. Po powrocie ojciec nigdy nie wziął mnie za rękę, nigdy nie rozmawiał, choć czekałem na to. Z czasem i ja stałem się hardy. Po alkoholu byłem jeszcze bardziej agresywny. Zapudłowano mnie pierwszy raz, gdy miałem niecałe 17 lat. Nie powiem, imponowało mi przebywanie z ludźmi z kryminału. Więzienie to mój dom - mówiłem - a ja urodziłem się, by pić, bić i kraść. Nie miałem pieniędzy, to skroiliśmy kogoś albo z kolegami uwalaliśmy sklepy. Było pieniędzy na pańskie życie.

Kolejny wyrok dostał za napad z rabunkiem. Podczas dwuletniej odsiadki podszkolił się w agresji i biciu. Po wyjściu, zgodnie z daną sobie obietnicą, za to, że niegdyś sypiał po lasach, za to, że matka zbierała łania za każdy przyjazd na widzenia, wyrównał rachunki z ojcem. W wigilię połamał mu żebra. Przemoc, rabunek, a potem balangi i rozbijanie się taksówkami stało się na lata codziennością, przerywaną jedynie odsiadkami.

Kolejne wyroki były coraz wyższe. Pomiędzy kolejnymi odsiadkami było jeszcze nieudane małżeństwo, po którym pozostał syn.

- To był powód, dla którego warto było się ustakować. Po kolejnej odsiadce próbowałem pracy w zakładach górniczych. Nie wytrzymałem jednak długo, po kilku miesiącach wylatywałem zwykle za pijaństwo i brak dyscypliny. Pozostały roboty w szpitalach, potem w drogówce. Ostatnią szansą był odwyk. Znalazł się w Lubiążu, na oddziale czwartym. Pacjenci z dwójki poprosili, aby poszedł z nimi na pole makowe, w charakterze stróża.

Był alkoholikiem, zgodził się jedynie przez wzgląd na dawną znajomość. Nie skończyło się jednak na pierwszej wyprawie. Za trzecim razem któryś z ćpunów zachęcił go skutecznie, posmakowało. W niedługim czasie Romam S. zaczął się dopraszać, aby wychodzący po makowinę, nie zapominali o nim.

Przez dłuższy czas po odwyku ćpał na sportowo, tylko w sezonach. W końcu jednak nałóg zrobił swoje, przerzucił się na łatwo dostępny kompot i herę.

- Potrafiłem zrobić wszystko, aby tylko mieć na ćpanie. Zabierałem mamie ostatnie pieniądze, wchodziłem na udry do sklepów i brałem, co mi się tylko podobało. Gdyby dzisiaj policzyć to wszystko, co wtedy zabrałem, uzbierałoby się na dożywocie - opowiada.

Przesiedział w zakładach karnych prawie 11 lat. Najdłużej w Wołowie. Po ostatnim wyjściu na wolność był jeszcze bardziej zagubiony. Matka dała za wygraną. Wychodziła na długie godziny do sąsiadki, gdy przygotowywał śmierdzący wywar. "Nadzorowała" tę produkcję policja, nachodząc go od czasu do czasu.

- To było nagły przebłysk rozsądku. Rola ściganego przestała mnie bawić. Stanąłem przed wyborem - albo leczenie, albo złoty strzał. Wybrałem to pierwsze. A zatem detoks w Złotoryi, a potem do Bolanowa. Zenon N. był pierwszym człowiekiem, któremu zwierzyłem się bez obawy, że zostanę wyśmiany. Przez pół roku toczyłem ze sobą walkę. Nie byłem do końca pewny, setki razy chciałem rzucić ośrodek, by wrócić do ćpania. Z czasem stałem się mniej hardy, bardziej pokorny. Oporządzanie kur, świń, prace na polu - normalne życie zaczęło mi dawać satysfakcję.

- W dawnej bandzie mówiono, że mi się całkiem porypało. Część starych kolegów przestała mnie zauważać, ale jest też grupa osób z dawnej paczki, która podaje mi rękę.

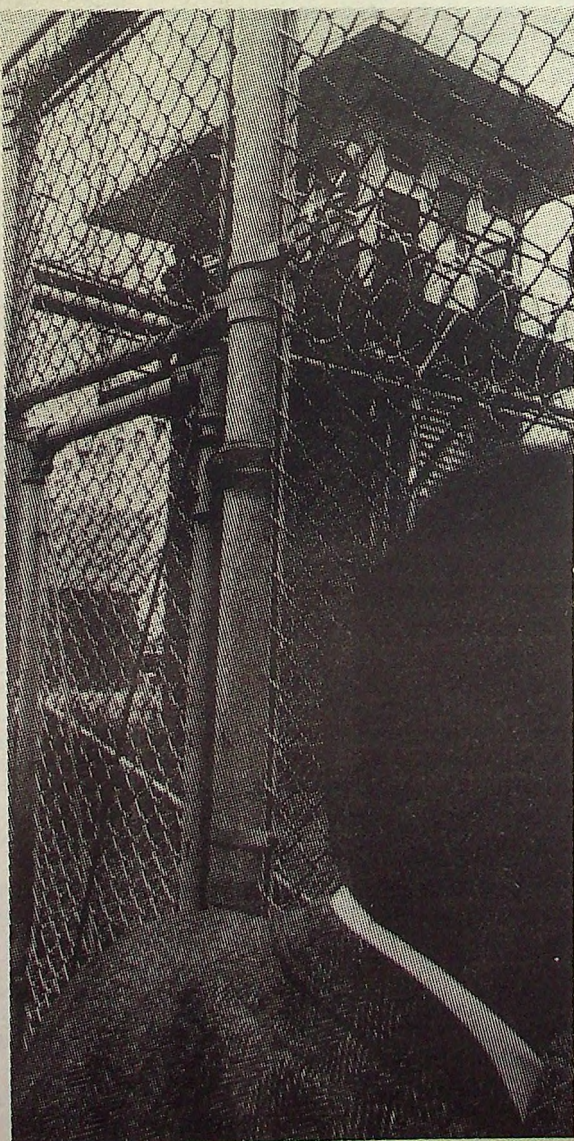
Po zakończeniu leczenia Romam S. nie miał dokąd odejść z Bolanowa. Zrobił kurs pilarza, przyjął się do pracy w pobliskim nadleśnictwie. Bolanów stał się jego jedynym domem. Choć zaległości alimentacyjne od chwili przyjęcia się do ośrodka do ukończenia leczenia wzrosły do 16 milionów złotych, miał nadzieję, że z czasem je spłaci. Nadleśnictwo za solidną pracę obiecało w przyszłości mieszkanie. Przez dwa lata pracował z nadzieją na uporządkowanie sobie życia. Pół roku temu zachorował na zapalenie wątroby (wirus C) i przeszedł na zasiłek rehabilitacyjny, z którego komornik na bieżąco ściągają powinnosci (alimenty oraz koszty manipulacyjne). Wcześniej nie uregulowane zaległości wraz z odsetkami przekroczyły już 20 milionów. Pisał prośby o częściowe ich umorzenie lub zawieszenie na pewien czas, dopóki nie podratuje zdrowia.

- Z ZUS-u w Warszawie odpisali, że nie ma żadnych szans, jedyną możliwością załatwienia sprawy - jest zawieszenie roszczeń przez byłą żonę. Ona nie wycofa wniosku o alimenty, żyje z nich i z zasiłku. Nie wierzy, że płaciłbym jej nadal, choć przecież nie chcę się od nich uchylać. Zrozumiałem wiele. Pomagam w ośrodku jako terapeuta. Mam syna, który przyjeżdża do mnie na weekendy. Chodzimy razem na ryby, gramy w piłkę, dużo rozmawiamy.

Roman S. twierdzi, że z tą trudną sytuacją chyba się pogodził. Nie dopuszcza do siebie myśli o ucieczce od problemu przez powrót do tamtego życia. Może dlatego, że za wszystkie nauki zawsze płacił najwyższą cenę?

JADWIGA
WARDACH

Fot. KEN SCHLES ("MAX")



Czy możemy przewyciężyć impas w szkolnictwie wyższym?

W stosunku do Europy Zachodniej liczba studentów na 1000 mieszkańców jest u nas prawie dwukrotnie mniejsza, a udział wydatków na szkolnictwo wyższe jeszcze bardziej skromny i... spada. W 1991 roku udział nakładów na szkolnictwo wyższe w produkcie narodowym brutto wynosił 0,82 proc., a w 1995 już tylko 0,78 proc. Zapowiada się co prawda w roku następnym większą transfuzję środków budżetowych na system edukacyjny, ale jest to problematyczne i krótkodystansowe. Z analizy materiałów "Strategia dla Polski - Pakiet 2000" wynika, że środki stanowiące dochody do budżetu w stosunku do PKB będą stopniowo malały. Kto więc wyręczy państwo w roli mecenasu nauki? Czy będą to samorządy, które przejmą na siebie odpowiedzialność za losy regionów i edukację?

Niezależnie od tego, kto będzie łożył na naukę i oświatę, warto zastanowić się, czy celowym jest aplikowanie środków finansowych na dotychczasowy system edukacyjny. Ostatnie badania przeprowadzone przez EOC (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) dostatecznie ostro uświadamiają nam katastrofalny poziom polskiego systemu edukacyjnego i kompromitują wobec cywilizowanego świata. Wśród 41 państw objętych badaniami prawie w każdej kategorii zajmowaliśmy ostatnie miejsca: 39. pod względem jakości podstawowych badań, 36. w dziedzinie potencjału naukowego i technicznego, 41. pod względem konkurencyjności, 37. - gdy chodzi o obsługę komputera itd.

Nasza gospodarka po transformacji ustrojowej i tzw. reformie zwalona została w gruzy, podobnie jak japońska po nalotach amerykańskich superfortec. Zerują tu głównie aferzyści, spekulanci, przemytnicy i zalega prawie 2,5-milionowa armia bezrobotnych. Reszta coś tam robi, ale na małą skalę i prawie rękodzielniczo. Rozpaczliwie wypatrujemy kapitałów i nowoczesnych technologii. A może warto powrócić japońską strategię również u nas? Bez pieniędzy, bez wytuczonych szlaków wśród zaminowanych ruin, metodą partyzancką - gdy zdobyć trzeba wszystko, nie mając praktycznie nic. W edukacji podobnie: minimum środków - maksimum efektów. Takie założenie wymaga niekonwencjonalnych sposobów myślenia. Tymczasem jednak władze administracyjne i samorządy, dostrzegając wagę problemu młodzieży, która nie dostała się na studia, powtarzają schemat myślowy sprzed lat i gdzie się daje organizują przysiółki wyższych uczelni. Jednak suma kosztów uczelni, władz administracyjnych i samych studiujących jest w takim modelu bardzo wysoka i często niewspółmierna do jakości kształcenia, jaką można osiągnąć w filiach. Takie rozwiązanie nie jest więc dobre.

Korzystniejszą relację między jakością studiów, szerokim i swobodnym do nich dostępem uzyskamy, gdy wyjdziemy poza ciasne ramy audytoryum uniwersyteckiego. Wybitny profesor może dzisiaj prowadzić zajęcia dydaktyczne z nieograniczoną rzeszą studentów wykorzystując współczesne środki techniczne przenoszenia informacji. Co więcej, studenci nie muszą być zgromadzeni w jednym miejscu, aby uczestniczyć w zajęciach. Mogą to czynić pozostając w swoich domach (za pośrednictwem telewizji). Ale i na tym nie koniec. Za pomocą filmów i kaset wideo jesteśmy w stanie utrwalić przebieg jednostki dydaktycznej i powtórzyć ją nieskończoną ilość razy w dowolnym miejscu i w dowolnym czasie.

Bez żadnej przesady można powiedzieć, że najnowocześniejsza myśl oświatowa, a nawet naukowa trafić może pod strzechy obejmując najbiedniejszych. Spełni się w ten sposób ważna zasada demokracji równego startu dla wszystkich obywateli. Programy w tego typu uczelniach z natury rzeczy muszą być uniwersalne, szerokooprofile, podobnie jak ma to miejsce w niektórych prywatnych szkołach wyższych. Stąd absolwenci trafić będą na studia magisterskie w uczelniach krajowych i zagranicznych. Dlatego

znajomość dwóch języków, obsługa komputera czy zasady programowania, marketingu, psychologicznych aspektów społecznego współdziałania, a więc to, co w każdej dziedzinie ma dzisiaj zastosowanie, będzie z pewnością miało odniesienie programowe. Wyobrażam sobie, że w ramach szeroko profilowanych zespołów programowych odbywać się może pewna indywidualizacja nauczania. Kandydat zgłaszający się na tego rodzaju studia mógłby za radą doświadczonych profesorów wybrać w odpowiedniej kolejności i zakresie również przedmioty potrzebne dla przyszłej specjalizacji. Dane osobowe studenta, jego predyspozycje i indywidualna ścieżka studiów mogą być zapisane w systemie komputerowym i uzupełniane w miarę zdawania egzaminów. Tego typu dokumentacja "dorobku" studenta mogłaby być przeliczana na punkty, aby w języku liczb wyrażać często nieprzystające do siebie elementy, jak chociażby opublikowanie artykułu, opracowanie wynalazku, usprawnienia organizacyjnego czy zorganizowanie działalności gospodarczej w swojej miejscowości.

Kto mógłby prowadzić taką uczelnię? Sądzę, że kilku lub kilkunastoosobowy zespół profesorów, nawet emerytowanych, świetnie znających określone dziedziny wiedzy i sztukę dydaktyczną. Zespół ten byłby odpowiedzialny też za wyniki nauczania i jakość wiedzy absolwentów. Zakończenie studiów na tak renomowanej uczelni powinno kończyć się uzyskaniem odpowiedniego certyfikatu, honorowanego w kraju i za granicą.

Kto miałby przygotować programy i materiały dydaktyczne? Najwybitniejsi naukowcy w ramach specjalnych zleceń albo w wyniku konkursu. I oboje nie miałbym nic przeciwko temu, aby najlepsze nagrania różnorodnych zagadnień stawały się przebojami wśród studiujących, podobnie jak to się dzieje w muzyce. To mogłoby się stać dla wybitnych dydaktyków-naukowców dobrym biznesem, wcale nie wstydlwym. Ale jak bardzo zagadnienia naukowe, często trudne i abstrakcyjne stawałyby się bliskie człowiekowi i przydatne? Poza tym, jak wygodnie by można było ustalać własny rytm studiów w ramach określonego przez uczelnię maksymalnego horyzontu czasowego. Jeśli uczelnia np. wyznaczyłaby 4-letni okres na ukończenie fakultetu pod rygorem utracenia dotychczasowego dorobku studenta w postaci zdanych egzaminów, zaliczonych praktyk itp., to jednocześnie wszystkie szybsze terminy ukończenia byłyby dopuszczalne, a nawet zalecane. Z pewnością byłiby i tacy studenci, którzy zapisywaliby się na studia w różnym wieku, czasem już zaawansowanym i z różnym poziomem wiedzy, inteligencji, zainteresowań. Oni, podobnie jak najzdolniejsi, realizować by mogli własną ścieżkę studiów w terminie o wiele krótszym, np. jednego roku.

Na koniec pytanie zasadnicze: skąd forsę? Otóż nie sądzę, aby organizacja i prowadzenie takiej uczelni pochłaniało więcej środków niż każdej innej szkoły wyższej i dlatego można oczekiwać, że minister edukacji narodowej mógłby ją włączyć do swojego budżetu. Część kwot koniecznych w okresie inwestycyjno-organizacyjnym z pewnością pokryje fundusz "Phare", Struger czy fundacja im. Stefana Batorego, jeśli inicjatywa powołania tego rodzaju uczelni wypłyne z organów samorządowych. Wreszcie część majątku pochodzić może od władz administracyjnych. W zagłębiu miedziowym dysponujemy zresztą nie tylko możliwością lokalową, ale kadrami inżynierską, prawie wolnym kanałem TV lokalnej, studiem dydaktycznym, które łatwo przystosować do nagrań itp.

Wiele więc składników już mamy, reszta jest w zasięgu realnych możliwości.

MARIAN WOJTYŁA

"Cambridge University of Legnica" cd.

Wdzięczny jestem red. Włodzimierzowi Kalskiemu ("Konkrety" z 7 marca br.) za bardzo wnikliwą, krytyczną "recenzję" koncepcji i założeń organizacyjnych Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy. Jego uwagi ułatwią nam dopracowanie niektórych spraw. Byłoby jednak lepiej, gdyby Autor poniechał ton ironii, zawarty już w tytule jego tekstu ("Cambridge University of Legnica") i nie zajmował się tylko szukaniem dziury w całym. Ułatwiłoby nam to rzeczową dyskusję.

Autor ma mi za złe, że jest to moja kolejna inicjatywa związana z zagospodarowaniem posowieckiego mienia w Legnicy. Czy to złe, że chcę zrobić coś konkretnego w mieście, z którym łączy mnie tak wiele; zaangażować tu swoje kapitały i doświadczenia menedżerskie zdobyte latami ciężkiej pracy? Czy to moja wina, że nikt wcześniej nie wpadł na pomysł, by niszczyć obiekty wykorzystywać z największym pożytkiem dla przyszłych pokoleń, tworząc kuznię kadr, których niedostatek jest istotną barierą rozwoju regionu?

O czym, jak nie o złej woli Autora świadczy jego kśliwa uwaga, że kupione przeze mnie obiekty dla potrzeb szkoły są "zdevastowane i zdekapitalizowane"? Gdybym ich nie kupił i nie podjął się ich remontu - poszłyby w rozsypek. Gdyby zaś to był tylko dobry "biznes", jak sugeruje w nagłówku artykułu - kupiłby je dawno ktoś inny, przeznaczając na cel bardziej dochodowy niż szkoła.

Red. Kalski martwi się, gdzie szkoła znajdzie kadrę naukową, skoro w woj. legnickim mieszka, jak wyliczył, tylko jeden profesor i kilkudziesięciu doktorów. Gdyby w podobny sposób rozumował General Motors - nie podjąłby budowy fabryki Opla w Gliwicach, gdzie mieszka też niewielu konstruktorów samochodów. Takie myślenie blokowałoby wszelki rozwój. Legnicka Akademia powstaje również po to, by stworzyć w mieście własne środowisko naukowe. Dysponuję oświadczeniami ośmiu wybitnych profesorów wszelkich specjalności i wielu innych pracowników nauki, którzy deklarują, że po wpisaniu Wyższej Szkoły Zawodowej do Rejestru Uczelni - podejmy w niej pracę w pełnym wymiarze czasu.

Gdyby Autor przeczytał dokładnie udostępnione dokumenty - nie pytałby, czy przykładowo wymienione w nich czesne jest za rok, za semestr, czy może za miesiąc, gdyż zostało to wyraźnie podane. A jeśli leżałoby Mu na sercu dobro Legnicy - nie wątpiłby, czy gmina zgodzi się przekazać budynki koszar dla potrzeb szkoły (na akademik i mieszkania dla kadry), lecz spróbował przekonać władze, że byłby to z ich strony chwalebny wkład w dzieło tworzenia własnej Alma Mater.

Chyba nie jest to błędne pojmowanie roli prasy regionalnej?

WACŁAW DEMECKI

prezes Spółki Akcyjnej Menedżer
- założyciel Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy

Apel Prokuratury Rejonowej w Głogowie

Upływa siódmy tydzień od chwili, gdy na rynku w centrum Głogowa został bestialsko pobity dyrektor miejscowego Oddziału Banku "Cuprum" - Edmund Podsiadły.

Ten akt bezprzykładnego jak dotychczas w naszym mieście bandytyzmu spotkał człowieka spokojnego, ogólnie poważanego i lubianego, ojca trojga dzieci, mego przyjaciela.

To mogło spotkać każdego z nas!

Mogło - i nadal może, albowiem sprawca tego odrażającego czynu ciągle pozostaje na wolności. Śledztwo w przedmiotowej sprawie, pomimo usilnych działań prokuratury i policji, utknęło w miejscu.

Apeluję więc do wszystkich świadków tego zdarzenia oraz do osób posiadających jakiegokolwiek wiadomości na jego temat, aby zgłaszały się w Prokuraturze Rejonowej przy ul. Kutrzeby 2, w pokoju nr 86, lub nawiązały kontakt telefoniczny pod nr. 33-40-67 albo 34-25-70.

Zapewniamy pełną dyskrecję. Dane personalne świadków, zgodnie z art. 164a, par. 2 kpk, znane będą tylko prokuratorowi prowadzącemu śledztwo oraz składowi sędziowskiemu, gdy - w co nadal wierzę - dojdzie do rozprawy sądowej.

Mam nadzieję, że apel ten nie pozostanie bez odpowiedzi - w imię ludzkiej solidarności wszystkich porządnym mieszkańców naszego miasta, którzy z całą pewnością chcą powstrzymać zdecydowane "Niel" narastającej fali przestępczości, agresji i zdziczenia.

WOJCIECH CZERWIŃSKI
prokurator

Oświadczenie

W numerze 1213 z 9 listopada i 1215 z 25 listopada 1995 r. na łamach tygodnika "Konkrety" ukazały się artykuły Włodzimierza Kalskiego pod wspólnym tytułem "Pomieszczenie z popłataniem", poświęcone zagadnieniom kontroli skarbowej wykorzystywania środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Legnicy na realizację inwestycji proekologicznych.

Autor artykułów i redakcja "Konkretów" przepraszają Pana Jerzego Hermana - starszego komisarsza skarbowego w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Legnicy za pomówienie o brak bezstronności i kompetencji.

Ploty, grzmoty i... odloty

Pechowa trzynastka?

Koncert grupy Ahimisa w "Koperniku", zaplanowany na sobotę (13 bm.), został przeniesiony na pierwszą połowę maja. Jeden z muzyków kapeli ma problemy zdrowotne. Nadal aktualny jest termin imprezy z udziałem wrocławskiego Programu i Marii Nefeli - 20 kwietnia, także w DK "Kopernik".

Concertos

Skoro Legnica nadal ma pecha (?) do koncertów rockowych, proponujemy kilka najbliższych imprez poza naszym regionem. W sobotę we wrocławskim klubie "Katakumby" wystąpi Post Regiment - najpopularniejsza grupa z QORYQ Production (nową płytę warszawiaków najprawdopodobniej wyda już Migrena Rec). Tego samego dnia na "V spotkania miłośników rocka gotyckiego i zimnej fali" do Krakowa wybierają się dwie formacje z Lubina - Sons Of Corinth i T.R.H.. W niedzielę w Dzierżoniowie (Klub "Koko") pojawi się Meh-piskaphes - jeden z najlepszych amerykańskich zespołów ska, z potężną sekcją dętą i dowcipnym przekazem w duchu "666". Dzień później nowojorczycy zagrają w Katowicach, a ich rodacy z Hammerhead (noise, Minneapolis) - w Poznaniu. Natomiast za tydzień w Kluczborku wystąpią Juggling Juglars (melodyjny czadowy punk z Finlandii; kilka lat temu grali już u nas m.in. w Bolestawcu) oraz Enough! (ciężarny punk z Trójmiasta). W środę grupa Rivendell zaprasza do DKZM w Lubinie na cotygodniowe spotkania z folkem. Legnicy fani rocka mogą oszczędzać na podróże albo słuchać muzyki mechanicznej. Przy okazji przepraszamy za primaaprilisowy kawał. Liroy nie zagrał w DK "Atrium" 1 kwietnia, i podejrzewamy, że w tym miejscu nigdy się nie pojawi.

Garaż'86

Przypominamy, że do 20 kwietnia organizatorzy przeglądu zespołów rockowych "Garaż'86" w Polkowicach oczekują na kasety z ok. 25-minutowym materiałem. Impreza odbędzie się 1-3 maja w Klubie Muzycznym. Istnieje możliwość przedłużenia o jeden dzień przesłuchań konkursowych, jeśli zostanie zakwalifikowana większa liczba zespołów.

Taśmy należy kierować pod adresem: POKSIR "Impresja", ul. B. Kominka 6, 59-320 Polkowice, tel. 45-14-52 (Edyta Pietruszka).

Pierwsze koty cd.

Producentem filmu "Karzeł" jest jedynie firma Face Production. Przepraszamy za pomyłkę.

Znowu panienka

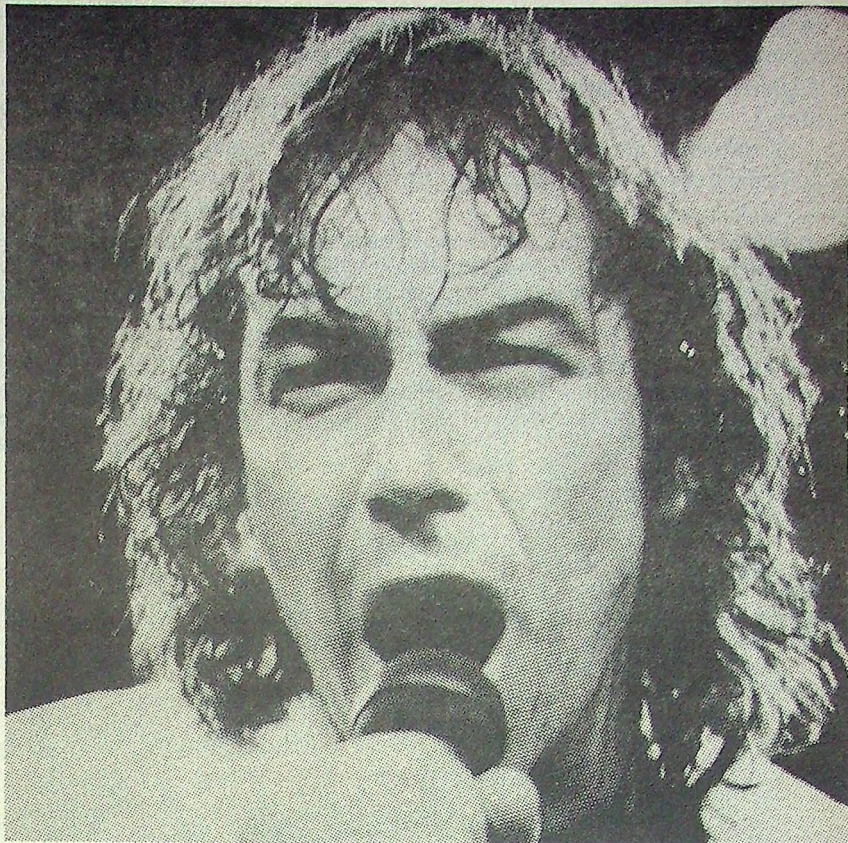
Izabelin promuje kolejną panienkę ze Szczecina. Joanna Prykowska jest wokalistką grupy Firebirds. Zespół istnieje już siedem lat, ale wcześniej niewiele o nim mówiono, choć grał w Jarocinie, a nawet w finale Marlboro Rock In'93. Po prostu muzyka Firebirds była "bezpłciowa" i uważam, że dalej taka pozostała. Pomogła im trochę wspólna trasa z energiczną Edytą Bartosiewicz. Edyta została nawet producentką ich płyty (tytuł "Kolory"), ale ta nijakość wciąż razi (na przykład przereklamowany "Harry"). Do przeciętnej, popowej muzyki na szczęście nie dorabia się na siłę jakiejś ideologii, choć "musiał" znaleźć się utwór - protest song przeciwko wojnie na Balkanach. Debiut Firebirds wypada dość blado, może następne płyty będą bardziej interesujące.

(maw)



Fot. MARTI PIETRASZKIEWICZ

**Eric Burdon,
The Animals - tyle
już lat minęło
od czasu, gdy Eric
Burdon zagościł
na listach przebojów,
a jednak fani rocka
ciągle o nim
pamiętają.
Nie tylko ci, którzy
byli na koncertach
The Animals
w Polsce (1965 r.),
ale i tacy, którzy
jeszcze się nie
narodzili, gdy
na listach
przebojów
całego świata
królował
"House Of The
Risind Sun".**



Pamiętajcie o zwierzętach

Eric Burdon jest nie tylko znakomitym wokalistą, ale i prawdziwą kopalnią anegdot z szalonych lat 60., z których wiele opowiedział w swych autobiograficznych książkach ("I Used To Be an Animals but I'm All Right Now" i "Good Times"). Kilka z nich wam opowiem.

O pieniądzach

Po sukcesie "House..." odbywało się w Londynie party The Animals. W czasie hucznej zabawy Eric wyszedł na klatkę schodową, by wypalić spliffa z afrykańskiej "trawki", którego otrzymał kilka tygodni wcześniej od Grahama Bonda. Eric ze zdumieniem wspominał, co powiedział mu wówczas Bond. "Masz, zapal, niech ci dobrze służy, ale jeśli masz żyć bluesem i kroczyć w poszukiwaniu bluesa, to powiem ci jedną rzecz - cały świat będzie cię znał, ale nigdy nie będziesz miał forsy". Eric wspomina dziś, że wówczas pomyślał - co ten facet truje, przecież mamy przeboj na pierwszym miejscu. W połowie lat 70. u Erica było naprawdę cienko z forszą. Ale przecież "House Of The Risind Sun" w wykonaniu The Animals ponownie znalazł się na liście przebojów. Na pewno wytwórnia płytowa ma dla niego jakieś pieniądze. Rozmowa w wytwórni była krótka - "O Eric, witaj. Pieniądze? Na pewno jakieś są, chodźmy do księgowego." Niestety, u księgowego kolejny już raz spełniło się proroctwo Bonda - "Ach, pan Burdon. Tak, "House Of The Risind Sun" nieźle daje sobie radę na liście przebojów. Wie pan, zrobiliśmy sporą promocję w TV". Na to Eric odrzekł, że liczy na jakąś zaliczkę. Na to księgowy - "Cóż, spójrzmy. Zgodnie z rachunkami, w związku z oryginalnym kontraktem z The Animals, inflacją i kosztami promocji wygląda na to, że jest pan nam winien 675 funtów". I tak spełniły się słowa Bonda: "wszyscy będą cię znać, ale nie będziesz miał forsy".

O koncertach

Na początku kariery The Animals całe miesiące spędzali na tournée po Wielkiej Brytanii. Koncerty były różne - dobre, złe i... bardzo dziwne. Eric wspomina jako jeden z dziwniejszych koncert w Maryport. Jeszcze przed wejściem na salę muzycy odnieśli wrażenie, że coś jest nie tak. Na sali, mniej więcej w tej samej liczbie, znajdowali się Mods i Rockers, w towarzystwie swych pań. Zgromadzenie w jednym miejscu grup rywalizujących ze sobą subkultur nie wróżyło niczego dobrego, niemniej organizator koncertu stwierdził, że "dziś jest relatywnie spokojnie". Grubo się pomylił. Gdy zespół wyszedł na scenę i rozpoczął koncert, okazało się, że być może w innych miastach przy muzyce się tańczyło, lecz w Maryport koncerty były pretekstem do bójek. Muzycy grali, publiczność się tłukła, przy czym bójka wyraźnie nabierała tempa przy szybkich i ostrych numerach w rodzaju "Shout". Eric wspomina, że nagle z przerażeniem ujrzał, że ktoś na sali dziarsko wywija strażackim toporkiem. Jedno należy mieszkańcom Maryport przyznać - bójka ograniczała się wyłącznie domieszcowych, zespołu nie ruszono, traktując muzykę jako niezbędną "podkład".

O mistrzach

W swingującym Londynie lat 60. kwitło życie klubowe. Eric Burdon z wielkim sentymentem wspomina klub "Flamingo" i przytacza historię, której pechowym bohaterem był inny sławny Eric - Clapton. Klapcio już wówczas, mimo młodego wieku, uchodził za znakomitego gitarzystę. W "Flamingo" miał wystąpić jeden z ulubieńców Claptona, znakomity czarny bluesman T-Bone Walker. T-Bone miał zwyczaj używać do swej gitary niesłychanie długiego przewodu, pozwalającego mu na wędrowki po sali koncertowej, a nawet poza salę. I to właśnie było nieszczęściem Claptona. Ktoś "zycziwy" doniósł Walkerowi, że w klubie będzie pewien młodzik imitujący mistrza. No i zaczęło się - T-Bone rozpoczął długą solówkę i cały czas grając ruszył na poszukiwanie Claptona. Zawędrował wreszcie do pomieszczenia za sceną, tam dorwał Claptona i dociskając go gryfem gitary do ściany - a ciągle grał solo - zaczął przemowę. "To ja jestem oryginałem, to ja jestem tym ważnym - kapujesz facet", a przerażony Clapton słuchał tego pokornie. Dla zgromadzonej w klubie publiczności, nie mającej pojęcia o tym, co dzieje się na zapleczu, wszystko to było bardzo dziwne - na scenie pozostał tylko zespół akompaniujący, a mimo to ze wzmacniacza wciąż było słychać solo mistrza. Przez ten cały czas T-Bone grał, i to jak!

O seksie

W czasie pierwszej trasy koncertowej po Stanach The Animals dotarli do Nowego Orleanu. "House Of The Risind Sun" zaczyna się od słów: "The's a house in Now Orleans they call The Rising Sun" toteż pierwsze pytanie chłopaków do hotelu brzmiało - Czy jest tu dom zwany Wschodzącym Słońcem? A jakże, był i nie był to dom prywatny, ale raczej, jakby tu rzeć - bardzo publiczny. Jako że ówczesny manager wydzieliał chłopakom pieniądze dość skąpo, a wizyta we "Wschodzącym Słońcu" kosztowała 300 zielonych, nastąpiła zrzutka i losowanie. Dolarów cały zespół nazbierał zaledwie 185, a szczęśliwy los wyciągnął Eric. Pieniądzy było za mało, ale Eric postanowił mimo to spróbować szczęścia. Burdelmana oświadczyła, że za małe pieniądze będzie mało przyjemności, niemniej jednak wpuściła go do pokoju na piętrze. Za drzwiami Eric ujrzał cudowną czekoladową piękność - a musicie wiedzieć, że zawsze miał słabość do czarnoskórych dziewcząt. Ale tu nie było miejsca na romantyzm, toteż panienka zapytała - "długo czy krótko?" Eric zaryzykował i zażądał: "No, dałem Madame trzy stowy". No i się zaczęło. Jako że "Konkrety" to nie "Cats", "Wamp" czy inny "Peep Show" nie będę tu cytował opowieści Erica o tej upojnej nocy. Powiem jedno - sam bohater był zachwycony.

Można by jeszcze wiele opowiedzieć o przeżyciach The Animals i ich wokalisty, ale czas zakończyć i zostawić kilka opowieści do następnego razu. Być może wkrótce opowiem wam o przygodach Erica w czasach "Lata Miłości", gdy z ostro pijącego bluesmana, stał się na jakiś czas wzorowym hippie.

**MIECZYSLAW
PYTEL**

zdrowie

● Niektóre kobiety uważają klimakterium za chorobę, inne za oznakę zdrowia, dowód na to, że zegar biologiczny pracuje prawidłowo. Które są bliższe prawdy?

- Klimakterium nie jest chorobą, jeśli przychodzi w odpowiednim czasie. Jest procesem naturalnym, chociaż przynosi ze sobą pewne dolegliwości.

● W którym roku życia zaczyna się klimakterium i od czego to zależy?

- Przekwitanie pojawia się u kobiet w Polsce średnio w 49. - 51. roku życia. Czasem pięć lat wcześniej lub później. Jest to do pewnego stopnia sprawa indywidualna, ale ważne są też uwarunkowania rodzinne. Często w jednej rodzinie kobiety mniej więcej w tym samym czasie przestają miesiączkować.

Kobiety, na siłownię!

Z IRENEUSZEM SKARBINSKIM, ginekologiem ze Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy, rozmawia Krystyna Nikończuk

rzy stan wojenny. Sporo leków hormonalnych otrzymaliśmy w darach z Zachodu. To zmusiło nas do zainteresowania się rynkiem zachodnich leków i chociaż wiemy już jak można pomóc kobiecie w klimakterium, zabija nas ekonomia. Leki hormonalne są drogie. A jeśli nawet można na nie sobie pozwolić, to nie w każdym przypadku wolno je stosować. Leków hormonalnych nie mogą na przykład zażywać pacjentki, które mają zagrożenie nowotworowe lub nie tolerują hormonów.

Teraz kobiety coraz częściej przychodzą same do lekarza i proszą o zastosowanie odpowiedniej terapii. Wchodzą do gabinetu i wiedzą już, czego chcą. Na przykład kobiety biznesu życzą sobie przechodzić klimakterium łagodnie, mieć dobre samopoczucie, bo to wpływa na ich sukcesy w pracy.



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Czas przekwitania zależy też od klimatu, w jakim żyją. W Skandynawii kobieta może wejść w klimakterium w 45. roku życia, a jej siostra mieszkająca we Włoszech o 5 lat później. Klimat modyfikuje więc w pewnym stopniu kod genetyczny. Eskimoski na przykład nie miesiączkują w zimie.

● Czasem klimakterium przyspiesza chemioterapia, radioterapia czy zabieg chirurgiczny...

- Nie tylko przyspiesza, ale wręcz wywołuje. Jeżeli wycięte zostaną jajniki, producent estrogenu, to następstwem jest klimakterium.

Jeżeli zdarzy się to u dwudziestoletniej kobiety, od czuje ten proces znacznie dotkliwiej, niż gdyby stało się to o dwadzieścia lat później i było tym samym bardziej fizjologiczne. W takim przypadku leczenie jest konieczne, żeby poprawić jej fatalne samopoczucie.

● Jakie są objawy klimakterium?

- Jako jeden z najczęstszych pacjentki podają uderzenie gorąca do głowy, rozdrażnienie, bezsenność, kłopoty z oddawaniem moczu. Na twarzy pojawia się więcej zmarszczek. Po kilku latach zaczyna się osteoporoza, czyli zrzęszotnienie kości.

Mężczyzna starzeje się stopniowo. U kobiety w okresie klimakterium proces ten jest przyspieszony. Przyczyna rozdrażnienia leży bowiem w braku hormonów zwanych estrogenami. Psychikę można więc regulować hormonalnie.

● Co można zrobić, żeby kobiety przeszły czas klimakterium łagodnie?

- Stosowane są różne terapie. Był czas, kiedy nie mieliśmy na polskim rynku zbyt wielu leków hormonalnych. Do medycyny zachodniej przybliżył polskich leka-

● Czy kobieta sama może coś dla siebie zrobić, żeby złagodzić skutki przekwitania?

- Powinna pomyśleć o prawidłowym odżywianiu. Stosować dietę wysokowapniową, niekoniecznie przy tym wysokobiałkową, czyli jak ser, to nie kielbasa. No i należy przy tym pamiętać, że u starszych osób wchłanianie jest gorsze, a więc nie jeden plasterk sera tylko dwa.

Kobiety zapominają często o ruchu - bardzo prostym środkiem łagodzącym klimakterium i jego najgorszy objaw osteoporozę. Kiedy chodzę po górach, widzę czasem panie w starszym wieku, ale niestety rzadko która mówi po polsku. W społeczeństwach zachodnich ruch jest bardziej propagowany. U nas kobieta biegająca po parku sama czy z mężem budzi zdziwienie, a niemłoda pani chodząca na siłownię uchodzi za dziwolągę.

● Gdyby pani Hanna Gronkiewicz-Waltz była paną pacjentką, zaleciłby jej pan ćwiczenia na siłowni?

- Nie chciałbym wypowiadać się na tematy polityczne.

● Wiele pań uważa klimakterium za zapowiedź gorszego czasu, nawet za częściową "śmierć", chociaż po klimakterium jest przed nimi jedna trzecia życia.

- Niesłusznie. Kobiety są wówczas wolne od rodzenia dzieci, żyją dłużej niż mężczyźni, ich socjologiczna rola w społeczeństwie się zmienia. Niejednokrotnie są sprawniejsze od mężczyzn, nawet na stanowiskach typowo męskich. Jeśli tylko znajdą właściwe podejście do klimakterium i potem do menopauzy, kiedy samopoczucie znacznie się poprawia, jedna trzecia życia może zamienić się w jedną drugą.

● Dziękuję za rozmowę.

Choroba ostatniego złamania - osteoporoza!

W największym uproszczeniu można powiedzieć, że osteoporoza to zanik kości w kości. Utrata 30 procent masy kości powoduje przekroczenie tzw. progu złamań. Osteoporozowe złamania prowadzą często do inwalidztwa, najpoważniejsze z nich - złamanie szyjki kości udowej - najczęściej kończy się jeszcze tragiczniej.

Nie ma w Polsce badań, które by mówiły o stopniu nasilenia tej choroby. Wiadomo że ma charakter społeczny i istnieje od dawna. W dzisiejszych czasach, w związku z wydłużeniem się okresu pełnej aktywności życiowej, jest bardziej dolegliwa niż w przeszłości. Choroba ta najmniej oszczędza kobiety pięćdziesięcioletnie!

Wiąże się to z okresem przekwitania, czyli tzw. klimakterium. Wygasa czynność hormonalna jajników i obniża się poziom estrogenu charakterystycznego dla płci żeńskiej, który pełni funkcję ochronną dla organizmu. Z braku tego hormonu około pięćdziesiątki pojawia się u kobiet nadciśnienie, miażdżyca, niedokrwienność serca i... osteoporoza. Objawami są bóle w plecach, w krzyżu oraz patologiczne złamania bez mechanicznych czynników zewnętrznych - twierdzi doktor Ryszard Zasławski, ordynator lubińskiej ginekologii i położnictwa.

Leczenie rozwiniętej osteoporozy nie zawsze daje efekty. Najgroźniejsze są złamania szyjki kości udowej u kobiet po siedemdziesiątce. Bardzo często kończą się one śmiercią z powodu ogólnych powikłań. Uchronić przed tak tragicznymi skutkami może wcześniejsze rozpoznanie choroby.

Jednym z jej najważniejszych elementów leczenia jest stosowanie u kobiet w okresie przekwitania terapii hormonalnej. Nie tylko przedłuża ona życie, ale również pełni aktywności. Uzupełnieniem tej terapii musi być aktywny tryb życia, odpowiednia dieta przeciwmiażdżycowa, ograniczenie używek (tytoniu, alkoholu, kawy).

Gdyby wypijać litr mleka dziennie, nasze dobowe zapotrzebowanie na wapń byłoby zaspokojone. Rezygnacja z wygodnego trybu życia, aktywność fizyczna i wyrzkanie się niekorzystnych przyzwyczajęń żywieniowych zwiększa szansę na "młodzieńczą" starość.

- Na podstawie własnych doświadczeń mogę stwierdzić, że na 100 pacjentów z osteoporozą zdarza się zaledwie jeden, który uprawiał sport. U osób o mocnej budowie i rozwiniętych mięśniach choroba ta trudniej się rozwija, postępuje wolniej - mówi Witold Tribel, specjalista reumatolog z lubińskiego ZOZ. - Sprzyjają osteoporozie choroby reumatyczne, które prowadzą do zaburzeń struktury kostnej i utraty wapnia i magnezu. Samo leczenie ich kortykosteroidami powoduje osteoporozę. W ostatnich piętnastu latach stwierdza się znacznie cięższy przebieg chorób reumatycznych. Niewątpliwie wiąże się to z zatruciem naszego środowiska naturalnego, tak więc i ono ma również wpływ na zjawisko osteoporozy.

- Obserwujemy, że u dzieci z naszego regionu już przy niewielkich urazach często dochodzi do poważnych złamań. Nie jest to jeszcze efekt osteoporozy, ale zaburzeń mechanicznej odporności tkanki kostnej. Zatrucie środowiska wydłuża okres zrostu kości zarówno u dzieci, jak i dorosłych. Oprócz zabiegów operacyjnych stosujemy leki, które powstrzymują ubytek, a nawet powodują wzrost masy kostnej. Jest to jednak proces trwający rok, a nawet dłużej. Niektóre z preparatów leczniczych są bardzo drogie - mówi ortopeda Stanisław Michalski z oddziału chirurgii urazowej i ortopedii lubińskiego szpitala.

W Stanach Zjednoczonych osteoporoza dotknęła już 25 mln osób, rocznie prowadzi do około 1,3 mln złamań. Ich leczenie kosztuje rocznie 10 miliardów dolarów. Nas jednak na taki wydatek nie stać. Podstawą w leczeniu osteoporozy jest dokładne określenie stopnia zręszotowania kości w oparciu o badania osteodensytometryczne.

- Na terenie województwa legnickiego nie prowadzi się badań densytometrycznych. Była propozycja zakupienia densytometru, ale tegoroczny budżet nie pozwolił na to. Z pewnością zakup ten zostanie ujęty w przyszłorocznym. Myśli się o utworzeniu specjalistycznej przychodni, jednak wszystko to musi zostać poprzedzone wyliczeniem kosztów badań - mówi Halina Bialek, zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego.

Biorąc pod uwagę realia, najpewniejszą obroną przed osteoporozą jest bardzo wcześnie podjęta profilaktyka.

(dodatk.)

Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne

mercUS® Sp. z o.o.

59-320 POLKOWICE, ul. Kopalniana 11
tel. (076) 45-18-67, fax (076) 47-11-40

oferuje

NOWY, ATRAKCYJNY SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ

do 1.500,00 zł
- bez poręczyciela

Zapraszamy do naszych CENTRÓW ZAOPATRZENIA BUDOWNICTWA
oraz do DOMÓW HANDLOWYCH

mercUS® - dla Ciebie!

OWU P.H.U. OBROTU SUROWCAMI WTÓRNYMI
59-220 LEGNICA, ul. Kręta 17
tel./fax (076) 54-50-48

produkuje i montuje:

- okna z PCV w systemie
- okucia obwiedniowe niemieckiej firmy **WIEGENIA**

KBE

szyby zespolone FLOAT

To miejsce

CZEKA

na Twoją reklamę

NACZELNA
ORGANIZACJA
TECHNICZNA



organizuje

KURS DLA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

przygotowujący do egzaminu
na uprawnienia budowlane we
wszystkich specjalnościach
w budownictwie

Kurs realizowany będzie w maju 1996 r. w Domu Technika NOT w Legnicy, ul. Złotoryjska 87 i przeznaczony jest dla inżynierów i techników budownictwa, którzy pragną przystąpić do egzaminu na uprawnienia budowlane. Program kursu, opracowany zgodnie z nową ustawą "Prawo budowlane" i dostosowany do potrzeb egzaminu kwalifikacyjnego, zrealizowany zostanie w ciągu 120 godz. w cyklu 3-dniowych sesji. Zgłoszenia kandydatów - Ośrodek Doskonalenia Kadr NOT, Legnica, Złotoryjska 87. Dodatkowe informacje: tel. 287-10, 52-30-17.

PO CO DO WARSZAWY!
HURTOWNIA OBUWIA
IMPORT

CHRÓSTNIK 22b, k. LUBINA
tel. (076) 44-80-82, fax (076) 44-80-62

■ NAJNOWSZE WZORNICTWO!
■ SUPERCENY!

PRZYJEDŹ DO NAS!

17/98/g

PW REMKON

OKNA, DRZWI
OKNA DACHOWE

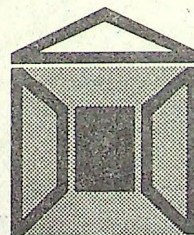
oferujemy również:

MATERIAŁY BUDOWLANE,
ELEKTRYCZNE, SANITARNE

LUBIN tel. 44-15-27, wew. 16
ul. Wrocławska 7 tel./fax 44-10-27
w godz. 7 - 18, soboty 7 - 14

RATY

DEALER
Zakładów Stolarski
Budowlanej
WOŁOMIN SA



96L

filplast

PCV & ALUMINIUM

PRODUKCJA, DOSTAWA, MONTAŻ

OKNA DRZWI WITRYNY
FASADY

PROPONUJEMY: ŻALUZJE WEWNĘTRZNE
Z MATERIAŁU FIRMY „LAPARO”

1. PZH B-1910/95 2. CERTYFIKAT CZ ITB - 2/1996
NA BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE, UŻYTECZNOŚCI
PUBLICZNEJ

(zakłady usługowe, obiekty służby zdrowia)

BIURA HANDLOWE:

59-220 LEGNICA, ul. M. Rataja 26 WROCŁAW, ul. Kółkaję 24 i p.
tel./fax (076) 52-41-90 tel./fax (071) 44-67-68, tel. (071) 72-50-61

URBEX

**BUDUJESZ?
REMONTUJESZ?**

Legnica, ul. Jaworzyńska 80
tel. bezpośr. 285-72, centrala 232-86, 248-41
Lubin, ul. Wrocławska 7 tel. 44-23-63

Jako producent poleca:

OKNA I DRZWI
Z PCV

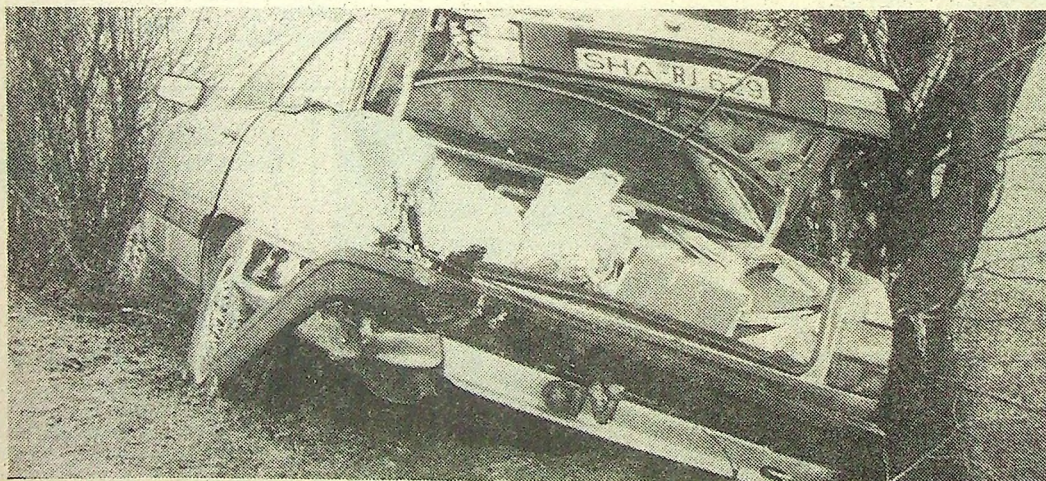
**Kupuj bezpośrednio
u producenta**

w wymiarach typowych i na zamówienie

RATY! RATY! RATY! RATY! RATY! RATY! RATY!

LEAF
Mynthon
POMAGA!

Przedświąteczny karambol



Na odcinku pięciu kilometrów podlegnickiej autostrady stoi ponad pięćdziesiąt rozbitych aut. Samochody pomocy drogowej bez przerwy odwożą uszkodzone pojazdy na parkingi. Ruch na autostradzie między zjazdami na Legnicę i Wądroże Wielkie jest wstrzymany. Wszystkie samochody kieruje się do miasta. Sznur pojazdów blokuje ulice. Na Jaworzyńskiej trzeba stać kilkanaście minut, by wyjechać na trasę w kierunku Wrocławia. Jeszcze gorzej jest w centrum Legnicy. Kilka ulic zostało zamkniętych ze względu na wielokopciową procesję. Na pozostałych robią się gigantyczne korki.

- Wróciliśmy z kontraktu w Niemczech na święta - opowiada mężczyzna z Bełchatowa. - Była mgła. Nagle kierowca zauważył dwa rozbite auta. Zwolnił, a potem zahamował. Wtedy poczułem uderzenie z tyłu.

Autokar firmy Turing Comfort Lines jechał z Frankfurtu nad Menem do Warszawy. Kierowca próbował uniknąć zderzenia, ale jadący za nim autobus z Ostrzeszowa nie zdołał zahamować. Po zderzeniu zgniecione blachy zablokowały nogi kierowcy. Oswobodzili go pasażerowie. Jadący w tym samym autobusie właściciel firmy Trasco, do której należał autokar, zaskładał.

W niemieckim autobusie fotele uwięziły kilku pasażerów. Tył pojazdu jest całkowi-

cie zniszczony. Tylko szczęściu można przypisać, że nikt nie zginął. Polski autokar ma rozbity przód, ale i w nim żaden z pasażerów nie odniósł większych obrażeń. Tylko kierowców odwieziono do szpitala.

- To byli szaleńcy - dodaje kierowca z Pródnika. - Wszyscy nas wyprzedzali. Jechali na pewno dużo ponad setką. Kiedy zobaczyłem, co się dzieje, zatrzymałem samochód, ale wtedy najechał na mnie mercedes.

W piątkowy poranek panowała gęsta mgła. Szadź opadała na jezdnię. W takich warunkach droga hamowania jest znacznie dłuższa. Do tego odcinek autostrady w okolicach Wądroża Wielkiego nie został jeszcze wyremontowany. Na przemian jedzie się tu po asfalcie i betonowych płytach. W wielu miejscach są nierówności.

W Niemczech przedświąteczny piątek jest dniem wolnym od pracy. Już od czwartkowego popołudnia na drogach prowadzących od granicy panował wzmożony ruch. Niestety, wielu kierowców nie dostosowało szybkości jazdy do panujących na drodze warunków.

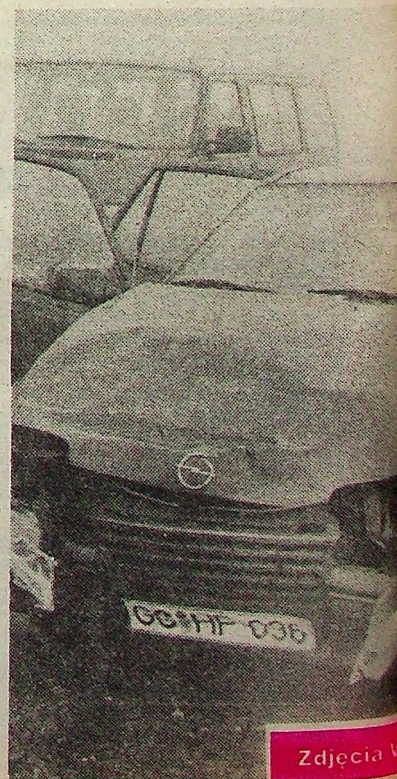
- Był to największy karambol w historii podlegnickiej autostrady, a pewnie i jeden z większych w Polsce - mówi nadkomisarz Jan Stanisławski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Leg-

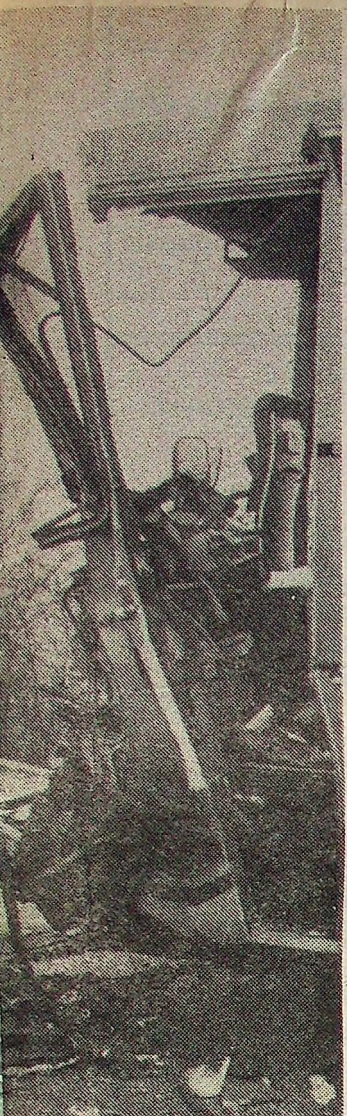
nicy. - Ponad 60 samochodów zostało uszkodzonych, w tym dwa autokary. Kilka osób odniosło lżejsze obrażenia.

Najpoważniejszych urazów doznał kierowca ostrzeszowskiego autokaru. Przebywał w szpitalu w Jaworze, ale jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Inni poszkodowani ze stłuczeniami, ranami naskórka i niewielkimi obrażeniami głowy zostali zwolnieni do domów. Tylko jeden z pasażerów ma pękniętą kość stopy.

Do pierwszego zderzenia doszło około 7.30. Potem wszystko rozegrało się w ciągu kilku minut. Po chwili autostrada była już zablokowana. Jeden z kierowców przez telefon komórkowy powiadomił o karambolu. Pierwsi na miejsce przyjechali strażacy. Na szczęście nie doszło do wybuchu paliwa z porozbijanych aut. Tylko jedno z większym wyciekami profilaktycznie polano środkami gaśniczymi. Do akcji ściągnięto policjantów z Legnicy i Jawora oraz funkcjonariuszy straży miejskiej. Mimo że pracowało ich ponad siedemdziesięciu, autostrada była zamknięta do czternastej. Z obu stron A-3 powstały kilkukilometrowe korki. Nie wszyscy kierowcy zdecydowali się na objazdy.

Raz jeszcze potwierdziła się fatalna opinia o podlegnickiej autostradzie.





NASZ KREDYT

DYNAMICZNIE ROZWIJAJĄCA SIĘ FIRMA POTRZEBUJE NAPĘDU W POSTACI ŚRODKÓW FINANSOWYCH. WÓWCZAS IDEALNYM ROZWIĄZANIEM JEST KORZYSTNY KREDYT. NASZA OFERTA OBEJMUJE WSZYSTKIE MOŻLIWE FORMY KREDYTOWANIA, RÓWNIEŻ TE NAJNOWSZE, TAKIE JAK "FRANCHISING" ORAZ "FACTORING".

SIŁĄ NAPĘDOWĄ

TWOJA FIRMA MOŻE BYĆ PEWNA, ŻE NIE TYLKO OTRZYMA OD NAS POTRZEBNE ŚRODKI, ALE RÓWNIEŻ POMOC W REALIZACJI SWYCH PLANÓW, PONIEWAŻ CELEM NASZEGO BANKU JEST OSIĄGNIĘCIE DŁUGOTERMINOWEGO WSPÓLNEGO ZYSKU. WŁAŚNIE DLATEGO NASZ KREDYT STANIE SIĘ SIŁĄ NAPĘDOWĄ TWOJEJ FIRMY.

TWOJEJ FIRMY

WBK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA



**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE
BUD-TECH**

MATERIAŁY BUDOWLANE

59-225 CHOJNÓW
ul. Lubinińska 1
tel./fax (076) 186-930

59-220 LEGNICA
pl. Komuny Paryskiej 2
tel./fax (076) 229-13

59-220 LEGNICA
ul. Orzeszkowej 10
SKLEP

oferuje:

- ✓ okna i drzwi "STOLBUD-GORZÓW" w cenach producenta!
- ✓ okna i drzwi plastikowe "STOLBUD-WARSZAWA" w cenach producenta!
- ✓ rury czarne i ocynkowane atrakcyjne ceny
- ✓ cegłę klinkierową i licową firmy BORAL-POLSKA w cenie producenta!
- ✓ glazurę i płytki podłogowe "gress" krajowe i z importu bogaty wybór
- ✓ drzwi klepkowe, kasetonowe i tłoczone
- ✓ płyty kartonowo-gipsowe w różnych rodzajach
- ✓ sufity podwieszane
- ✓ pokrycia dachowe, gonty, dachówka, blachy

ponadto:

- szeroki asortyment materiałów budowlanych i instalacyjnych
- bogaty wybór urządzeń sanitarnych i do wykańczania mieszkań

możliwe:

- negocjacje cen przy dużych zakupach
- upusty
- kompletowanie dostaw wg życzenia zamawiającego
- własny transport
- zakup na raty bez zyrantów do 10 tys. PLN

Zapraszamy do naszych placówek

RATY

PANELE



**ŚCIENNE
SUFITOWE
PODŁOGOWE**
ORAZ INNE ARTYKUŁY WYSTROJU WNETRZ

LEGNICA
ul. Bagienna 1 **tel. (0-76) 525-069**

GŁOGÓW
Al. Wolności 4 **tel. (0-76) 352-235**

GudePal
ZAKŁAD PRZEROBU

LEGNICA, ul. Kołodziejska 38
tel. 54 07 74 fax 54 52 34

DREWNA
TARTAK, SUSZARNIA, STOLARNIA

kupuj u producenta!
udzielamy
rabatów!

DESKI BELKI ŁATY KRAWĘDZIAKI
deski podłogowe sosna 32,00 zł/m kw.



**Nasze biuro
ogłoszeń**



56-51-29

FIRMA "BOLID"

w Lubinie, ul. Małomska 47
tel. (076) 46-08-85

Polecamy własnej produkcji:

- **SIATKI OGRODZENIOWE** powlekane PCV i OC
- **SIATKI PODTYNKOWE**

oraz

- **DRUTY:** ocynkowane, stalowe, wiązałkowe, kolczaste, spawalnicze, miedziane

- **GWOŹDZIE**

- **INSTALACJE** ciepłej i zimnej wody, c.o., z PCV łączone klejem

- **IZOMUR** - preparat do odgrzybiania i osuszania budynków

FIRMOM HANDLOWYM
UDZIELAMY RABATU!

4/1/96

**LOMBARD-
-MAKLER S.A.**

UL. NOŻOWNICZA 48
WROCŁAW

TEL. 34 320 25

Wyrób i montaż

**żaluzji
pionowych
i poziomych**

Ceny konkurencyjne

59-300 Lubin, ul. Grabowa 55a,
tel. (076) 42-74-01

1/1/96

OBUWIE - ALPINA

Hurtownia i sklep

Legnica, ul. Gwiazdka 35 Ł/1 (os. Kopernika), tel. 244-06

Szeroki asortyment obuwia, **bezpośrednio z importu**, po bardzo korzystnych cenach, np. obuwie dziecięce sportowe już od 19,90 zł, obuwie damskie i męskie już od 31,90 zł, tyżworolki od 89,90 zł

140/96

Polskie Książki Telefoniczne Sp. z o.o.

Ogólnopolski wydawca książek telefonicznych

ZATRUDNI

osoby (z wykształceniem min. średnim)

w charakterze ANKIETERÓW

na terenie **Legnicy i Lubina**.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod adresem
LEGNICA, ul. Libana 12, tel. 237 17 do 19 wew. 35
pok. 2, w godzinach 10.00 - 15.00

Syndyk masy upadłości

**Przedsiębiorstwa Usług Technicznych
Zagrodno**

z a p r a s z a zainteresowanych
**do składania pisemnych ofert
do rokowań w sprawie sprzedaży
niżej wymienionych nieruchomości:**

1. prawa wieczystego użytkowania działki nr 472/3, obręb Modlikowice, o pow. 0,1041 ha, zabudowanej budynkiem socjalno-produkcyjnym (księga wieczysta KW 14411), wartość szacunkowa budynku - 34,9 tys. zł oraz działki - 0,7 tys. zł
2. prawa wieczystego użytkowania działki nr 472/4, obręb Modlikowice, o pow. 0,1405 ha, zabudowanej budynkiem magazynowym (księga wieczysta KW 14412), wartość szacunkowa budynku - 47,3 tys. zł oraz działki - 0,9 tys. zł

Ofertę, zawierającą nazwę oferenta, jego adres i proponowaną cenę zakupu, proszę przysłać pod adresem syndyka, tj. Przedsiębiorstwo Inwestycji i Konsultingu "FAKTOR" sp. z o.o., 59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 258, tel. 506-173, 506-174

141/96

Syndyk masy upadłości Lubinińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego

- firma **Konsulting Gospodarczo-Prawny "MERKURY" s.c.**

z siedzibą w Lubinie przy ul. Armii Krajowej 10

zaprasza do składania pisemnych ofert kupna

niżej wymienionych nieruchomości

wraz z prawem wieczystego użytkowania gruntu:

1. budynku biurowego położonego w Lubinie przy ul. Kościuszki 12, o powierzchni użytkowej 865 m kw., posadowionego na działce nr 346/4 o powierzchni 1.395 m kw.
Wartość nieruchomości według ceny wolnorynkowej wynosi 178.000 zł plus VAT.
2. nieruchomości położonej w Lubinie przy ul. Łukasiewicza 1, składającej się z:

A

- budynku warsztatowo-składowego o powierzchni użytkowej 3.559 m kw.
- budynku administracyjnego o powierzchni użytkowej 111 m kw.
- portierni o powierzchni użytkowej 7 m kw.
- posadowionych na działce nr 246/2 o powierzchni 16.538 m kw.

Wolnorynkowa wartość nieruchomości wynosi 770.650 zł plus VAT

B

- stacji paliw o powierzchni użytkowej 76,5 m kw.
- posadowionej na działce nr 246/1 o powierzchni 304 m kw.

Wartość wolnorynkowa wynosi 30.600 zł plus VAT

Oferty należy składać w biurze syndyka do 26 kwietnia 1996 r.

Do tego dnia należy wpłacić wadium, które wynosi na:

- nieruchomość położoną przy ul. Kościuszki 12 - 50.000 zł
- nieruchomość położoną przy ul. Łukasiewicza 1 (bez stacji paliw) - 50.000 zł
- stację paliw położoną przy ul. Łukasiewicza 1 - 10.000 zł

Otwarcie ofert nastąpi 29 kwietnia 1996 r.

Szczegółowe informacje dotyczące wyceny wyżej wymienionych nieruchomości oraz regulaminu sprzedaży można uzyskać w siedzibie syndyka w Lubinie przy ul. Armii Krajowej 10, tel. (076) 44-39-64, 44-34-29.

Syndyk zastrzega sobie prawo odrzucenia oferty bez podania przyczyn.

51/1/96

Klasa "O" seniorów

Mieszko Ruszowice - Iskra Kochlice 4:2 (2:1), Konfeks Legnica - Nysa Wiadrów 5:3 (2:0), Górnik II Polkowice - Sparta Przedmoście 2:2 (0:1), Rodło Granowice - Zamet Przemków 1:5 (1:3), Chrobry II Głogów - LZS Warta Bolesławiecka 6:1 (3:1), Zryw Kotla - Płomień Radwanice 2:0 (0:0)

1. Chrobry II Głogów	18	37	74:26
2. Sparta Przedmoście	18	37	46:20
3. Iskra Kochlice	17	34	58:24
4. Konfeks Legnica	18	33	32:28
5. Zamet Przemków	18	33	44:20
6. GKS Męcinka	16	31	26:16
7. Zryw Kotla	18	29	29:23
8. Mieszko Ruszowice	17	26	38:25
9. Prakseol-Orkan Szczedrzykowice	17	21	30:40
10. Orzeł Zagrodno	17	20	21:26
11. Nysa Wiadrów	17	19	32:48
12. Górnik II Polkowice	18	19	29:43
13. Płomień Radwanice	18	14	22:44
14. LZS Warta Bolesławiecka	17	12	20:42
15. Orlik Okmiany	17	12	13:48
16. Rodło Granowice	17	11	22:63

Klasa "A" seniorów grupa I

Odra Ścinawa - Unia Mściwojów 4:0 (1:0), Czarni Rokitki - Czarni Golanka Dolna 0:1 (0:0), Kolejarz Miłkowice - LZS Wilki Różana 3:1 (2:1), Olimpia Olszanica - Bieniowiczanka Bieniowice 2:6 (0:4), Park Targoszyń - Victoria Rzeszotary 6:3 (3:1), Cicha Woda Tyniec Legnicki - LZS Tomaszów Bolesławiecki 7:0 (1:0), Gryf-Olimpia Krotoszyce - Zjednoczeni Snowidza 4:0 (1:0)

1. Cicha Woda Tyniec Legnicki	14	36	49:17
2. Bieniowiczanka Bieniowice	14	31	52:34
3. Odra Ścinawa	14	30	49:22
4. Victoria Rzeszotary	14	26	45:30
5. Czarni Golanka Dolna	14	21	30:34
6. Kolejarz Miłkowice	14	19	25:31
7. Czarni Rokitki	14	18	21:25
8. LZS Tomaszów Bolesławiecki	14	17	27:51
9. Unia Mściwojów	14	16	31:36
10. Zjednoczeni Snowidza	14	15	20:26
11. Park Targoszyń	14	15	26:29
12. Gryf-Olimpia Krotoszyce	14	15	26:23
13. LZS Wilki Różana	14	14	28:48
14. Olimpia Olszanica	14	8	26:49

Klasa "A" seniorów - grupa II

Spółdzielnia Gaworzyce - SCS Amico Lubin 4:0 (1:0), Sparta Grębocice - Krokus Sobczyce 2:1 (1:0), Transportowiec Kłopotów - Iskra Drogowice 2:3 (2:3), Orzeł Czarna - LZS Ostaszów 2:1 (2:0), Iskra Księginice - Sparta Rudna 1:2 (0:1), Unia Miłoradzice - Błysk Studzionki 2:2 (0:1), Polonia Krzeczyn Wielki - Sokół Jerzmanowa 7:1 (4:0)

1. Sparta Rudna	14	37	47:22
2. LZS Ostaszów	14	28	40:14
3. Iskra Księginice	14	28	29:22
4. Polonia Krzeczyn Wielki	14	25	32:21
5. Sparta Grębocice	14	22	33:22
6. Iskra Drogowice	14	22	39:26
7. Orzeł Czarna	14	20	28:34
8. Sokół Jerzmanowa	14	20	25:31
9. SCS Amico Lubin	14	17	35:35
10. Unia Miłoradzice	14	14	31:39
11. Transportowiec Kłopotów	14	13	25:34
12. Błysk Studzionki	14	13	20:41
13. Spółdzielnia Gaworzyce	14	11	25:44
14. Krokus Sobczyce	14	9	20:44

Klasa "A" juniorów - grupa I

pauza - Unia Mściwojów, Czarni Rokitki - Czarni Golanka Dolna 2:1, Kolejarz Miłkowice - LZS Wilki Różana 0:4 (0:1), Olimpia Olszanica - Bieniowiczanka Bieniowice 3:5 (2:3), Park Targoszyń - Victoria Rzeszotary 3:1, Cicha Woda Taniec Legnicki - LZS Tomaszów Bolesławiecki 1:3 (0:2), Gryf-Olimpia Krotoszyce - Zjednoczeni Snowidza 0:0

grupa II

Spółdzielnia Gaworzyce - pauza, pauza - Krokus Sobczyce, Transportowiec Kłopotów - Iskra Drogowice 2:0 (1:0), Orzeł Czarna - LZS Ostaszów 1:4 (1:3), Iskra Księginice - Sparta Rudna 3:3 (3:0), Polonia Krzeczyn Wielki - Sokół Jerzmanowa 9:2 (4:0)

Klasa "B" grupa I

LZS Pielgrzymka - Victoria Twardocice 3:4, Orzeł Wojcieszyn - Wilkowińska Wilków 1:6

grupa II

Błękitni Kościelec - Zryw Kłębanowice 2:5 (2:2), KP Piekary-Lusina - Rataj Paszowice 0:6 (0:0), Orzeł Mikołajowice - Ruch Pogwizdów 0:2 (0:0), Grom Udanin - Błękitni Koskowice 2:3 (0:2), Krokus Kwiatkowie - Chelmy Piotrowice 5:1 (1:0), Mewa Kunice - Derby Kosiska 4:1 (2:1)

grupa III

KS Grzymalin - LZS Nowa Wieś Lubińska 2:7 (0:3), Odlewnik Gromadka - Odra Chobienia 0:0, Brenna Biskupin - LZS Jędrzychówek 3:1 (1:0), Kłos Moskorzyn - Iskra Kęblów 1:0 (0:0)

grupa IV

Drogowice Kłobuczyn - Zawisza Serby 3:2 (2:2), Spółdzielnia Wilków - Odra Grodziec Mały 2:2 (1:1), Dragon Jaczów - Naprzód Chociemyśl 2:2 (0:2)

Nadal działacze uchylają się od obowiązku przekazywania wyników meczów bezpośrednio po ich zakończeniu. Z tego względu nie jesteśmy w stanie na bieżąco informować naszych czytelników i sympatyków piłki nożnej o rezultatach rozgrywanych meczów mistrzowskich. Apelujemy do prezesów klubów klasy "A" i "B" o pilne przekazywanie wyników do sekretarza OZPN "ZM" w Legnicy - tel. 565-778.

(pat)

Przerazili się mistrza

Zaległy mecz lubińskiego Zagłębia i warszawskiej Legii z pierwszej kolejki rundy wiosennej odbył się w przedświąteczną środę w zimowej scenerii. Boisko pokrywała warstwa mokrego śniegu, wiał przenikliwy wiatr. Na domiar złego Zagłębie przeraziło się klasy mistrzów Polski i niedawnego ćwierćfinalisty Ligi Mistrzów. Jedynym, który próbował walczyć z defensywą Legii, był Zbigniew Czajkowski. Nie zdołał jednak poważnie zagrozić bramce Macieja Szczęsnego, gdyż nie miał wsparcia kolegów.

Od pierwszych minut zdecydowanie przeważali legioniści i mogli odnieść jeszcze wyższe zwycięstwo, gdyby nie dobra postawa (szczególnie po przerwie) bramkarza Dreszera. Do poziomu piłkarzy dostosowali się ochroniarze, pilnujący porządku na trybunie głównej, tzw. czterdziestce stadionu GOS. Na miejsca prasowe przy pulpach wpuścili publiczność, a część dziennikarzy, głównie spoza Lubina, notowała na kolanie. Profesjonalizmem to niestety nie pachnie.

Zagłębie Lubin - Legia Warszawa 0:3 (0:2). Bramki: 0:1 - Kałużny (samobójcza, 9. min), 0:2 - Podbrożny (17.), 0:3 - Wieszczycki (73.). Żółte kartki: Bubnowicz, Kałużny, Piekarski (Z), Pisz, Wieszczycki. Widzów ponad 3 tysiące.

Zagłębie: Dreszer - Bubnowicz, Machaj, D. Lewandowski, Kałużny (46. Boguś) - Szczypkowski, Górski, Piekarski, Przerwacz (64. Wojewódka) - Czajkowski, Szeliga. Trener: Andrzej Strejlau.

Legia: Szczęśny - Józwiak, Zieliński, Ratajczyk (14. Mandziejewicz), Jachocha - G. Lewandowski, Pisz, Wieszczycki (79. Staniek), Bednarz - Kucharski, Podbrożny. Trener: Paweł Janas.

PAWEŁ JANAS: - Jestem zadowolony ze zwycięstwa, odniesionego w

trudnych warunkach atmosferycznych. Szybko zdobyte bramki (samobójcza) i kilka minut później następna, ustawiły mecz. Przy większej mobilizacji, szczególnie Podbrożnego wygrana mogła być wyższa.

Na pytanie, dlaczego drużyny Legii i Widzewa zgromadziły tak dużo najlepszych polskich piłkarzy, gdzie często reprezentanci kraju siedzą na "ławie", trener Janas odpowiedział: - Przez kilka lat w Warszawie i Łodzi nie było znaczących sukcesów (czyt. europejskich pucharów), stąd takie a nie inne działania już przynoszące efekty. Proszę spojrzeć na układ czołówki ligowej tabeli.

JANUSZ STAŃCZYK, asystent trenera Strejlaua: - Przegraliśmy z czo-

łową drużyną Europy. Legia odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo. Goście stworzyli jeszcze kilka groźnych sytuacji, których nie wykorzystali.

Następny przeciwnik Zagłębia (21. kolejka) wprawdzie nie był Legią, ale też okazał się za mocny. Lubinianie ulegli na wyjeździe Sokołowi Tychy 0:2 (0:0), tracąc gole w 76. i 83. minucie ze strzałów Kosa. Takiego bilansu wiosennych występów Zagłębia (trzy mecze: 3 punkty, bramki - 2:6) nie spodziewali się najwięksi pesymiści, a niektórzy optymiści liczyli nawet na powrót zeszłorocznych "rycerzy wiosny". Jak na razie, drużynie przychodzi walczyć o utrzymanie ekstraklasy.

(nlm)



Fot. GRZEGORZ SPAŁA

Ten remis jest porażką...

powiedział Stanisław Kumik, trener futbolistów Chrobrego Głogów po bezbramkowym meczu z Chemikiem Police. Głogowski szkoleniowiec, a także działacze Chrobrego po remisowym meczu przed tygodniem w Legnicy zapowiadali, że z Chemikiem może być tylko zwycięstwo. Dla głogowian, których wynik z Miedzią usadowił na ostatnim miejscu w tabeli, każdy kolejny mecz (i punkty) są już na wagę pozostania w II lidze.

Chemik odniósł sukces, gdyż punkt na terenie rywala zawsze jest cenną zdobyczą. A głogowianie - nie byli w stanie uporać się z defensywą gości i chociaż wypracowali wiele wyśmienitych sytuacji do zdobycia bramek, nie wykorzystali żadnej. Najdogodniejszą znamował w 32. minucie Helwig, który po podaniu Sokołowskiego, będąc sam na sam z bramkarzem Chemika fatalnie przestrzelił.

Chrobry Głogów - Chemik Police 0:0. Żółte kartki: Kasalik, Słowakiewicz (Chrobry), Puc, Ślaskiewicz (Chemik). Sędziował: Władysław Popczyk (Częstochowa). Widzów - ok. 2 tysiące.

Chrobry wystąpił w składzie: Kopaniecki - Małucki, Słowakiewicz, Wewiór - Kasalik, Zagacki (21. Przybyłowski), Sokołowski, Chroński - Nowakowski (70. Augustyniak), Helwig, Tataj (46. Kucharski).

(nlm)

Primeł obronił karnego

Zwycięstwo, remis i porażka - to wiosenny dorobek piłkarzy Miedzi Legnica. W przedświąteczną sobotę legniczanie ulegli 0:1 (0:0) na wyjeździe Varcie Namysłów. Było to szybkie i dobre jak na polską piłkę widowisko, a gospodarze zwycięską bramkę zdobyli w 75. minucie ze strzału Kucharskiego. Ten sam zawodnik w 41. minucie wykonywał rzut karny, który znakomicie obronił Primeł. Miedź bliska była wyrównania trzy minuty przed końcowym gwizdkiem, lecz wychodzącego na czystą pozycję Pokorę sfaulował obrońca gospodarzy. Sędziujący to spotkanie Ryszard Latała z Kielc nie dopatrzył się przewinienia miejscowego zawodnika.

Miedź zagrała w składzie: Primeł - Bartczak, Wojtkowski, Kisiel, Łacina (55. Cymbała), Mazur, Łazarz (75. Pokora), Śpychała, Ptak, Wójcik, Roztocki (77. Gałkowski). Żółtą kartką ukarany został Łacina.

(nlm)



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Szewc bez butów

Niedługo w Głogowie pozostaną dla młodych tylko takie organizacje, jak "Powroty z U", "Monary" i "Kontakty" - mówi Bernard Adamczak, prezes ds. organizacyjnych Głogowskiego Klubu Tenisowego. - Przystępczość rośnie, a radni się dziwią.

Sukcesy

Głogowski Klub Tenisowy powstał cztery lata temu. Grupa entuzjastów za główny cel, obok szkolenia dzieci i młodzieży, postawiła sobie wybudowanie kompleksu kortów. Zaczynali od ośmiu młodych tenisistów i skromnych pieniędzy ze składek. Dwa lata później gmina przyznała na działalność GKT 150 mln złotych. W ubiegłym roku, gdy w Głogowie powstał drugi klub tenisowy, GKT zostało "zasilone" 10 tys. zł.

- Dzieci zaczęło przybywać, jest ich już ponad pięćdziesięcioro - mówi Brunon Grygiel, prezes zarządu klubu. - Ta dotacja pokrywała w dwudziestu procentach nasze potrzeby, ale i tak była ważnym punktem w budżecie. Resztę finansują rodzice. Klub prowadzimy społecznie. Jedynie trener Andrzej Kulhawik otrzymuje 300 złotych miesięcznie, ale musi za to opłacać salę. Głogowskie kluby tenisowe nie mają własnej bazy, a korty oddawane przez hutę miedzi trafiły do Chrobrego, który na pewno nie ma sekcji tenisa.

Już w pierwszym sezonie Michał Adamczak (10 lat) i Anna Bernacka (12 lat) zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji wojewódzkiej. Michał był wśród dziesięciolatków piętnasty w kraju. Klub organizował turnieje dla najmłodszych. Młodzi tenisisci wakacyjne obozy treningowe spędzali m.in. w Młoda Boleslav. Od dwóch sezonów reprezentują głogowski sport w Kettenkamp (Niemcy). Związek Tenistów Kettenkamp zorganizował treningi w pięknym ośrodku i turniej, w którym zawodnicy GKT byli bezkonkurencyjni. Kolejne sezony to kolejne sukcesy. Dagmara Wandycz była już trzecią w kraju. W klasyfikacji zawodników Dolnego Śląska było czterech głogowian: Dagmara Wandycz, Anna Bernacka, Paweł Vogt i Michał Adamczak. Najstarszy z nich miał dwanaście lat.

Murzyn zrobił

GKT po przejściu przez urzędniczą "ścieżkę zdrowia" doprowadził do rozpoczęcia budowy kompleksu tenisowego przy obiektach klubu sportowego Chrobry.

Została podpisana umowa dotycząca budowy i eksploatacji kortów. GKT (wraz z klubem tenisowym As) miał m.in. przygotować dokumentację techniczną i znaleźć wykonawcę. Tenisiści z klubów mieli zagwarantowane bezpłatne korzystanie z obiektów. Z Chrobrym ustalono uczciwie, kto ile będzie miał miejsca na reklamy. Paragraf ósmy porozumienia mówił, że "w przypadku wprowadzenia porozumienia przez Chrobry, klub zwróci GKT i KT As ich wydatki poniesione na budowę". Pod dokumentem podpisał się wiceprezydent Głogowa, Zygmunt Włodarczak, i ówczesny prezes Chrobrego, Edward Murzyński.

**Korty trafiły się
Chrobremu,
który nie ma
sekcji tenisa.
Patent głogowski?**

- Teraz dostajemy pisma, aby jak najszybciej przekazać dokumentację związaną z budową, bo zarząd miasta podjął decyzję, że będzie ona prowadzona przez gminę - mówi Brunon Grygiel. - Zapomina się, czyja to inicjatywa. Naszej pracy nie da się wymierzyć liczbami. Firmy, które zaangażowano przy budowie kortów, były tańsze od innych tylko dlatego, że oferta wypłynęła ze strony GKT. Po stronie kosztów naszego klubu są na przykład koszty projektu technicznego - ponad siedem tysięcy złotych, i nadzoru inwestorskiego - pięć tysięcy złotych. Jeżeli zarząd ma jakieś wątpliwości, to cała dokumentacja jest złożona w księgości gminy.

Pieniądze

W budżecie Głogowa na rok bieżący zabrakło pieniędzy zarówno dla KT As, jak i dla GKT (oba planowały połączenie). Dokładnie przed miesiącem Głogowski Klub Tenisowy zawiesił działalność. Tenisowi działacze uważają, że przyznanie funduszy tylko tym

klubom, które mają swoich przedstawicieli we władzach miasta, to "dziwny zbieg okoliczności".

- Tłumaczenia, że pieniądze dostały kluby zajmujące się młodzieżą, są bez sensu - twierdzi Jerzy Sztangret, skarbnik GKT. - Przecież najstarsi nasi zawodnicy mają szesnaście lat. Od jesieni urzędnicy ganią nas po kolejne załączniki, abyśmy mogli otrzymać dotację. Potem usłyszeliśmy, że może coś dostaniemy z rezerwy budżetowej. Jeżeli zaakceptowano naszą działalność dając dotację w ubiegłych latach, to nie rozumiem jak można nagle uciąć środki. Rozumiemy, że pieniędzy jest mniej do podziału, ale to, co jest, powinno być podzielone proporcjonalnie, a nie poprzez wyeliminowanie jakiejś dyscypliny sportowej.

- W latach 1992 - 93 GKT nie otrzymał żadnej dotacji i radził sobie - mówi wiceprezydent Zygmunt Włodarczak. - W Głogowie mamy kilkanaście klubów sportowych i każdy zwraca się o pomoc. Jest mniej środków, bo przejęliśmy szkoły. Decyzję podjęła kolegiąlnie rada miasta. Jeśli chodzi o korty, miasto wydało na ich budowę już 50 tysięcy złotych, a taka sama suma jest przeznaczona na kontynuację inwestycji w tym roku. Owszem, GKT znalazł taniego wykonawcę i to jest duży wkład klubu. Za dokumentację otrzymał pieniądze. Miasto przejęło budowę kortów, bo tak każą przepisy o zamówieniach publicznych. Będziemy jeszcze rozmawiać o dalszym zaangażowaniu tenisistów w budowę. Jeśli chodzi o korty huty, przekazaliśmy je Chrobremu, bo kilka lat temu ten klub przejął zadania utrzymania obiektów po rozwiązaniu ośrodka sportu i rekreacji. Być może te korty będą wydzierżawione, a ich użytkownikami zostaną GKT i As.

Mariusz Michnikowski, przewodniczący komisji sportu w głogowskiej radzie nie ma wątpliwości, że pieniądze na lokalny sport trafiły we właściwe ręce.

- Były podstawowe kryteria, które o tym decydowały - wyjaśnia Michnikowski. - Miał to być sport dzieci i młodzieży, charakteryzujący się masowością. Kluby powinny posiadać własną bazę. Ważne były wyniki i tradycja. Szkolny Zespół Sportowy obejmuje w Głogowie kilka tysięcy uczniów. Sukcesy odnoszą lekkoatleci i pływacy Piasta. Zawodnicy Centrum Sportowego Głogowski Triathlon są w kadrze olimpijskiej. Poza tym CSGT organizuje rocznie dziesięć imprez masowych. Chrobry to klub obchodzący okrągłe jubileusze. Nie chcieliśmy robić wyjątków. GKT i As zostały potraktowane jak pozostałych piętnaście klubów. Na pewno z tenisistami, którzy potrzebują przede wszystkim bazy, rozmawiać będziemy o kortach oddanych przez hutę. Podpowiedziałem im, że jednym z pomysłów na rozwiązanie niektórych problemów może być zakładanie tenisowych, uczniowskich klubów sportowych przy szkołach.

ciąg dalszy nastąpi

Działacze GKT czują się jak "murzyni, którzy zrobili swoje". Zawieszenie działalności to jest ich protest. Prawdę mówiąc niewiele więcej mogą zrobić. Prezes Grygiel po cichu przyznaje, że tak naprawdę to nie chcą likwidować klubu, bo szkoda kilkudziesięciu dzieciaków. W Głogowskim Klubie Tenisowym mają jeszcze nadzieję, że radni nie wykreślili tenisa z listy dyscyplin uprawianych w mieście.

**MAREK
SZPYRA**

Przekładany awans

Tradycje głogowskiego szczypiorniaka sięgają początków lat 60., a znacząca do dzisiaj pozycja tej dyscypliny sportu w nadodrzańskim grodzie to zasługa tragicznie zmarłego 4 lata temu Ryszarda Matusza. W wieloletnich bojach Chrobrego na II-ligowych parkietach była krótka przerwa na grę w ekstraklasie. Głogowianie występowali w niej w sezonach 88/89 i 89/90 (I liga, gr. "B").

W zakończonych w połowie marca rozgrywkach II ligi Chrobry zajął drugie miejsce. Sprawa awansu nie podlegała dyskusji, gdyż od początku zdecydowanie poza zasięgiem rywali była Paria (dawna Pogon) Szczecin. Mało pociesającym dla Chrobrego jest fakt, że z czterech straconych punktów przez Parię w rozgrywkach ligowych, dwa zostały w Głogowie.

- Przed sezonem liczyłem na miejsce w pierwszej trójce - mówi Robert Musiał, trener szczypiornistów Chrobrego, przez kilka lat czołowy zawodnik tej drużyny. - Obiektywnie oceniając tę drużynę na więcej niż drugie miejsce nie było stać, gdyż Paria była za mocna. Minionego sezonu nie zaliczam jednak do straconego, gdyż ograli się młodzi zawodnicy (Borowiec, Żelazek, Rak, Możdżeń, Darowski, Suchocki) i obecnie są gotowi do gry w lidze.

Głogowski szkoleniowiec wyróżnia m.in. Kubiaka, Bartoszewicza, Dębkowskiego, Konrada, Suchockiego, Goškę. Nie do końca spełnił pokładane w nim nadzieje Sukiennik, wypożyczony z legnickiej Miedzi. Zawiódł natomiast Patera (także z Miedzi), o którego dalszą grę w Głogowie Chrobry nie będzie występował. Trener Musiał powiedział nam, że planowane jest ściągnięcie do Głogowa 2-3 zawodników I-ligowych. - Za wcześniej mówić o szczegółach, gdyż ekstraklasa jeszcze gra - mówi trener. - Jeżeli nikt nie odejdzie, a pozyskamy nowych szczypiornistów, to w przyszłym sezonie powalczymy o I ligę, gdyż organizacyjnie i finansowo klub jest już przygotowany do gry w ekstraklasie.

Ewentualny awans Chrobrego być może przyspieszy budowę nowej hali sportowej w Głogowie, której brak najbardziej odczuwają właśnie szczypiornisi. Od lat grają ligowe mecze w ciasnej hali miejscowej jednostki wojskowej, gdzie mieści się tylko ok. 250 widzów. Często liczni sympatycy głogowskiej piłki ręcznej przeżywają mecze swojej siódemki... przed wejściem do hali.

Tabela końcowa II ligi - grupa "A"

1. Paria Szczecin	18	32	473-359
2. CHROBRY GŁOGÓW	18	24	414-338
3. Nielba Wągrowiec	18	24	437-375
4. Sparta Oborniki	18	20	395-372
5. Ostrovia Ostrów	18	20	414-396
6. Energetyk Gryfino	18	16	403-418
7. Gwardia Koszalin	18	16	373-422
8. Polonia Elbląg	18	15	365-385
9. Wybrzeże II Gdańsk	18	13	403-448
10. Wisła Tczew	18	0	146-310

Do ekstraklasy awansowała Paria, II ligę opuszczają rezerwy Wybrzeża i Wisła, która po pierwszej rundzie wycofała się z rozgrywek.

(nlm)

sport

Co jest grane?

PIŁKA NOŻNA

- I liga: Zagłębie - Hutnik (niedziela o 15)
- II liga: Miedź - Krisbut (sobota o 16)
- IV liga: Chojnowianka - Obra (niedziela)
- Klasa "MO" juniorów: Stal Chocianów - Zagłębie (sobota o 11)
- Mecz towarzyski: kadra Zespołu Szkół Hutniczych w Legnicy - Legpress Gaja (czwartek o 19, sala SP nr 16)

LUCZNICTWO

- Ogólnopolski halowy turniej z okazji 755. rocznicy Bitwy pod Legnicą pod patronatem prezydenta Legnicy i wójta Legnickiego Pola (sobota o 10, sala Szkoła Podstawowa nr 11 w Legnicy)

TENIS STOŁOWY

- Drużynowe i indywidualne eliminacje do mistrzostw Polski młodzieżek i młodzików (sobota o 10, Szkoła Podstawowa nr 4 w Lubinie)

BRYDŻ SPORTOWY

- Turniej okręgowy (niedziela o 10, DK "Kopernik" w Legnicy)

KULTURYSTYKA

- Ogólnopolski turniej o puchar burmistrza Strzegomia (niedziela od 10, sala kina "Grażyna", ul. Mickiewicza w Strzegomiu)

SZACHY

- Grand Prix Legnicy (niedziela o 10, DK "Kopernik")

REKREACJA

- Finał legnickiej Spartakiady Szkół Podstawowych. Rywalizują: SP 2, 3, 9 i 19 (piątek o 10, hala przy ul. Głogowskiej)

TRÓJBÓJ SIŁOWY

- Otwarte Mistrzostwa Głogowa w wyciskaniu sztangi leżąc (niedziela o 10, Miejski Ośrodek Kultury) (szp)

Wydarzenia sportowego weekendu

- Zagłębie gości krakowskich "hutników"
- Miedź podejmuje Krisbut
- Finiszuje ekstraklasa szczypiornistek

Kolejny ciężki egzamin czeka futbolistów Zagłębia. W niedzielę do Lublina przyjeżdża Hutnik Kraków, zespół który niespodziewanie jest w czołówce I ligi, z szansami na udział w Pucharze UEFA. W szeregach gości grają reprezentant kraju Krzysztof Bukalski i czarnoskóry Zakari Lambo.

W II lidze na własnym boisku wystąpią piłkarze legnickiej Miedzi (Chrobry wyjeżdża do Namysłowa), podejmując Krisbut z Myszkowa. Wprawdzie goście nie mają już realnych szans na awans, jednak tanio skóry nie sprzedadzą. Krisbut ma w składzie byłych piłkarzy śląskich drużyn I- i II-ligowych.

Ekstraklasa szczypiornistek kończy rozgrywki rundy zasadniczej. W przedostatniej już serii spotkań Zagłębie Lubin zmierzy się we własnej hali z AZS Gdańsk. Obie siódemki zapewniły już sobie udział w play off i grać będą głównie o prestiż.

W środę, 17 bm., ostatnia kolejka spotkań, a lublinianki zmierzą się w Lublinie z mistrzem Polski - Montexem.

(nlm)

Z parkietów siódemek

Szczypiorniści SPR Zagłębie Lubin, walczący o utrzymanie w I lidze, zremisowali na wyjeździe z Grunwaldem Poznań 23:23 (11:11). Lubinianom do pozostania w ekstraklasie potrzebny jest jeszcze jeden punkt. W meczu z Grunwaldem lubinianie nie pierwszy już raz stracili szanse na zwycięstwo w ostatnich minutach. W 58. minucie Skołodrzy, przy stanie 22:21 dla SPR, nie strzelił bramki, będąc sam na sam z bramkarzem. Grunwald uratował remis w ostatnich sekundach. Bramki dla Zagłębia zdobyli: Ordonowski 9, Będzikowski 5, Steczek i Pułka po 4, Skołodrzy 1.

Szczypiorniści III ligi zafundowali sobie przerwę świąteczną. W przedostatniej kolejce w niedzielę, 14 bm., derby Górnik Złotoryja - Miedź Legnica.

Tabela po 16. spotkaniach:

1. Wolsztyniak Wolsztyn	16	27	440-346
2. Elmot Świdnica	16	26	489-371
3. AZS Zielona Góra	16	18	399-373
4. MIEDŹ LEGNICA	16	18	415-369
5. Śląsk II Wrocław	16	16	447-454
6. Sokół Św. Katarzyna	16	15	389-379
7. Bór Oborniki Śląskie	16	15	431-438
8. GÓRNIK ZŁOTORYJA	16	14	434-442
9. Sobiński Żagań	16	7	351-478
10. Victoria Świebodzice	16	4	321-476

O awans do II ligi walczyć już będą tylko Wolsztyniak i Elmot.

22. kolejka ligi makroregionalnej juniorów młodszych: Chrobry I Głogów - Bór Oborniki Śl. 20:12, Baks Lubin - Miedź Legnica 36:13, Tęcza Kościan - Lechia Dzierżoniów 28:18, Elmot Świdnica - MOS Wrocław 31:21, Iskra Wolsztyn - Śląsk Wrocław 19:18. Śląsk i Tęcza awansowały do półfinałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

(nlm)

Krótko

- W finale mistrzostw Dolnego Śląska juniorów w tenisie Krzysztof Długi pokonał Łukasza Skowrońskiego 7:6, 6:4. Obaj reprezentują Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe. Trzeci był ich kolega klubowy - Mariusz Czernatowicz. W finale debła Krzysztof Długi i Damian Jeżak pokonali parę Skowroński - Czernatowicz 4:6, 6:1, 6:2.

- Głogowianin Robert Krzyżostaniak, reprezentujący zawodową ekipę Mroza, zwyciężył w ostatnim etapie wyścigu kolarskiego dookoła Normandii. Natomiast byłby kolarz Górnik Polkowice - Jacek Budyk (obecnie we francuskim Aulnat 63), był piąty w wyścigu Boucles de l'Essonne.
- W finale turnieju trampkarzy im. Włodzimierza Jantury Olimpia Poznań pokonała Konfeks Legnica 3:0.
- Drużyna piłkarzy ręcznych z II LO w Lubinie wygrała w finale zawodów rejonowych. Skład zwycięskiej drużyny: Magdalena Ciereszko, Gabriela Drzewiecka, Marta Dawidowicz, Joanna Łukowska, Agnieszka Marciniak, Paulina Szczygieł, Katarzyna Ulicka i Małgorzata Wierzbicka.
- W mistrzostwach regionu "Zachód" TKKF, reprezentacja Legnickiego w tenisie stołowym zajęła trzecie miejsce. Skład zespołu: Edward Skorupa, Jerzy Buła, Mirosław Leligowicz i Dariusz Łapiński. W rywalizacji w brydżu sportowym Legnickie reprezentowała drużyna LPWiK (Grzegorz Czapulak, Henryk Czewczyński, Zbigniew Nowak i Andrzej Barzosiak), która była trzecia.
- Drużyna PKP Legnica zwyciężyła w turnieju tenisa stołowego w ramach spartakiady zakładów pracy. Kolejne miejsca zajęły: Zakład Energetyczny, WPEC, Centrum Szkolenia Łączności, Kopalnia Kruszywa Szczytniki i Huta Miedzi "Legnica". Po dwóch dyscyplinach prowadzi PKP.

(szp)

sytuacje

Co chwila alarmowani jesteśmy doniesieniami o szkodliwości używek. Media wspierane przez lekarzy specjalistów ostrzegają - palenie jest szkodliwe, co godzinę rak płuc zabija trzech Polaków. Podobnie pisze się o nadużywaniu alkoholu i chorobach cywilizacyjnych. Zawały serca to wynik złego żywienia - zbyt dużo i zbyt tłusto. Alergie powoduje cywilizacyjny rozwój. Schorzenia układu kostnego są wynikiem siedzącego trybu życia i braku ćwiczeń fizycznych itd., itp.

Tymczasem ostatnie odkrycia wskazują na inną przyczynę chorób, a może bardziej dramatycznego ich przebiegu. Chodzi o radon o symbolu...

Ra-222

Radon jest szlachetnym gazem promieniotwórczym z rodziny uranowo-radowej. Występuje praktycznie wszędzie. Jest w glebie i głębokich warstwach ziemi, w powietrzu i wodzie. Można więc powiedzieć, że nie ma takiego środowiska, w którym nie można byłoby stwierdzić jego występowania. A tym samym miejsca, w którym nie byłbyśmy narażeni na jego szkodliwe oddziaływanie.

Oczywiście w środowisku naturalnym stężenie radonu RA-222 nie jest groźne dla życia i zdrowia człowieka. Staje się tak dopiero przy nagromadzeniu gazu w zamkniętych pomieszczeniach lub wchłanianiu go wraz z produktami spożywczymi. Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazały, że promieniotwórczy gaz występuje nawet w wodzie z wodociągów i gązie ziemnym dostarczającym do mieszkań. Jego nadmierne - aż 5000-krotnie przekraczające normy, stężenia wykryto w powietrzu źle wentylowanych domów.



Niewidzialny zabójca

Zabójczy rozpad

Sama obecność w naszym otoczeniu radonu Ra-222 nie jest jeszcze szkodliwa. Jednak prowadzone w Ameryce eksperymenty wykazały, że po przedostaniu się do płuc ulega on rozpadowi. Powstają wtedy radioizotopy plutonu 218 i 214, bizmutu 214, ołowiu 214 oraz polonu 210. Te substancje nie są już obojętne dla zdrowia. Jak wszystkie substancje radioaktywne podlegają dalszym przemianom.

Radon wraz z pochodnymi po jego częściowym rozpadzie wytwarza promieniowanie jonizujące alfa, beta i gamma. Energia tego rozpadu jest przekazywana komórkom w płucach, a więc niszczy je. Takie same przemiany odbywają się w łożądku i krwi. Radon podobnie jak wszystkie gazy wchłaniany jest bowiem nie tylko przez płuca, ale i pory w skórze. Nie sposób więc uchronić się przed nim.

Specjaliści w Stanach Zjednoczonych szacują, że co trzecia choroba cywilizacyjna - w tej grupie znajdują się schorzenia serca, układu krwionośnego, kostnego, alergię i nowotwory, wywołana jest lub potęgowana przez promieniotwórczy gaz. Zdaniem lekarzy, szczególnie niekorzystne jest dłuższe oddziaływanie radonu Ra-222 na ludzi, którzy palą lub stosują inne używki. Reakcje rozpadu promieniotwórczego są wówczas spotęgowane.

Jak unikać?

Zgodnie ze starą maksymą, łatwiej zapobiegać przyczynom niż niwelować skutki. Tak samo jest z radonem. W krajach zachodniej Europy, Skandynawii i USA problem ten traktowany jest bardzo poważnie. Przede wszystkim bada się grunty, na których stoją lub mają być wybudowane budynki. Jeżeli w ziemi jest większe stężenie radonu, rezygnuje się z inwestycji lub uszczelnia fundamenty istniejących budynków. Instalowane są specjalne urządzenia gwarantujące dobrą wentylację pomieszczeń w budynkach mieszkalnych, rezygnuje lub ogranicza stosowanie w gospodarstwach domowych gazu ziemnego. Wszystko to, by nie

narażać ludzi na zgubne skutki oddziaływania promieniotwórczego gazu.

Może on przedostawać się do naszych mieszkań na wiele sposobów. Radon przenika przez nieszczelne fundamenty i często gromadzi się w piwnicach i mieszkaniach na parterze. Duże nasycenie radonem stwierdzono w wodach głębinowych. Nawet po oczyszczeniu ich w stacjach uzdatniania wody gaz nie zostaje wytrącony. Może więc swobodnie dostawać się do mieszkań, a stąd do organizmów ludzi. Niebezpieczne są także niektóre materiały budowlane - fosforogipsy, żużle i popioły paleniskowe zawierają podwyższone ilości radonu i jeśli zostały zastosowane do budowy domów, mogą przenikać do mieszkań wprost ze ścian. Ostatnim elementem jest gaz ziemny.

Pozorny spokój

Mimo sporego zamieszania, jakie wywołało na świecie odkrycie szkodliwego wpływu radonu Ra-222, w naszym kraju nie mówi się o nim ani tym bardziej nie przeciwdziała. Jak dotąd nie wypowiedzieli się na ten temat ani specjaliści z Ministerstwa Zdrowia, ani z Państwowej Agencji Atomistyki, ani nawet organizacje ekologiczne. Nigdy nie prowadzono w Polsce badań na obecność radonu w glebie, wodzie czy powietrzu. Nie uwzględnia się stężeń promieniotwórczego gazu przy budowie osiedli mieszkaniowych, eksploatowaniu głębokościowych wód i gazu ziemnego.

Jednocześnie stan zdrowia naszego społeczeństwa stale się pogarsza. Choroby cywilizacyjne niemal dziesiątkują Polaków, a co gorsze pojawiają się niemal już zapomniane schorzenia, takie jak gruźlica. Czy istnieje bezpośredni związek między promieniotwórczym radonem a taką sytuacją?

Zapewne dziś jeszcze nie można odpowiedzieć twierdząco na to pytanie, choć odkrycia zachodnich specjalistów wydają się potwierdzać ten wniosek.

JAN
KRZYSZTOF

Gwałt za cyganienie

Poznali się koło bolesławieckiej kawiarni "Anioł". Miejsce nie natchnęło ich anielskimi myślami, bo jeszcze tego samego dnia skończyło się gwałtem.

Andrzej i Siergiej znali się krótko, za to dogadli się szybko. Jednemu i drugiemu chodziło o to samo. Chcieli się napić. I chociaż skośnooki, rosyjski Azjata miał na głowie futrzaną czapę, a Andrzej wetnianą z czerwonym pomponem, zimno zbyt doskwierało, żeby wypić z gwinta w bramie, a tym bardziej na ławce.

Dwudziestoosmioletni Andrzej nie od dzisiaj włóczył się po bolesławieckich ulicach. Znał więc tego i owego. Na skwerku spotkali starszą panią z psem. Przypomnił sobie, że jest to matka znajomego. Zagadał o syna. Nie odezwiała się. Poszła z psem do domu.

Nie zniechęciło to amatorów picia przy piecu. Za kilka minut stanęli w drzwiach pani Alicji. Zapytali, czy mogą u niej wypić wino, bo na ulicy jest zbyt zimno. Starsza pani wpuściła ich w swoje progi. Posadziła na krzesłach i wyciągnęła szklanki, trzy, bo sama też nie pogardziła kapką alkoholu.

Dno w butelkach pojawiło się dość szybko. Gospodyni straciła ochotę na dalszą gościnę, ale warunki teraz zaczęli stawiać goście. Andrzej wystąpił Siergieja po kolejne wina, potem na dworzec kolejowy. Słowem splawił.

Sam wszedł do sypialni, chciał obejrzeć wiszący tam obraz. Przez chwilę przyglądał się scenie z życia świętej rodziny. Po czym przewrócił panią Alicję i zaczął zaciskać na jej szyi kabel. Gospodyni wołała do psa: "Azor, bierz go!". Andrzej krzyczał: "Dawaj pieniądze, bo cię zabiję". Pani Alicja chciała oddać futro i zegarek, gotówki nie miała. Taka transakcja najwyraźniej go nie zadowalała.

- To się rozbieraj - zdecydował. Kazał jej zdjąć wszystko prócz biustonosza i położyć się na wersalce. "Nic nie mówił, był miły. Nie broniłam się, bo się bałam, a on mnie całował. Miał podrapane całe plecy. Po stosunku włożyłam koszulę i majtki. Zapytał, dlaczego się ubrałam. Odpowiedziałam, że jest zimno. Mówił, że chciałby ze mną żyć, a ja na to, że mam 70 lat i tak chwilę rozmawialiśmy. Chciał, żeby zrobić mu coś do jedzenia. Powiedziałam, że idę zagrać rosół".

Pani Alicja wyszła z mieszkania i nacisnęła dzwonek w drzwiach sąsiadki. Andrzej rozebrany jak do rosółu wybiegł za nią, złapał za rękę, ale sąsiadka wciągnęła panią Alicję do swojego mieszkania i zadzwoniła na policję.

Andrzejowi bardziej odpowiadała odmienna wersja zdarzeń. Tak, był u pani Alicji, chciał, żeby pożyła mu 20 złotych. Mówiła, że nie ma pieniędzy. Rzucił więc ją na wersalkę, bo "cyganiła". Tak pamięta, że się rozbierała, bo chciała chyba położyć się do łóżka.

Początkowo nie przyznawał się do gwałtu, mówił, że chciał tylko wypić wino. Ale kiedy prokurator zapytał, czy zawsze rozbiera się do spodenek przy picu alkoholu, odzyskał pamięć.

"Pamiętam, że na niej leżałem, przecież nie byłam pijana". Wcześniej nie przyznał się, bo się wstydział. Andrzejowi grozi jakieś pięć lat, tyle że zawsze w cieple.

(mak)

Procesy o czary w dawnej Legnicy

Acta criminalia miasta Legnicy, jednego z najludniejszych miast na Śląsku, z lat 1540-1732 notują jedynie dwa wyraźne procesy o czary oraz jedną polowicznie z czarami związaną sprawę o znieważenie miejsca kaźni. Ponadto w aktach sądowych znajdujemy tylko trzy wzmianki o przesłuchaniach delikwentów podejrzanych o czary, które to przesłuchania dalszych następstw nie miały, oraz dwie sprawy o wróżenie.

Pierwszy proces figuruje w aktach sądów legnickich dopiero w 1615 roku. Wcześniejsze akta nie notują takowych przez 75 lat. Pierwszy ten proces niejaki Kolbego, o interesującym, choć dosyć szablonowym przebiegu, rozpoczął się od ujęcia złooczyńcy wraz ze współnikiem Krzysztofem Schmidtem. Obaj oskarżeni byli o szereg poważnych przestępstw, jak morderstwa rabunkowe, podpalenia, świętokradztwo. W toku śledztwa, po zastosowaniu tortur, Kolbe zeznał, że do podpalenia wsi Rogoźnicy nakłoniła go mieszkanka tejże miejscowości, niejaka Sommer, wdowa, która pragnęła w ten sposób zemścić się na mieszkańcach za zniewagę wyrządzoną zwłokom zmarłego męża. Mąż tej kobiety zmarł przed trzema laty z opinią czarownika. Rzekomo powracał po śmierci do wsi jako upiór, nękał i straszył ludzi. Wobec tego szczątki jego zostały przez mieszkańców Rogoźnicy wykopane, przeniesione na miejsce kaźni i spalone. W przekonaniu wieśniaków miało to raz na zawsze położyć kres straszeniu. Według zeznań Kolbego żadna zemsta wdowa Sommer miała wręczyć jego żonie 5 talarów, jako wynagrodzenie za podpalenie wsi.

Na podstawie tych zeznań przesłuchano następnie żonę Kolbego. Z początku wszystkiemu przeczyła. Po zastosowaniu tortur i po konfrontacji z mężem przyznała się jednak do pośrednictwa w sprawie podpalenia. Ponieważ współnik Kolbego oskarżył go o czary, zeznając jakoby Kolbe miał mu opowiadać, że potrafi z drzewa mleko wydoić, podjęto tę sprawę w następnym przesłuchaniu. Kolbe, który z całym cynizmem przyznał się do potwornych morderstw, zaklinał się, że oskarżenie o czary jest niesłuszne.

Następnie przesłuchano żonę Kolbego i wdowę Sommer, gdyż były poszlaki, że obie trudniły się czarami. Sommer zeznała, że owszem, umiała czarować, ale nauczyła ją tego żona Kolbego, z którą dwa razy nocą wylatywała przez okno na sabat. Pytana, kogo tam jeszcze widziała i co się tam działo, zeznała, że nie rozpoznała nikogo, ponieważ było bardzo ciemno. Wyraźnie natomiast słyszała żonę Kolbego kilkakrotnie wołającą kobietę nazwiskiem Kirch-Stentzelin i może z całą pewnością powiedzieć, że ta ostatnia była na sabacie i jest czarownicą.

Na sabacie czarownice wadzić się miały ze sobą o to, która z nich dzięki czarom ma najpiękniejsze bydło. W czasie kłótni Kolbe uderzyła nawet wdowę Sommer, nie zważając na to, że przecież sama ją namówiła i zabrała ze sobą na sabat.

Na pytanie o maść czarodziejską, niezbędną do owej napowietrznej jazdy, oskarżona zeznała, że posiadała ją żona Kolbego, jako główna czarownica. Dodała jednak z pewnego rodzaju dumą, że po Kolbe najważniejszą czarownicą była ona. Dalej twierdziła, że widziała jak Kolbe zaczarowała nocą przez okno dziecko kowala wiejskiego, które z tego powodu zmarło po kilku tygodniach. Zeznała również, że Kolbe i Kirch-Stentzelin przed kilku laty rozsypały proszek na podwórku niejakiemu Fabianowi Schubarthowi w tym celu, aby miał szkodę w oborze i ze swoją żoną nie mógł mieć zdrowego potomstwa. Przyznała się również do bliskich stosunków z diabłem.

Teraz z kolei postawiono przed sądem Kirch-Stentzelin, tak poważnie obciążoną przez Sommer. Jej zeznania nie wniosły wiele nowego. Przyznała się także do udziału w sabacie, stosunków seksualnych z szatanem i do bójek z innymi czarownicami. Obdarzona

jednak widocznie bujniejszą wyobraźnią niż dwie pozostałe oskarżone, okrasila swe zeznania szczegółami. W jej wersji spotkania czarownic miały odbywać się sześć razy do roku, w największe święta kościelne, na rozstajnych drogach. Potwierdziła zeznania oskarżonej Sommer o bójkach czarownic, dodała, że zwyciężczyni otrzymywała od "mistrza" pieniądze i "dobre słowo". Zapytana o znaczenie białych plam, stwierdzonych na plecach wszystkich trzech oskarżonych, zeznała, iż w ten właśnie sposób znaczył szatan czarownice. Chwaliła się także, że posiadała tajemnicę sporządzania maści czarodziejskiej, lecz na żądanie sądu, by podała składniki, nie potrafiła ich wskazać, gdyż "niektórych ingrediencji dostarczył jej szatan". Przyznała się, że rozsypała szkodliwy czarodziejski proszek w obejściu Schubartha i zakopała przed progiem jego domu przedmioty o magicznym działaniu, ponieważ Schubarth był skąpy i niechętnie udzielał biednym wsparcia. Na wezwanie sądu podała jednak skwapliwie sposób odczynienia tych czarów. Następnie wymieniła jeszcze trzy kobiety, rzekome współuczestniczki sabatów.

Nastąpiło ostatnie przesłuchanie. Wszyscy oskarżeni łącznie z Kolbem przyznali się do zarzucanych im praktyk czarodziejskich. Wdowa Sommer dorzuciła jeszcze kilka szczegółów obciążających Kolbego. Zeznała, że przygrywał on czarownicom na skrzypcach, gdy tańczyły na sabatach z szatanem. Poza tym twierdziła, że Kolbe potrafi zamienić się w kota i że widziała go w tej postaci wtedy, gdy spalono szczątki jej męża. Kolbe nie tylko potwierdził prawdziwość tych zeznań, lecz z dumą zapewniał, że jego żona tańczyła z szatanem zawsze w pierwszej parze. Wszyscy oskarżeni podali też nazwiska dalszych czarownic, zaklinając się na życie i śmierć, że mówią prawdę.

Chciałabym zwrócić uwagę na straszliwy prymityw tych zeznań. Mimo że jedynie coraz to nowe samooskarżenia mogły odsunąć choć na trochę okrutne męczarnie, nawet potworny lęk przed torturami nie potrafił tym biednym kobietom podsunąć żadnych innych tematów niż te, wokół których krążyła ich uboga wyobraźnia w życiu codziennym: obora, choroba, płodność i ewentualnie przeżycia seksualne, choć i te dalekie są od wszelkiej perwersji, albowiem wszystkie trzy, przyznając się do stosunków łączących je z "mistrzem", wyraźnie zaznaczyły, że zostały przez niego do nich zmuszone. Kirch-Stentzelin, która najobszerniej rozwodziła się na ten temat, twierdziła, że doznała więcej bólu niż rozkoszy.

Wyrok sądu z dnia 31 lipca 1615 r. skazał Kolbego na łamanie kołem i spalenie żywcem, trzy zaś kobiety na spalenie.

Przed egzekucją, 1 sierpnia, przesłuchano jeszcze raz skazańców, zaklinając ich na Boga, by nie gubili dusz niewinnych, "ponieważ zbliża się już godzina, w której mają być prowadzeni na śmierć". Wszyscy odwołali zeznania obciążające inne osoby. Kolbe przyznał się jedynie do cudzołóstwa z jedną z poprzednio pomówionych o czary i zeznania tego nie odwołał. Współniczka tego czynu, tzw. Czarna Truda, została za to wywieziona z miasta, co wyraźnie odnotowane jest w aktach sądowych. Brak w nich natomiast jakiegokolwiek wzmianki o dalszym ściganiu osób pomówionych o czary, co świadczy niewątpliwie o tym, że odwołanie oskarżenia przez skazańców w obliczu śmierci wystarczyło, by uwolnić podejrzanych od sądowej odpowiedzialności.

ROSEMARIE MAŃKOWSKA
"Szkice legnickie", tom III, Wrocław 1966 r.



cyfry nie kłamią

Ostatnie cztery lata statystycy nazywają okresem głębokiej depresji urodzeniowej. W minionym roku przyrost naturalny był dwukrotnie mniejszy niż w 1990 r. Przybyło tylko 44 tysiące Polaków, a jest to liczba najmniejsza od zakończenia II wojny światowej. Pod koniec 1995 roku żyło w Polsce 38.600 ludzi. Jak oceniają specjaliści próg 39 milionów przekroczyliśmy dopiero w 2000 roku. Do tego wciąż utrzymuje się przewaga kobiet nad mężczyznami, stanowią one 51,4 proc. wszystkich Polaków.

Socjolodzy twierdzą, że zmniejszenie przyrostu naturalnego jest efektem trudnej sytuacji ekonomicznej. Niskie zarobki i brak stałej pracy powodują, że wiele kobiet nie chce rodzić dzieci lub odkłada to na dalszy plan. Średnio na jedną Polkę w wieku rozrodczym przypada 1,8 dziecka, podczas gdy właściwy rozwój społeczeństwa gwarantuje dopiero wskaźnik 2,1 proc. Statystycy ostrzegają, że jeżeli taka sytuacja będzie się utrzymywała, to w 2030 roku faktem stanie się ujemny przyrost naturalny. Oznacza to, że urodzi się mniej dzieci niż umrze Polaków w tym samym czasie. Będzie to sygnał wymierania społeczeństwa.



Demograficzna depresja

Już w tej chwili Polska znajduje się na siódmym od końca miejscu w Europie w przyroście naturalnym. Za nami są tylko Węgry, Bułgaria i Słowenia, gdzie przyrost jest już ujemny, oraz Czechy, Portugalia i Hiszpania z mniejszym niż w Polsce przyrostem demograficznym.

Statystyki wskazują, że dzieci rodzą w Polsce kobiety bardzo młode - niespełna dziewiętnastoletnie lub ustabilizowane społecznie - które ukończyły 35 lat. Zwiększonej liczby narodzeń spodziewać się można po 2005 roku, gdy zaczną rodzić kobiety z wyżu demograficznego lat osiemdziesiątych. Już od bieżącego roku powinien być odczuwalny przyrost osób w wieku produkcyjnym. Do 2000 roku zwiększona liczba Polaków rozpoczynać będzie aktywność zawodową. Potem zjawisko to ulegnie zahamowaniu. Dziesięć lat później rozpocznie się odwrotne zjawisko - przybywać zaczną osoby w wieku poprodukcyjnym. Zakłada się, że w 2010 roku będą one stanowiły 15 proc., a dziesięć lat później już 19 proc. społeczeństwa.

W minionym roku po raz pierwszy od 1990 r. zawarto więcej małżeństw. Na ślubnym kobiercu stanęło o 2 tysiące par więcej niż w 1994 r. Jednocześnie wciąż zmniejsza się wiek wstępujących w związki małżeńskie. Średnio wychodzą za mąż kobiety niespełna dwudziestodwuletnie, a żenią się mężczyźni dwudziestopięcioletni. Co czwarte dziecko przychodzi na świat niecały rok po ślubie.

Równocześnie coraz więcej małżeństw się rozpada. Zjawisko to nasila się od dwóch lat. Wśród przyczyn nie dominują rozwody, ale śmierć partnera. Coraz rzadziej Polacy kończą swoje małżeństwa przed sądem. W porównaniu z rekordowym pod tym względem rokiem 1984, gdy rozwiodło się ponad 53 tysiące par, od kilku lat na ten krok decyduje się o połowę mniej Polaków. Zapewne przesądza o tym obowiązujące prawo i rozpatrywanie takich spraw

przez sądy wojewódzkie. Mimo to daje się zauważyć niewielki wzrost liczby rozwodów. Wbrew obowiązującym poglądom konkubinatu jest w Polsce wciąż zjawiskiem marginalnym. Tylko co dwudziesta para przyznaje się do wspólnego życia bez ślubu.

Jak wykazują badania ankietowe, obniża się wiek inicjacji seksualnej. Przed siedemnastym rokiem życia co trzeci chłopiec i co piąta dziewczyna ma już za sobą pierwsze kontakty seksualne. Niestety, w dziedzinie antykoncepcji wciąż jesteśmy tradycyjnymi. Cztery piąte dorosłych Polaków stosuje bardzo zawodne metody. Niemal połowa jest przekonana, że przed niechcianą ciążą uchroni ich stosunek przerywany, a 35 proc. posługuje się w tym celu kalendarzykiem. Tylko 6 proc. kobiet stosuje pigułki antykoncepcyjne.

Pozytywnym zjawiskiem jest utrzymywanie się wysokiej pozycji dziecka w rodzinie. Większość rodziców uznaje swoje dzieci za najważniejsze i deklaruje gotowość wielu wyrzeczeń dla pociech. Wciąż utrzymuje się bardzo niski poziom wykształcenia. Zaledwie siedem procent Polaków ukończyło wyższe studia, a ponad 60 proc. ma wykształcenie podstawowe lub zawodowe.

Nie zmienia się także średnia długość życia Polaków. Urodzona w tym roku dziewczynka może dożyć 76 lat, ale chłopiec tylko 67. W Europie odpowiednio o pięć i siedem lat dłużej. Najczęściej decydują o tym choroby cywilizacyjne - nowotwory, urazy, zatrucia i schorzenia układu krążenia.

W sumie dane statystyczne nie są zbyt optymistyczne. Jeżeli zaprezentowane zjawiska będą się utrzymywały, niedługo będziemy świadkami starzenia, a nawet wymierania społeczeństwa.

Trzystu magistrów

Polacy uwielbiają tytułować się ponad miarę. Każdy lekarz, bez względu na stopień naukowy, będzie zawsze doktorem, a nauczyciel, nawet bez magistra, może otrzymać miano profesora. Znane są przypadki osób zupełnie nie utytułowanych, a występujących w roli profesorów. Zazwyczaj dzieje się tak w przypadku ludzi znanych z telewizji. Wystarczy że ktoś z przekory albo dla żartu publicznie nazwie się profesorem i automatycznie zostaje naukowcem. Wtajemniczeni twierdzą, że zjawisko to dotyczy przede wszystkim polityków i artystów. Profesor Lech Falandysz na długo przed otrzymaniem tej godności nazywany był właśnie w ten sposób. Podobnie jest z prof. Władysławem Bartoszewskim, który ponoć jest tylko magistrem.

Okazuje się, że autorytet społeczny daje więcej niż wykształcenie. Zapewne gdyby nie wybory prezydenckie, Aleksander Kwaśniewski mógłby do końca życia pozostać magistrem ekonomii, a Tadeusz Mazowiecki prawnikiem. Doktorem nazywał się także ich kontrkandydat Lech Wałęsa, który przypominał publicznie, że aż pięć uczelni przyznało mu ten tytuł.

W legnickiej książce telefonicznej nie ma ani jednego profesora, można za to znaleźć siedemnastu doktorów. Dziewięciu z nich to doktorzy medycyny, dwóch - nauk humanistycznych, dwóch - dr. inżynierów i książd doktor. Pozostali to doktorzy bez dopisku. W sumie blisko tysiąc telefonizowanych legniczan ma przy nazwiskach około 80 różnych dopisków. Ile z nich jest prawdziwych - tego nie wiadomo.

Na legnickich stronach zdecydowanie najwięcej jest magistrów, bo aż 300, nieco mniej magistrów inżynierów - 250 i inżynierów - 130. Na kolejnym miejscu są lekarze, w sumie jest ich 215. Dziewięćdziesięciu użyło tytułu "lek. med.", 37 - "lek. stom.", a 14 - "lek. wet." Pozostali podpisani są według specjalizacji. Jedynym medykiem podpisanym wyłącznie "lek." jest lekarz wojewódzki, Jerzy Turzański.

Okazuje się, że w książce telefonicznej tytuł przy nazwisku może mieć każdy.

- Wystarczy, że przed wydaniem kolejnej edycji spisu abonent zgłosi się do nas i poinformuje, w jaki sposób chce być podpisany. Za dopisek nie trzeba nic płacić. Telekomunikacja nie sprawdza także autentyczności podawanego przez klienta tytułu - mówi Janina Moczulska z Biura Obsługi Klienta z legnickiego oddziału TP.

Pracownicy redakcji numerów tłumaczą, że książkowe podpisy mają ułatwić identyfikację abonentów. Ich zdaniem jest to szczególnie potrzebne lekarzom i osobom o bardzo popularnych nazwiskach. Na 63 Kowalskich tylko trzech ma dopisek - jest dwóch magistrów i stomatolog. Spośród 59 Nowaków oznaczonych jest sześciu oraz trzech spośród 42 Zajaków.

W legnickiej książce telefonicznej nie brakuje także oryginalnych tytułów. Jest między innymi jeden mgr inż. tech. żywienia. Mamy także jedną pielęgniarkę dyplomowaną, technika weterynarii, mistrza rzemiosł artystycznych, technika sztuk plastycznych, inżyniera instruktora baletu, masażystę, redaktora i technika... bez żadnego dopisku.

Podczas, gdy jedni dodatkowo eksponują posiadanie wynalazku Bella, inni gotowi są nawet dopłacić, by nie ujawniano tego faktu. Legnicka telekomunikacja nie chciała podać, ile osób ma zastrzeżony numer. Poinformowano nas jedynie, że dostępu do telefonu bronią przede wszystkim osoby publicznie znane: dziennikarze, prawnicy, politycy. Za taką intymność "zastrzeżenia" płać 60 gr miesięcznie. Istnieje jednak możliwość połączenia się z zastrzeżonym numerem. Wystarczy zadzwonić pod numer 913, podać swoje nazwisko i poprosić telefonistkę, by spytała chronionego abonenta, czy zechce z nami rozmawiać. Jeśli ten wyrazi na to zgodę, telefonistka połączy rozmowę. Prawdopodobnie zastrzeżonych numerów jest jednak znacznie mniej niż abonentów z dodatkowymi dopiskami.

(K)

(del)

HURTOWNIA ODZIEŻY ROMAN I JERZY IMIELIŃSCY S.C.

oferuje m.in.

- konfekcję damską: bluzki, tuniki, spódnice, żakiety, garsonki, kostiumy
- ubiory dla dzieci: bluzki, spódnice, garsonki, sukienki
- wyroby z dzianin dla dorosłych i młodzieży: dresy, bluzy, spodnie, szorty
- wyroby dziewiarskie: swetry, spódnice, tuniki, kamizelki, bluzki, garsonki
- koszulki bawełniane z nadrukami w roz. 110 - 182
- bieliznę damską, męską i dziecięcą

Zapewniamy profesjonalną obsługę, jesteśmy otwarci do negocjacji cen, stosujemy dogodne warunki płatności.

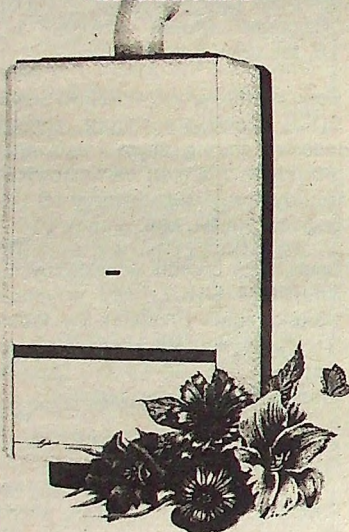
Przy zakupach gotówkowych pow. 1.000 zł upust 3 proc.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA

UWAGA! Hurtownia przeniesiona z ul. Rycerskiej 15.
Zapraszamy - Legnica, ul. Chłapowskiego 13, tel. 203-95,
w godz. 8-16.30, soboty 8-12

KOTŁY GAZOWE NOWA GENERACJA - EXCLUSIVE

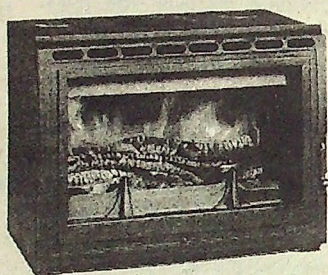
EKOLOGICZNE • ENERGOOSZCZĘDNE
• AUTOMATYCZNE



WKŁADY CIĄGŁEGO OGNIA

czas trawienia spalania - 10 godz.

**Wysoka jakość,
najniższe ceny.**



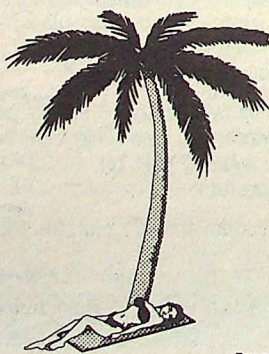
NOWATERM

LEGNICA tel. 50-63-74
ul. Nowodworska 17

ORGANIZACJA WZASÓW

i kolonii
wypoczynek zimowy
letni
góry
morze
jeziora

tel. (076) 187-704



Prochowickie Zakłady Drobiarskie Sp. z o.o.

59-230 Prochowice, ul. Świerczewskiego 29

ogłaszają konkurs ofert
na wykonawstwo prac
remontowo-malarskich
w halach produkcyjnych
zakładów

Szczegółowy zakres prac zostanie przedstawiony oferentom podczas oględzin obiektów. Oferty na wykonanie ww. prac należy składać w Dziale Utrzymania Ruchu Zakładów w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

LOVATO AUTO GAZ

WIOSNA



JESTEM
NA CZTERY PORY ROKU

MONTAŻ ZASILACZY GAZOWYCH

Dwupalowy system
zasilania samochodów
(gaz/benzyna)
Montaż do Polonezów
na gwarancji.

Punkt montażu:
Rzeszotary k. Legnicy
ul. Legnicka 1
tel. (076) 56-04-58, 56-04-59
603-75, 246-97

AUTO CENTRUM

dex

Producent stolarki PCV i aluminium

**zatrudni
kierownika
do biura
handlowego
w Legnicy**

Wymagania:

- wiek do 35 lat, mężczyzna
- wykształcenie wyższe: budowlane z zakresu organizacji, zarządzania i marketingu lub ekonomiczne,
- staż pracy: pięć lat,
- prawo jazdy, samochód i telefon.

Od kandydatów oczekujemy operatywności, kreatywności oraz dyspozycyjności. Gwarantujemy wynagrodzenie podstawowe oraz prowizyjne. Zapewniamy zwrot kosztów przejazdów zgodnie z odpowiednimi przepisami oraz inne koszty podróży służbowych. Kontakt - Legnica, ul. M. Rataja 26, tel. 52-41-90 lub 52-41-98

VOX WITAR SKŁAD budowlany

oferuje:

plyty pilśniowe
plyty wiórowe i laminowane
sklejki, plyty stolarskie
blaty kuchenne, parapety
drzwi i okna
elementy strugane
listwy wykończeniowe
pokrycia dachowe
plyty gipsowo-kartonowe
cegła, cement, wapno, wełna

800-1600
w soboty
800-1400

OFERTA SPECJALNA

- podłoga sosnowa 34,00 zł/m kw.
- panele podłogowe „KRONOFLOOR” 50,00 zł/m kw.
- parkiet dąb kl. I 76,20 zł/m kw.
- styropian # 1-5 cm 99,00 zł/m sześć.
- boazeria PCV 16,69 zł/m kw.
- panele boazerijne ściennie 19,50 zł/m kw.
- SUPOREX # 6 1,03 zł/szt.
- tarcica sosna od 229,00 zł/m sześć.
- tarcica dąb 910 zł/m sześć.

UL. NOWODWORSKA 17 TEL. 506 170

WAGONOWNIA



59-222 Młkowiec

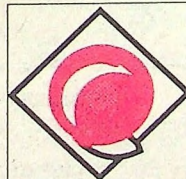
tel. 69-446 lub 69-430
fax 69-444

oferuje:

- naprawę wag: uchylnych, dziesiętnych, pomostowych (samochodowych, wagonowych)
- sprzedaż lemiesz ze stali resorowej (dla rolnictwa)
- regenerację lemiesz
- przewozy przyczepami rolniczymi
- usługi w zakresie obróbki tarcicy
- przezwajanie silników elektrycznych do 20 kW

Gwarantujemy fachowość i rzeczowość obsługi klienta

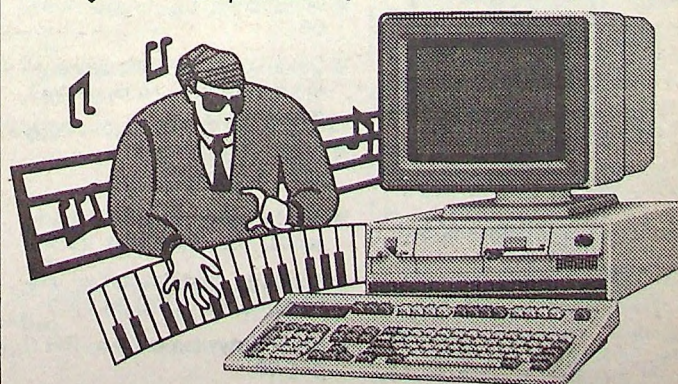
150K



PPHU "CEZAR" S.C.

Legnica, Witkiewicza 4a
tel. 550700, fax 553596

zapraszamy 8 - 18, w soboty 8 - 14



komputery 486 i PENTIUM
MULTIMEDIA

Nieruchomości

- Sprzedam dom, możliwość prowadzenia działalności gospodarczej - Chroślice 15, tel. 70-25-23 ^{444-g}
- Sprzedam działkę budowlaną, przykryte piwnice, os. Piekary, tel. 50-11-14 ^{460-g}
- Sprzedam działkę budowlaną o pow. 2 ha, tel. 80-301 ^{462-g}
- Sprzedam działki rekreacyjne, 10 arów w Puszczy Noteckiej, lasy, jeziora, tel. 561-902 ^{471-g}
- Kupię lub wydzierżawię 2 ha ziemi, tel. 544-602 ^{485-g}
- Sprzedam działkę budowlaną w Ścinawie, ul. Mickiewicza 22, o pow. 4,18 ara, tel. (076) 43-61-05 ^{64/L/98}
- Sprzedam dom w Ścinawie o pow. użytkowej 140 m kw., działka - 750 m kw., tel. (076) 43-63-02 ^{8gmod}

Usługi

- CZYSZCZENIE DYWANÓW 262-63 ^{129-g}
- Dezynsekcja, deratyzacja 55-39-31 ^{20-g}
- Junkersy, KUCHENKI, piece, wodomierze, hydraulika. Gwarancja! 54-46-41, 50-13-42 ^{312-g}
- VIDEOFILMOWANIE 54-71-99 ^{1549-g}
- VIDEOFILMOWANIE 506-358 ^{1516-g}
- VIDEOFILMOWANIE 547-391 ^{19-g}
- VIDEOFILMOWANIE - reportaż, czołówki, animacje, montaż wideo, tel. 56-12-14 ^{37kont}
- Wypożyczalnia sukien ślubnych - Jaworzyńska 42, tel. 52-47-36 ^{409-g}
- Wypożyczalnia, komis, czyszczenie sukien ślubnych - Piłtowa 6/4, 56-25-45, 630-29 ^{37kont}
- ŻALUZJE pionowe, poziome, rolety zewnętrzne, wewnętrzne, markizy. Produkcja, montaż, RATTY!, tel. 70-53-48 ^{4vg}
- Rolety zewnętrzne na okna, drzwi, bramy garażowe i wjazdowe starowane elektronicznie; Żaluzje. Produkcja, montaż. RATTY! - "ROLEX" - Legnica, ul. Janowska 31, tel. 298-86 ^{50vg}
- ŻALUZJE, pionowe, poziome, tanio, gwarancja, rachunki, naprawy, tel. 56-30-57, 237-56 ^{140vg}
- ŻALUZJE poziome, pionowe, rolety antywłamaniowe, rolety wewnętrzne, markizy sklepowe, tel. 70-33-52, 70-53-48 ^{4vg}
- Układanie, cyklinowanie, glazura, malowanie, szpachlowanie, RATTY! tel. 261-15 ^{419-g}
- CHŁODNICZE 56-51-90 ^{1615-g}
- CZYSZCZENIE DYWANÓW, TAPICEREC SAMOCHODOWYCH, kompletów wypoczynkowych i ŻALUZJI PIONOWYCH - KARCHER, tel. 55-34-35 ^{422-g}
- Naprawa teledysko, przestrajanie, 54-50-80 ^{4vg}
- Cyklinowanie, układanie 506-452 ^{426-g}
- Komputeropisanie 56-49-78 ^{447-g}
- Cyklinowanie, szpachlowanie, glazura, malowanie, solidnie, tel. 544-869 po 18 ^{477-g}
- GLAZURA, HYDRAULIKA, tynki dekoracyjne 54-67-10 ^{466-g}
- Tapicerstwo, naprawa mebli, drzwi u klienta 524-311 ^{490-g}

- "AMANDA" - wypożyczalnia sukien ślubnych, modne fasony, atrakcyjne ceny, ul. Księżykowa 9/8, tel. (076) 547-212 ^{120vg}
- Dezynsekcja, deratyzacja 55-00-52 ^{75-g}
- CYKLINOWANIE 55-39-34 ^{120vg}
- Agencja Towarzyska "EVA", Lubin 42-77-64 ^{58/L/98}
- HYDRAULIKA, c.o., miedź, plastik, glazura, gwarancja 564-820 ^{459-g}
- Pomiaru czynników szkodliwych dla zdrowia na stanowiskach pracy - NOT, Legnica, tel./fax 524-379 ^{28mp}
- CYKLINOWANIE, 56-44-70 ^{280-g}
- NAGROBKII, 878-333 ^{270-g}
- CYKLINOWANIE, układanie, VAT, 545-968 ^{123vg}
- Usługi budowlane 44-72-08 ^{8gmod}
- FOLIE antywłamaniowe, przeciwśloneczne, samochodowe. ŻALUZJE - skuteczne czyszczenie. WTRYSKARKI, 60g - wolne moce przerobowe. PW "FOLLGARD", tel. 52-53-61, 54-72-71, 52-37-11 ^{132vg}
- "ANDROMEDA" - książki przychodów, księgi rachunkowe, inwentaryzacje, obsługa jv, tel. 42-60-74 lub 41-10-74 wieczorem ^{45/L/98}
- GLAZURA, malowanie, tapetowanie, szpachlowanie, regips, tel. 563-823 ^{425-g}
- UKŁADANIE, cyklinowanie 42-29-09 ^{10gmod}
- KOMINKI + wkłady żeliwne, bardzo duży wybór, ceny konkurencyjne, tel. (076) 70-55-36 ^{99vg}
- Montaż żaluzji, tel. 286-94, 56-42-23 ^{383-g}
- HYDRAULIKA, plastik, miedź, gaz, c.o., ogólnobudowlane, VAT, tel. 55-24-63, wieczorem ^{385-g}
- ŻALUZJE pionowe, poziome, szeroki wybór, niskie ceny, poleca producent, tel. 233-82 wew. 18, 239-51 wew. 18, 262-71 ^{100vg}
- ŻALUZJE 42-73-87 ^{39/L/98}
- Żaluzje, 260-47, 523-565, 293-02 ^{402-g}
- STOLDOM, Legnica, Asnyka 23, tel. 238-57 oferuje: wystrój mieszkań, biur i sklepów, montaż paneli ściennych, podłogowych oraz inne prace wykończeniowe ^{100vg}
- CHŁODNICZE 605-63 ^{421-g}
- Naprawa domofonów, 50-12-94 ^{494-g}
- HYDRAULIKA, miedź, gaz, c.o., VAT, tel. 55-37-36 wieczorem ^{119vg}
- Malowanie, tapetowanie, 55-06-62 ^{441-g}
- Dekarstwo - blacharskie, remonty dachów, rachunki VAT, tel. 540-341 ^{448-g}
- OGÓLBUDOWLANE, dekarstwo, 552-048 ^{499-g}
- KRATY, ogrodzenia, balustrady, zamki, drzwi metalowe, 297-94 ^{131vg}
- Pomiaru, instalatorstwo elektryczne, tel. (076) 563-017 ^{133vg}
- Drzwi antywłamaniowe, RATTY! 235-86 ^{143vg}
- Panele, ścianki gipsowe, sufity podwieszane, kasetony, malowanie, tapetowanie, glazura, 51-24-94 ^{483-g}

- Montaż autoalarmów - taniol, tel. 601-619 ^{489-g}
- Komputerowe przepisywanie prac magisterskich, tel. 540-949 ^{144vg}
- Ogładasz słońce, kiedy chcesz - ŻALUZJE poziome, pionowe, markizy, Legnica 55-26-42, Lubin 46-99-15, Polkowice 47-43-34 ^{500-g}
- Roboty ciesielskie, stolarstwo usługowe, klatki, tel. 253-82, 265-26 ^{501-g}

Sprzedaż

- AKUMULATORY, tel. 607-82 - Legnica, ul. Skośna 2 ^{480vg}
- Sprzedam działkę ogrodową, 54-71-74 ^{43kont}
- DOBERMANY 45-34-13 ^{54/L/98}
- Dachówka rozbiórkowa, tel. 80-434 ^{470-g}
- KOMINEK żeliwny (szwedzki), tania odsprzedaż, (076) 70-29-25 - Jawor ^{475-g}
- AKUMULATORY, tel. 545-129, ul. Wrocławska 65 ^{130vg}
- Sprzedam transformator wysokiego napięcia 100 KW, 44-81-61 ^{63/L/98}
- Taniej parkiety, mozaiki, deski podłogowe, drzwi, płyty drewnopodobne, tralki, tel. 253-82, 265-26 od 8 do 16 ^{501-g}
- Sprzedam zagospodarowaną działkę ogrodową 55-20-80 ^{501-g}

Lokale

- Kupię mieszkanie czteropokojowe, tel. 619-16 ^{446-g}
- Złożę korzystną ofertę osobie posiadającej zbędne mieszkania lokatorskie (komunalne) lub dam odstępnę. Listy - 59-205 Legnica 7, skr. poczt. 27 ^{52kont}
- Odstąpię kawiarnię, tel. 55-23-66 po 20 ^{127vg}
- Do wynajęcia pawilon handlowy, ul. Piłsudskiego, tel. 272-92 ^{484-g}
- Sprzedam M-5 w Gaworzycach, 38 tys., tel. (076) 316-308 ^{14/98/g}
- Zamienię mieszkanie własnościowe, 51 m kw., na większe, tel. 55-24-65 ^{487-g}
- Poszukuję kawalerki do wynajęcia, tel. 52-52-26 ^{55kont}
- Poszukuję kawalerki do wynajęcia (z telefonem) w Legnicy, tel. 52-41-60 ^{483-g}
- Kupię mieszkanie w Legnicy, tel. 564-883 ^{495-g}
- Kupię domek letniskowy w Rokickich, tel. 540-564 ^{497-g}
- Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 w Lubinie, tel. 42-22-39 wieczorem ^{490-g}
- Sprzedam mieszkanie, 70 m kw., trzypokojowe, II piętro, os. Kopernik, tel. 54-41-44 ^{58kont}

Motoryzacyjne

- Naprawa alternatorów, rozruszników - Legnica, ul. Skośna 2, tel. 607-82 ^{480vg}
- Montaż haków holowniczych, pl. Wolności 4, 234-63 ^{480p}
- Znakowanie rowerów, motorów, innych akcesoriów PW KOMPAN, Legnica, pl. Wolności 4, 234-63 ^{480p}

- AUTOTRANSPORT - rozbieranie, składanie samochodów (076) 42-29-09 ^{9gmod}
- Sprzedam okazjnie PEUGEOTA J9, długość 6 m, rocznik 1984, tel. 204-73 ^{137vg}
- Remonty kapitalne silników, gwarancje. Na raty! Legnica, Św. Wojciecha 53, 235-86 ^{143vg}
- AUTO-GAZ, montaż instalacji, RATTY! 235-86 ^{143vg}
- Sprzedam przyczepę campingową "Niewiadów", tel. 56-01-28 ^{491-g}

Praca

- WYSOKIE ZAROBKI! We współpracy z nami przy regeneracji taśm barwiących - NOWOŚCI - Stały dochód! Po podpisaniu umowy - urządzenie bezpłatne - odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, fax (0-67) 58-46-77. Do oferty dołączyć znaczek - 3 zł ^{133k}
- Przyjmę opiekunkę do półrocznego dziecka, tel. 64-059 ^{481-g}
- Zatrudnię blacharza samochodowego, ul. Franciszkańska 5, Legnica, tel. 608-51 ^{142vg}
- Zatrudnię młodych, energicznych, tel. 52-33-13 ^{5kont}
- Ogród działkowy "WODNIK" poszukuje wykonawców studni kopanych na terenie ogrodu, tel. 294-10 w godz. 8-10 ^{492-g}
- Przedsiębiorstwo Eksport-Import zatrudni posiadaczy samochodów osobowych, wymagana dyspozycyjność, tel. 220-31 wew. 335 ^{148vg}

Kupno

- Zboże i przyczepkę, tel. 552-821 ^{496-g}

Różne

- "SZENBERG", lombard, natychmiastowe pożyczki, kantor wymiany walut, skup-sprzedaż złota, srebra, ulgi dla stałych klientów - Legnica, pl. Zamkowy 5, (076) 220-92 ^{29vg}
- Lekarzowi wypożyczyć aparat do ozonoterapii, zapewnię szkolenie, WAŁBRZYCH, tel. 41-23-41 wieczorem ^{180k}
- Sprzedam spółkę z o.o., tel. 42-76-67 ^{61/L/98}

Nauka

- PPHU "CEZAR" - kursy komputerowe, zaświadczenia kwalifikacyjne. RATTY! 55-31-21 lub 55-07-00 ^{130p}
- Diagnostyka samochodowa - NOT, Legnica, tel. 287-10 ^{280p}
- Kursy komputerowe - NOT, Legnica, tel. 287-10 ^{280p}
- Chemia, matematyka 612-65 ^{323-g}

Matrymonialne

- Panowie z Włoch poślubią Polki. Kontakt: "SYLWIA", skr. poczt. 106, 59-220 Legnica ^{480-g}
- Romantyk, kawaler (36/175/82) szuka pani w celu matrymonialnym, foto mile widziane, Tadeusz Bednorz, Eichhornweg 17, 48-157 MÜNSTER ^{62/L/98}

Lekarskie

- SPECJALISTA DERMATOLOG JADWIGA FICER. Wtorki, czwartki, piątki - 16, Najśw. Marii Panny 14 oraz poniedziałki, środy - 16, Powstańców Śl. 10 ^{344-g}
- Wizyty domowe specjalista chorób dziecięcych CZESŁAW GŁOWSKI, codziennie 54-72-91 ^{302-g}
- Wizyty domowe - pediatra MAŁGORZATA PYZIŃSKA, tel. 540-250, 52-43-86 ^{407-g}
- Pediatra - JOLANTA MAŁOLEPSZA, wizyty domowe 56-14-73 ^{292-g}
- Lek. specjalista chorób dziecięcych ANNA BEJNAROWICZ-BARCZEWSKA przyjmuje 16-17 - Legnica, Ciołkowskiego 4, tel. 54-41-91 ^{297-g}
- STANISŁAW PIETRZYCKI - specjalista reumatolog, internista, przyjmuje - poniedziałki, wtorki, czwartki 16-18 - Legnica, ul. Biegunowa - przychodnia, wizyty domowe, tel. 562-598 ^{276-g}
- Gabinet Ortopedyczny, JACEK CZESZEJKO-SOCHACKI, chirurg urazowy ortopeda - Legnica, Jaworzyńska 67 "Fizjomed", wtorek - czwartek 17-18, tel. dom. 540-620 ^{423-g}
- Gabinet chirurgiczny - PRZEMYSŁAW GOCH specjalista chirurg, zabiegi laserem chirurgicznym - usuwanie brodawek, znamion barwnikowych, tatuaży itp. Wtorki - czwartki 16-17 - Legnica, Najśw. Marii Panny 14 ^{488-g}
- Specjalista chorób wewnętrznych - HIERONIM SIWCZYŃSKI przyjmuje wtorek, piątek 17-18, ul. Św. Piotra 2 (przychodnia). Wizyty domowe codziennie, tel. 56-12-37, badania profilaktyczne pracowników. ^{1817-g}
- ZABIEGI I OPIEKA PIELEGNIARSKA - "INFIRMARIA", tel. 54-54-90 ^{384-g}
- Pediatra RENATA FILIPCZAK, wizyty domowe, Gabinet Lekarski, tel. 56-33-57, 56-52-08 ^{239-g}
- Dr n. med. TOMASZ BOJAROWSKI - specjalista chirurg onkolog. Czwartki 17-19 - Legnica N. M. Panny 14 ^{382-g}
- Internista JAROSŁAW SERAFIN, wizyty domowe, tel. 255-84 ^{482-g}
- MAREK GORCZYŃSKI - internista, poniedziałki, czwartki 16.30-17.30, ul. Libana, przychodnia, tel. domowy 56-21-66 ^{389-g}
- BEATA KONARSKA - internista, wtorki, środy 16.30 - 17.30, ul. Libana 8 - Przychodnia PKP, tel. dom. 56-36-20 ^{488-g}
- JAN KOWALCZYK - internista, wizyty domowe, tel. 550-521 ^{293-g}
- SPECJALISTA LARYNGOLOG - HALINA PONIEWIERSKA przyjmuje codziennie w godz. 16-17, Chłapowskiego 8/2, tel. 288-59 ^{80p}
- Nowo otwarty gabinet PEDIATRYCZNY, specjalista chorób dziecięcych, ANDREA GAGACZOWSKI, przyjmuje od godz. 16, Legnica, ul. Brzozowa 4, tel. 522-143 ^{299-g}
- PEDIATRA - WIZYTY DOMOWE, W. ASZURKIEWICZ, tel. 56-37-88 ^{305-g}
- JERZY DZIERLA gastroenterolog, USG. Poniedziałki, środy, czwartki 17-18, ul. Różana 16, tel. 544-552 ^{374-g}
- HALINA ŚLIWIŃSKA - specjalista chorób oczu. Poniedziałki, środy 16-17.30, ul. Argentyńska 1, tel. 54-50-34, soczewki kontaktowe ^{432-g}

STOMATOLOGIA RODZINNA

RATY

Lekarz stomatolog TOMASZ MAZIAK



Legnica, ul. Heweliusza 7
(pawilon), tel. 54-76-70
codziennie od 9 do 10i od 16 do 17

- bezbolesne leczenie i usuwanie zębów
- stomatologia kosmetyczna i estetyczna
- usuwanie kamienia nazębnego i osadu ultradźwiękami, lakowanie zębów
- korekcja kształtu, barwy i linii uśmiechu
- korony i mosty akrylanowe i porcelanowe, protezy tradycyjne i szkieletowe
- Przeglądy i porady bezpłatne w każdy poniedziałek 16-17

130g

Specjalista chorób wewnętrznych i alergologii ANNA KANIAK

- USG jamy brzusznej tarczycy
- EKG
- alergiczne testy skórne
- inhalacje

od poniedziałku do czwartku 16-17 ul. Złotoryjska 82
tel. gab. 52-46-65 tel. dom. 56-26-50

629g

Specjalista chirurgii plastycznej lekarz JACEK JARLIŃSKI

przyjmuje pntki od 17 do 19
w Legnicy
przy ul. Najśw. Marii Panny 14
tel. 286-04

294g

Prywatny gabinet internistyczny lek. medycyny WIESŁAWA CZAJA

Legnica, ul. Galaktyczna 6/5
przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 16-17
cenę promocyjną
wysokiej klasy aparat USG
do badania jamy brzusznej

486g

OKULISTYKA DIAGNOSTYKA, CHIRURGIA TERAPIA

specjalista chorób oczu lek. STANISŁAW WRUBEL

Legnica, Młyńska 4 (wielowięc)
tel. 223-26

567g

Specjalista chorób wewnętrznych

BARBARA KOBIERZYCKA

- USG jamy brzusznej
- EKG
- choroby nerek

poniedziałek, środa, piątek 16-18
przychodnia, ul. Piekarska 27, tel. 52-52-43

GABINET AKUPUNKTURY ppk lek. STANISŁAW SALWA specjalista anesteziolog

- homeopatia ● hipnoza
- leczy: nerwice, bóle i inne choroby
- ul. Piotra i Pawła 1/6 - Legnica
- soboty w godz. 12-13,
- tel. domowy (071) 63-94-65 po 18

1158g



Centrum Stomatologiczne Lublin, ul. Jastrzębia 6

- zabiegi w narkozie (protezy natychmiastowe) ● leczenie wad zgryzu
- ortodoncja ● leczenie w znieczuleniu - wypełnianie światłoutwardzalne
- mosty i korony porcelanowe ● leczenie chorób dziąseł (parodontopatii) ● protezy na miękkim podniebieniu z zachodnimi zębami

Bezpłatne przeglądy.

Rejestracja telefoniczna 424-470, codziennie od 13 do 19. **Zatrudniony stomatologów.**
Warunki do uzgodnienia.

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU SOCZEWKI KONTAKTOWE

czynne codziennie od 16 do 17
przyjmują okulisci
J. Galas i R. Jankowski
LEGNICA, RYCERSKA 2 (obok Rynku)

458g

OFERTA SPECJALNA

PROCHOWICKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE Sp. z o.o.

INFORMUJĄ, ŻE PODCZAS LEGNICKICH TARGÓW KONSUMPCYJNYCH WIOSNA'96, które odbędą się 19-21 kwietnia 1996 r. w Akademii Rycerskiej w Legnicy

ODBĘDZIE SIĘ SPRZEDAŻ KONSERW PO CENACH PROMOCYJNYCH:

- pasta kanapkowa, 190 g - cena 0,80 zł
- pasztet prochowicki z drobiu, 190 g - cena 1,20 zł
- pasztet prochowicki z gęsi, 190 g - cena 1,10 zł
- z kuponem o 2000, tj. 0,20 zł, taniej**
- pasztet debreczyński z indyka, 190 g - cena 1,10 zł
- szynka z drobiu, 190 g - cena 2,50 zł
- gulasz z kury w sosie węgierskim, 500 g - cena 3 zł
- przysmak prochowicki, 190 g - cena 1,80 zł

Informujemy, że pasztet prochowicki z drobiu otrzymał ZŁOTY MEDAL w marcu na Międzynarodowych Targach Spożywczych w Bydgoszczy

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
DO ODWIEDZENIA NASZEGO STOISKA

KUPON
na pasztet
z gęsi



Biuro Obrotu Nieruchomościami

59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 19, tel. (076) 44-48-23

Członek Dolnośląskiego Stowarzyszenia Pośredników w Obrocie Nieruchomościami

DOMY DO SPRZEDAŻY

- nowy dom we wsi Sobin (k. Polkowic)
- dom wolno stojący o pow. 240 m kw., w Ścinawie,
- dom wolno stojący z basenem w Krzeczynie Wielkim,
- dom wolno stojący na os. Przylesie w Lubinie, stan surowy otwarty,
- dom jednorodzinny, 8 km od Kołobrzegu,
- dom wolno stojący w Michałowie,
- gospodarstwo rolno-ogrodnicze we wsi Księgience, gm. Lubin

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY

- własnościowe o pow. 57 m kw., os. Przylesie
- własnościowe o pow. 49,7 m kw., os. Ustronie,
- własnościowe o pow. 52 m kw., os. Przylesie

DZIAŁKI

- sprzedam działkę rekreacyjną Lutol Mokry, woj. Gorzów Wielkopolski,
- sprzedam działkę rekreacyjną - Stołur, k. Szczecina,
- sprzedam działkę budowlaną - Chróstnik,
- sprzedam działkę budowlaną - ok. CPN, trasa Zielona Góra - Wrocław

PAWILONY

- sprzedam pawilon handlowy o pow. 35 m kw., na os. Przylesie,
- sprzedam pawilon handlowy o pow. 186 m kw., na os. Przylesie,
- wydzierżawię pomieszczenie na działalność handlową - 120 m kw.,

112/L

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ "PRZĄŚNIK" w Brenniku, gm. Ruja

z a p r a s z a do składania ofert

na wykonanie robót:

1. roboty malarskie pomieszczeń socjalno-mieszkalnych
2. remont świetlicy (częściowa wymiana tynku, wymiana podłogi, roboty malarskie)

Termin realizacji maj - sierpień 1996 r.

Wadium w wysokości 2.000 zł należy wpłacić w kasie DPS "Prząśnik" do 6.05.1996 r. do godz. 11 lub na konto NBP Legnica 38000-693-223.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego, pokój 14.

Oferty należy składać do 6.05.1996 r. do godz. 11 w sekretariacie DPS w zamkniętej kopercie oznaczonej "przetarg na roboty malarskie" wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium. Otwarcie ofert nastąpi 7.05.1996 r. o godz. 11 w siedzibie zamawiającego. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w ustawie o zamówieniach publicznych (Dz. U. nr 76, poz. 344 z 1994 r.) oraz w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

164k



Gospodarstwo Rybackie Mała Rasowa

z a p r a s z a
wszystkich miłośników
wędkarstwa
na łowisko sportowe,
które otwieramy
w sobotę
- 13.04.1996 r.
o godz. 7.

145vg

Nasze
biuro
ogłoszeń
tel.
56-51-29

Hurtownia Materiałów Budowlanych "CUKROBUD"

przy Cukrowni "JAWOR" SA
z siedzibą przy ul. Starojaworskiej 94a, tel. (076) 70-68-03
fax (076) 70-20-68



UWAGA! KLIENCI!

W marcu wprowadziliśmy nową formę sprzedaży na dogodnych warunkach ratalnych, obsługiwanych przez renomowane dwa banki: Cukrobank Wrocław o/Jawor i Wielkopolski Bank Kredytowy o/Legnica.

Kliencie do Ciebie należy wybór banku obsługującego

Twe zakupy ratalne.

Możesz u nas nabyć w cenach konkurencyjnych towary z grupy:

- chemicznej
- metalowo-narzędziowej
- węglu
- stolarce otworowej
- ogólnobudowlanej
- stali budowlanej

Szczególnie zapraszamy rolników do korzystania z naszego punktu sprzedaży nawozów sztucznych w cenach producenta.

Aktualnie posiadamy w sprzedaży:

- saletra amonowa - polifoska "G"
- mocznik - mieszanka pod buraki PVMg B
- sól pylistą - sól granulowana

Oferujemy towar dobrej jakości. Miła i sprawna obsługa.

Zapraszamy codziennie w godz. 8 - 16, w soboty w godz. 8 - 14.

109vg

NAGROBK KAMIENNE

z granitów krajowych
i zagranicznych
w wielu atrakcyjnych
kolorach

PRODUKUJE I MONTUJE

PPUH 'DRZEWGRAN'

Złotniki 14, k. Legnicy
tel. 289-80 w godz. 8-16

Stała wystawa nagrobków,
ceny już od 990 zł

449g

krzyżówka

Krzyżówka nr 15

GŁODNEGO BAJKAMI NIE NAKARMISZ - tak brzmi rozwiązanie

krzyżówki nr 12. Los uśmiechnął się tym razem

do MARIOLI MIKOŁAJCZYK z PRZYBYŁOWIC.

Nagrodę, ZESTAW KOSMETYKÓW, można odebrać w redakcji już od wtorku w godzinach 9-15. Na rozwiązania krzyżówki nr 15 czekamy do 30 bm. Hasła prosimy nadsyłać na oryginalnych kuponach pod adresem: Redakcja "Konkretów", pl. Katedralny 2, skr. poczt. 145, 59-220 Legnica.

Każdy, kto nadeśle prawidłowe rozwiązanie, może wygrać atrakcyjną nagrodę.

A zatem do dzieła!

opr. Wiktor Czeszejko

LEKKA UPRZĄŻ	60 SZTUK AUTOR "NANY"	POSTAĆ Z "NORY" IBSENA	MIASTO NAD BRDĄ	KRÓTKI UTWÓR POETYCKI	4	ZIEMIA POD ZASIEW	ŚLĄSKIE U PODNOŻA ŚNIEŻKI
	35	33	23	JEDNOSTKA PIENIĘŻNA	15	9	
GRZYB. CHOROBA PORZE- CZEK	17		18			29	RODZAJ ZAGADKI GRAFICZNEJ
		3		UGOSZ- CZENIE		UKOS	
GWARA MIEJSKA		MIĄSZ KOKOSU PASOŻYT SSAKÓW			32	SZTUKA WITKACEGO	
HORROR	PORT W DELCIE NILU	MAJONEZ GRYZOŃ				UTWÓR EPICKI	PISMO URBANA ZAPĄŁ TWÓRCZY
			22	1		16	2
SER OWCZY	5		19				TYCZKA
PRZEDNIE ODNOŻA SKORU- PIAKÓW		11		6			30
		ZIEMIA MIĘDZY BRUZZAMI		POD WODZĄ ATAMANA			
FORMA MONOPOLU			10	31			37
MIASTO W ESTONII					26	KOMENTARZ DO BIBLI	
				ELEKTRODA ZABITY PRZEZ ODYNA			
27					12	34	STOP ZELAZA GLINU I NIKLU
TRUCIZNA	0,1 CALA						BOGUSŁAW - PIOSEN- KARZ
SZCZĘ- GÓLNY AKTOR	KRZEPA			8			7
REŻYSER "CZARNYCH CHMUR"			20				
			13		PLECIONY Z KWIATÓW		
RZĄDY ROMANO- WÓW						28	36

Hasło

KUPON 15

1	2	3	4	5	6	7	8	Nadawca
9	10	11	12	13	14	15	16	
17	18	19	20	21	22	23	24	Adres
25	26	27	28	29	30	31	32	
33	34	35	36	37				

PBM ZREM
KOMPENERG

Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 97
tel./fax 47-87-58

OGRZEWANIE
PODŁOGOWE

WYKONANIE KOMPLEKSOWE
LUB SPRZEDAŻ ZESTAWÓW
GRZEWNYCH

- pobór energii 20 W/m kw.
- instrukcja montażu i doradztwo techniczne nieodpłatne

156K

PRZEDSIĘBIORSTWO
WIELOBRANŻOWE
INTER BAU S.C.

ul. Gen. Sikorskiego 60, Głogów
tel./fax (076) 33-28-21 wew. 30

**Kompleksowe remonty
obiektów publicznych,
pawilonów handlowych,
biur, mieszkań**

POLECAMY!

- okna • drzwi • witryny
- ogrody zimowe

różne kolory, drewno, PCV,
aluminium, papy termozgrzewalne
10 proc. taniej

ZAPRASZAMY!

(po południu tel. (076) 34-93-64)

15/96/g

Przedsiębiorstwo Handlowo-
Produkcyjno-Usługowe

59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 243
tel. 297-05 lub 54-60-55
(naprzeciwko Centrostalu)

oferuje w sprzedaży
hurtowej i detalicznej:

- instalacje miedziane (rury, kształtki)
- grzejniki konwekcyjne c.o.
- kotły gazowe, węglowe, elektryczne
- zawory termostatyczne
- montaż instalacji c.o. w miedzi

Prowadzimy sprzedaż ratalną.

20PF



HURTOWNIA
MATERIAŁÓW
BUDOWLANICH
67-200 GŁOGÓW
ul. WIERZBOWA 3

OFERUJEMY
po atrakcyjnych cenach

- papę termozgrzewalną firmy SOPREMA;
- wełnę mineralną ROCKWOOL
- okna dachowe FAKRO i VELUX;
- kuchnie gazowe "POLMETAL"
- armaturę sanitarno-instalacyjną;
- płytki OPCZNO, kleje i systemy dociepleń ATLAS;
- płyty kartonowo-gipsowe NIDA GIPS i KNAUF;

ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY

Przy większych ilościach
zakupionych materiałów
zapewniamy
WŁASNY TRANSPORT.

Podajemy się
kompleksowego zabezpieczenia
odbiorcy w materiały budowlane.

Przy ciągłej współpracy
i określonych obrotach
stosujemy UPUSTY CENOWE.

KIEROWNIK tel./fax (076) 34-08-72
HURTOWNIA tel. (076) 33-38-15

CZYNNE CODZIENNIE 7⁰⁰-17⁰⁰
SOBOTA 7⁰⁰-13⁰⁰

PPU KONKRET

Produkcja mebli
na zamówienie
oraz sprzedaż
w cenie producenta

Oferujemy meble:
(SPRZEDAŻ RATALNA)

- kuchenne • biurowe
- sklepowe • dziecięce

59-220 Legnica, ul. Władysława
Grabskiego (w obiekcie Zespołu Szkół
Budowlanych) tel./fax zakładu 52-54-58,
tel. domowy 56-08-32, 52-29-44 - po
godz. 16

128PF

P.W. "KOMPAN"

tel. 234-63, Legnica, pl. Wolności 4
oferuje:

montaż

- autoalarmów samochodowych
- radiodbiorników
- telefonów komórkowych
- immobilisery
- znakowanie pojazdów
- oleje QAKER STATE
- haki holownicze

RATY

Telefony

LEGNICA - POGOTOWIA

● Ratunkowe - 999 ● Policyjne - 997 ● Straż Pożarna - 998 ● Gazowe - 992 ● Energetyczne - 991 ● Drogowe - 981 ● Stacji ciepłej - 290-71 ● Wodno-Kanalizacyjne - 994 ● Weterynaryjne - 55-00-98, 54-77-22, 56-09-78

INFORMACJE

● PKP - 910 ● PKS - 936 ● WPK - 237-58 ● Celna - 50-63-77 ● Paszportowa - 955 ● Usługowa - 222-43 ● Centr. Ośr. Inf. Turystycznej - 512-280 ● "Orbis" - 229-23, 237-05 ● o numerach kierunkowych - 950 ● Dolnośląska Informacja Gospodarcza "Telvicom" - 294-12

INNE LEGNICA

● Biuro numerów - 913 ● Biuro zleceń - 917 ● Zamawianie rozmów międzymiastowych - 900 ● Budzenie - 917 ● Zgłaszanie uszkodzeń aparatów telef. - 914 ● Telegramy - 905 ● Państwowa Inspekcja Handlowa, ul. F. Skarbka 10, tel. 280-07 ● Schronisko dla bezdomnych zwierząt, ul. Ceglana, tel. 602-65 ● MONAR - punkt konsultacyjny, Baszta Głogowska, tel. 269-30, godz. 10-16 ● Radio Tele-Taxi - 96-23, zakupy na telefon, nie doliczamy kosztów dojazdu ● Sklep nocny spożywczo-przemysłowy, ul. Jaworzyńska 32, czynny codziennie w godz. 6-1 ● Młodzieżowy Telefon Zaufania - 988 (od pon. do czw. w godz. 16-20) ● PIH - 287-76 ● Zakład Usług Pogrzebowych - 54-59-36

LUBIN

● Straż Miejska - 44-44-94 lub 986, ● Informacja PKS - 44-31-18 ● Pomoc drogowa, PKS, ul. Ścinawska 49, tel. 44-33-13, 44-33-2 ● Auto-Hol, ul. Wiązowa 3, tel. 44-78-57 (czynne całą dobę) ● Federacja Konsumentów, Lubin, bud. Urzędu Miejskiego, ul. Kilińskiego 10, pok. 108, tel. 44-46-61, w. 275, codziennie w godz. 7.30-15.30; Radio Tele-Taxi 959 lub 44-44-14

GŁOGÓW

● Pogotowie SM "Nadodrże" - 994 ● Informacja PKS - 33-31-11 ● Informacja WPK - 33-42-99 ● Usługi pielęgniarskie - 33-96-54 ● Klub Abystenta "Skarbnik" - 33-81-98, ● Pomoc drogowa - 33-84-29, Autoserwis (6-22) 34-15-81, (22-6) 33-41-00, Całodobowa - 33-32-01, 34-02-00, CB Radio 26-42

Szpitale

Całodobowe dyżury pełnią szpitale:

- LEGNICA: ul. Iwaskiewicza 5, tel. 55-20-41, oddziały: pediatryczny i ginekologiczno-położniczy (codziennie), okulistyczny i laryngologiczny (w nieparzyste dni miesiąca), Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny przy ul. Murarskiej 5, tel. 221-01 - ostry dyżur chirurgiczny
- LUBIN: ul. Bema 5, tel. 44-35-97, chirurgia, położnictwo, pediatria (codziennie); ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 oddziały: okulistyczny i laryngologiczny (w parzyste dni miesiąca)
- JAWOR: ul. Szpitalna 2, tel. 70-30-14; Szpital Dziecięcy, ul. Struga 30, tel. 70-30-21
- GŁOGÓW: ul. Kościuszki 15, tel. 34-25-33
- ZŁOTORYJA: ul. Hoża 22, tel. 78-38-07
- CHOJNÓW: ul. Szpitalna 20, tel. 18-82-56

Punkt konsultacyjny dla młodzieży uzależnionej

...przy Przychodni Zdrowia Psychicznego w Legnicy, ul. Reymonta 2, tel. 203-66. Jeżeli zażywasz narkotyki, żyjesz z narkomanem, nie radzisz sobie w życiu i chcesz to zmienić, przyjdź: środa i czwartek w godz. 9-19. Proponujemy: informacje, konsultacje i terapię.

Apteki

LEGNICA

● 11.04 - ul. Matejki 1, tel. 52-39-71; 12.04 - ul. Izerska 35, tel. 56-47-87; 13.04 - ul. Radosna 48, tel. 54-72-51; 14.04 - ul. Szaniawskiego 5d, tel. 56-47-96; 15.04 - ul. Daszyńskiego 33, tel. 54-40-54; 16.04 - ul. Złotoryjska 1, tel. 52-57-72; 17.04 - ul. Najśw. Marii Panny 14, tel. 26-499

GŁOGÓW

● 11-14.04 - "Herbowa", ul. Budowlanych 16 a, tel. 33-21-52; 15-21.04 - ul. Perseusza 2, tel. 33-96-71

LUBIN

● 11.04 - ul. Armii Krajowej 15, tel. 42-15-22; 12.04 - "Centrum", ul. Wyszyńskiego 6, tel. 42-44-25; 13.04 - "Osiedlowa", ul. Armii Krajowej 35, tel. 44-40-26; 14.04 - "Vademecum", ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04; 15.04 - "Cefarm", ul. Leszczynowa 1, tel. 42-77-42; 16.04 - ul. Armii Krajowej 15, tel. 42-15-22; 17.04 - "Pod Różą", ul. Kilińskiego 25, tel. 42-18-66

POLKOWICE

● 11-14.04 - "Malachitowa", Rynek 6, tel. 45-17-11; 15-21.04 - "Pod Rokitnikiem", ul. Kominka, tel. 45-02-64

Kina

- LEGNICA: "OGNISKO" - 11-19.04 - "Toy story" (USA); 11-19.04 - "Słodko-gorzki" (pol.)
- "PIAST" - 12-14.04 - "Top dog" (USA); 12-21.04 - "Kasino" (USA); 15-21.04 - "Tato" (pol.)
- GŁOGÓW: "JUBILAT" - 11-14.04 - "Desperado" (USA); 11-14.04 - "Czysta gra" (USA); 12-21.04 - "Prezydent - miłość w Białym Domu" (USA); 16-21.04 - "Girl Guide" (USA)
- LUBIN: "DKZM" - 11-14.04 - "Bebe - świnka z klasą" (USA); 11-14.04 - "Młodzi gniewni" (USA); 16-18.04 - "Łabędzia książniczka" (USA); 16-18.04 - "Siedem" (USA)
- ZŁOTORYJA: "AURUM" - 12 i 14.04 - "Ace Ventura - Zew Natury" (USA); 16-18.04 - "Zapomnij o Paryżu" (USA)
- POLKOWICE: 11-14.04 - "Córka d'Artagnana" (franc.); 11, 12, 14.04 - "Zabójcy" (USA); 16, 17.04 - "Jade" (USA); 16 i 17.04 - "Showgirls" (USA)

Wystawy

- Państwowa Galeria Sztuki w Legnicy - "13 Obrazów" - malarstwo Piotra Tyszkowskiego
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Legnicy - wystawa ekslibrisów i linorytów Ryszarda Łomarskiego
- MCK "Harczerz I" - wystawa konkursu plastycznego i fotograficznego "Zabytki mojej okolicy"
- MDK w Legnicy - "Sport w wyobraźni ucznia" - wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży

- Galeria "Zamkowa" w Lubinie - "Ceramika młodych" - wystawa prac wykładowców i studentów Katedry Ceramiki PWSSP we Wrocławiu
- DKZM w Lubinie - "Piękno polskiego krajobrazu" - wystawa prac plastycznych Stowarzyszenia Twórców Kultury
- Szpital Miejski - wystawa prac studentów Pracowni Grafiki Artystycznej PWSSP we Wrocławiu
- Galeria 45 w Głogowie - wystawa fotografii prasowej Tomasza Gawelkiewicza
- Ośrodek Kultury "Impresja" w Polkowicach - wystawa stroików wielkanocnych
- Ośrodek Kultury "Impresja" w Polkowicach - "Wystawa pisanek, kraszerek i innych ludków wielkanocnych"
- Ośrodek Kultury "Impresja" w Polkowicach - wystawa kukieł Marzanna '96

Muzea

- MUZEUM OKRĘGOWE W LEGNICY wystawy czasowe: "Zofia Demkowska i jej sztuka medalierska"
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE W GŁOGOWIE wystawa czasowa: "Nowe nabytki Muzeum w Głogowie w 1995 r."
- MUZEUM REGIONALNE W JAWORZE wystawy stałe i czasowe: "Izba ludowa", "Dawne rzemiosło", "Z dziejów litografii jaworskiej", "Darz bór", "Galeria śląskiej sztuki sakralnej", "Malarstwo polskie I połowy XV w.", "Ptaki ginące i chronione", XVIII Międzynarodowy Plener Malarstwa "Człowiek chroni i kształtuje środowisko"

Teatr

- LEGNICA: 14 bm. o godz. 16 - premiera "Króla Maciusia Pierwszego"; 16, 17, 18, 19 bm. o godz. 11 - "Król Maciusz Pierwszy"

Imprezy

Pisanka kraszanka...

konkurs na najładniejszą pisaną organizuje 11 bm. o godz. 16 DK "Impresja" w Polkowicach.

Doskonalenie umysłu metodą Silvy...

to temat wykładu, na który zaprasza lubiński Klub Bio - sala pruska - 11 bm. o godz. 17.

Wernisaż...

wystawy "Ceramika młodych '96" odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w galerii "Zamkowej" w Lubinie.

Koncert...

z okazji 10-lecia Zespołu Pieśni i Tańca "Gwarkowie" odbędzie się 13 bm. o godz. 12 w sali widowiskowej lubińskiego DKZM (zaproszenia).

Mini Playback Show...

organizuje 13 bm. o godz. 10 SDK "Kopernik" w Legnicy.

Zwierzęta małe i duże...

quiz przyrodniczy dla dzieci odbędzie się 15 bm. o godz. 16 w SDK "Kopernik".

Wolna Grupa Bukowina...

wystąpi 15 bm. o godz. 19 w Akademii Rycerskiej w Legnicy.

Katolickie RADIO LEGNICA



FM 94,9 - 67,8 - 69,3

TEL. 606-28

NOWE RADIO

TEL. STUDIO 560-666

RADIO



MUZYCZNA ELKA

FM 69.8 i 95.7

"33 omdlaenia"

Antoniego Czechowa...

na spektakl w inscenizacji Teatru "Stu" z Krakowa zapraszamy 15 bm. o godz. 17 (dla szkół) i 20 - sala widowiskowa lubińskiego DKZM (bilety 15 zł).

Wiersze słowem malowane...

konkurs recytatorski połączony z konkursem plastycznym - DK "Impresja" w Polkowicach - 16 bm. o godz. 16.

Muzyka Słowiańska...

środa z zespołem Rivendell - kawiarnia "Pod Muzami" - 17 bm. o godz. 19 (bilety 2 zł).

Koncert...

w wykonaniu chóru TSS z Husum z RFN przy udziale chóru dziewczęcego z II LO w Legnicy zapraszamy 19 bm. o godz. 18 w kościele pw. Najświętszej Marii Panny.

Konkurs na "Najlepszy legnicki plakat" ogłasza Muzeum Okręgowe w Legnicy. W konkursie rozpatrywane będą plakaty wydane między 1.01.1994 a 31.12.1995 r., które tematycznie, śledzibą instytucji wydającej plakat bądź osobą autora wiążą się z Legnicą. Za plakat organizatorzy uznają: ogłoszenie, reklamę lub hasło ujęte w artystyczną formę i wydrukowane wg projektu autora. Plakaty (w trzech egzemplarzach, nie zgłoszone) należy nadesłać do 30 bm. pod adresem: Muzeum Okręgowe, ul. Partyzantów 3, 59-220 Legnica. Warunkiem przyjęcia plakatu jest dołączenie metryczki zawierającej: imię i nazwisko autora, nazwę wydawcy plakatu (w pełnym brzmieniu) i rok wydania, technikę druku, format i nakład plakatu.



TYGODNIK SPOŁECZNY. REDAGUJE ZESPÓŁ: Ryszard Adamów (zast. sek. red.), Grzegorz Chmielewski, Włodzisław Kalski, Wincenty Kołodziej (fotoreporter), Joanna Michalak, Krystyna Nikorczuk, Grzegorz Spala (fotoreporter), Mirosław Szczepiński (red. nac.), Jacek Szlemo, Marek Szpyra, Jadwiga Wardach (kier. oddziału w Lubinie), Maciej Zalewski (sek. red.). STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Nikodem Mielcarek. ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2 (d. Chopina), skr. poczt. 145, telefaks 241-46. Telefony: red. nac. 241-46, sek. red. 299-25, zast. sek. red. 241-49, publicyst. fotoreporter 56-51-22, biuro ogłoszeń i reklam 56-51-29 - kierownik Danuta Zapart. ODDZIAŁ W GŁOGOWIE: 67-200 Głogów, ul. Wojska Polskiego 9 (hotel "Interferle"), tel. 35-39-14. ODDZIAŁ W LUBINIE: 59-300 Lubin, ul. Odrodzenia 24, i piętro (Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej), tel. 444-185. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. WYDAWCA: Spółdzielnia Dziennikarzy i Wydawców "Konkrety", 59-220 Legnica, pl. Katedralny 2 (d. Chopina), skr. poczt. 145, tel. 241-46, 241-49, telefaks 241-46. Konto bankowe: Polski Bank Inwestycyjny SA Oddział w Legnicy nr 708182-1355-2511-1. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godz. 8-16, tel. 56-51-29; w Głogowie - tel. 35-39-14. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "RUCH" SA. Prenumeratę zagraniczną przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto nr PBK XIII Oddział Warszawa 37004-1195-139-14. Korekta: Katarzyna Mierzyńska, Honorata Rajca. Komputerowe łamanie i skład Małgorzata Celej. Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul. Złagrodzka.

Program TVL

Piątek 12.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Adam 12, 11.50 Teletekst, 16.45 Program dnia, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Szpital miejski, 18.45 Porady pana Darka, 19.00 Kolaż - mag. kulturalny, 19.25 Falszywe złoto - film fab., 21.00 Adam 12, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Czas prezydentów - program publicystyczny, 22.10 Ojciec wypadł z gry - film fab., 23.50 Informacje TVL

Sobota 13.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Czas prezydentów, 11.25 Adam 12, 11.50 Teletekst, 16.45 Powitanie, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Szpital miejski - serial USA, 18.45 Bzzz - prog. muzyczny, 19.15 Ojciec wypadł z gry - film fab., 21.00 Adam 12, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Kojak - serial USA, 22.40 Van Dyke - serial kom., 23.10 Informacje TVL, 23.25 Strefa tańca - lista przebojów

Niedziela 14.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Adam 12, 16.45 Program dnia, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Wydarzenia tygodnia, 18.05 Szpital miejski - serial USA, 18.50 Kojak, 19.35 Bzzz - prog. muzyczny, 20.00 Strefa tańca, 21.00 Adam 12, 21.30 Wydarzenia tygodnia, 21.50 Ulice San Francisco - serial USA, 23.35 Playboy

Poniedziałek 15.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Wydarzenia tygodnia, 11.15 Adam 12, 11.45 Teletekst, 16.45 Program dnia, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Szpital miejski - serial USA, 18.45 Ulice San Francisco, 20.30 Publicystyka lokalna, 21.00 Złowrog raj, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Kojak, 22.50 Van Dyke - serial kom., 23.20 Informacje TVL, 23.35 Playboy

Wtorek 16.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Adam 12, 11.55 Teletekst, 16.45 Program dnia, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Szpital miejski, 18.45 Kojak, 19.40 Rośnij zdrowo, 20.30 Globtroterzy, 21.00 Adam 12, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Złudzenie - film USA, 23.50 Informacje TVL

Środa 17.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Adam 12, 11.50 Teletekst, 16.45 Program dnia, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Szpital miejski, 18.45 Złudzenie - film USA, 20.30 Przeboje domowego kina, 21.00 Adam 12, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Krew nad Amazonką - film fab., 23.50 Informacje TVL

Czwartek 18.04

10.00 Program dnia, 10.05 Filmy dla dzieci, 10.55 Informacje TVL, 11.10 Gość w studio, 11.25 Adam 12, 11.55 Teletekst, 16.45 Program dnia, 16.50 Filmy dla dzieci, 17.45 Informacje TVL, 18.00 Szpital miejski - serial USA, 18.45 X-lecie Zespołu Piosenki i Tańca "Gwarkowie" - koncert, 19.45 Krew nad Amazonką, 21.00 Adam 12, 21.30 Informacje TVL, 21.50 Gość w studio, 22.05 Śmierć idzie za mną - film USA, 23.35 Informacje TVL

Program TV Głogów

Piątek 12.04

10.00 Krzysztof Kolumb, 10.30 GIT, 10.45 Magazyn kulturalny, 11.15 Podwodny świat - film dok., 12.15 Teletekst TVG, 17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 GIT, 17.45 Program publicystyczny, 18.00 Irena do domu - komedia pol., 19.30 Od przeboju do przeboju, 20.00 Miłość i polityka - komedia, 21.35 Teletekst TVG, 22.00 GIT, 22.15 Program publicystyczny, 22.30 Teletekst TVG USA

Sobota 13.04

17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 GIT, 17.45 Program publicystyczny, 18.00 Niebiosa - film dok., 19.15 Narodziny statku, 19.30 Anastazja, 20.00 Prisoners of the lost Universe - film fab., 21.30 Od przeboju do przeboju, 22.00 GIT, 22.15 Lato w bikini, 23.45 Teletekst TVG

Niedziela 14.04

17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 Wybrane z tygodnia, 18.00 Matrix - serial USA, 18.50 Pamiątka z kalwarii - film dok., 19.05 Przygoda w siodle, 19.20 Fabryka marzeń, 20.05 Parada szeregowców, 21.45 Od przeboju do przeboju, 22.00 Wybrane z tygodnia, 22.30 Teletekst TVG

Poniedziałek 15.04

10.00 Krzysztof Kolumb, 10.30 Wybrane z tygodnia, 11.00 Matrix, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 GIT, 17.45 Sportowe studio TVG, 18.15 Gmina Śmigiel - film dok., 18.40 Szpital - film dok., 19.10 Od przeboju do przeboju, 20.00 Jutro Meksyk - film pol., 21.30 Od przeboju do przeboju, 22.00 GIT, 22.15 Sportowe studio TVG, 22.45 Teletekst TVG

Wtorek 16.04

10.00 Krzysztof Kolumb, 10.30 GIT, 10.45 Sportowe studio TVG, 11.15 Gmina Śmigiel, 11.40 Szpital, 12.10 Teletekst TVG, 17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 GIT, 17.45 Program publicystyczny, 18.10 Podwodny świat - film przyrodniczy, 19.10 Od przeboju do przeboju, 20.00 Diabelskie szczęście - pol. film fab., 21.30 Od przeboju do przeboju, 22.00 GIT, 22.15 Program publicystyczny, 22.35 Teletekst TVG

Środa 17.04

10.00 Krzysztof Kolumb, 10.30 GIT, 10.45 Program publicystyczny, 11.10 Podwodny świat - film przyrodniczy, 12.10 Teletekst TVG, 17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 GIT, 17.45 Program publicystyczny, 18.00 Dom i ogród, 19.00 Od przeboju do przeboju, 20.00 Film fabularny, 21.30 Od przeboju do przeboju, 22.00 GIT, 22.15 Program publicystyczny, 22.30 Teletekst TVG

Czwartek 18.04

10.00 Krzysztof Kolumb, 10.30 GIT, 10.45 Program publicystyczny, 11.00 Dom i ogród, 12.00 Teletekst TVG, 17.00 Krzysztof Kolumb, 17.30 GIT, 17.45 Magazyn kulturalny, 18.15 The Rolling Stones, 19.10 Od przeboju do przeboju, 20.00 Film fabularny, 21.30 Od przeboju do przeboju, 22.00 GIT, 22.15 Magazyn kulturalny, 22.45 Teletekst TVG



SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

PPH "LINAR" sp. z o.o. w Jaworze

o g ł a s z a pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż następujących ruchomości:

	cena wywoławcza
1. filtr piwa	2.000 zł
2. kapsłownica XRB-34	1.650 zł
3. etykieciarka NAGENA	650 zł
4. napełniarka butelek XRB-15	50 zł
5. szafy sterownicze do kotłowni ASW 2110 - 3 szt.	5 zł
6. szafy sterownicze do kotłowni JUNKALOR - 2 szt.	5 zł
7. parownik chłodniczy CLXR9-63 - 3 szt.	700 zł
8. agregat chłodniczy SPV-50 - 2 szt.	612,50 zł
9. zawór parowy redukcyjny	25 zł
10. pompa próżniowa do etykieciarki NAGENA ADS60 TGL 214G3/02	40 zł
11. pompa kleju etykieciarek - 3 szt.	45 zł
12. linia transportu piwa - 6 segm.	310 zł
13. napęd linii transportu piwa (motoreduktor)	80 zł
14. zawory parowe różne	2,50 zł
15. pompa próżniowa VZ40/130V DGL11/1	35 zł
16. przenośnik taśmowy na rolkach	180 zł
17. stół warsztatowy (6 m długości)	95 zł
18. wanny pasteryzacyjne - 2 szt.	45 zł
19. taśmy przenośników rolkowych	50 zł
20. samochód ciężarowy STAR 28, nr rej. LGD 7789	1.500 zł
21. samochód ciężarowy STAR Leyland	2.250 zł
22. pasteryzator tunelowy, rok prod. 1986	5.250 zł
23. myjnia tunelowa XMP-3, rok prod. 1984	1.800 zł

Ceny wywoławcze stanowią 50 proc. ceny oszacowania i podane są bez podatku vat. Oferty z napisem "przetarg" należy przesłać w kopertach z pieczęcią lub nazwiskiem oferenta do 22.04.1996 r. pod adresem: PPH "LINAR" sp. z o.o. w upadłości, ul. Zielona 13 of., 59-220 Legnica. Składający powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto PPH "LINAR" sp. z o.o. w upadłości WBK O/Legnica 353803-15466-136, najpóźniej do dnia upływu terminu składania ofert. Dowód zapłaty wadium winien być dołączony do oferty.

Rozpatrzenie ofert nastąpi 26.04.1996 r. Oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie zaliczone na poczet ceny. Wadium złożone przez innych oferentów zostanie zwrócone niezwłocznie po rozstrzygnięciu przetargu, bez oprocentowania. Sprzedający zastrzega sobie prawo do prowadzenia dodatkowych rokowań z oferentami, swobodnego wyboru ofert, unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn. Oferent, którego oferta zostanie wybrana, obowiązany jest stawić się do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez syndyka. W razie niestawiennictwa wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Ruchomości można oglądać w dni robocze w godz. 9-13 od poz. 1. do 16. w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Jaworze, ul. Rapackiego 14, od poz. 17. do 23. w Oczyszczalni Ścieków k. Małuszowa do 22.04.1996 r.

ROLNIKU!

Skorzystaj z kredytów preferencyjnych dla rolnictwa z linii kredytowych:

- na zakup ziemi - 5,75 proc.
- dla młodych rolników - 5,75 proc.

Informacje: HiGiP, Legnica, tel. 540-949

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

- Pełna nazwa zamawiającego: URZĄD MIASTA LEGNICY, 59-220 Legnica, pl. Słowiański nr domu 8, nr pokoju 128, tel. 220-21, wew. 332 lub 560-760.
- Ogłasza przetarg nieograniczony na eksploatację i bieżące utrzymanie fontann na terenie miasta Legnicy.
Zakres prac objętych przetargiem w 1996 r. obejmuje:
 - codzienną obsługę fontann w mieście,
 - czyszczenie mis fontann,
 - bieżącą obsługę pompowni oraz usuwanie drobnych awarii.
Wymienione prace należy wykonać wg technologii ustalonej przez zamawiającego.
- Termin realizacji zamówienia od 1.05.1996 r. do 30.04.1998 r.
- Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście (dokumentacja uproszczona): nazwa instytucji - URZĄD MIASTA LEGNICY, WYDZIAŁ GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w LEGNICY, kod 59-220, pl. Słowiański 8, nr pokoju 128.
- Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w: nazwa instytucji: URZĄD MIASTA LEGNICY w Legnicy, pl. Słowiański nr domu 8, nr pokoju 210. Oferta winna być złożona w dwóch kopertach, z których zewnętrzna zaadresowana na zamawiającego i oznaczona "Eksploatacja i bieżące utrzymanie fontann na terenie miasta Legnicy".
- Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Barbara Buń.
- Termin składania ofert upływa dnia 29.04.1996 r. do godz. 15.30.
- Otwarcie kopert nastąpi w siedzibie zamawiającego, pokój 128, w dniu 30.04.1996 r. o godz. 10.

100
wzorów



JEDYNY PRZEDSTAWICIEL FABRYKI MEBLI
GIĘTYCH W RADOMSKU NA DOLNY ŚLĄSK

KRZESŁA - STOŁY

FOTELE BIUROWE, WYPOSAŻENIE WNĘTRZ

JELENIA GÓRA UL. PIŁSUDSKIEGO 47 tel./fax 252-97 /ceny hurtowe/
LEGNICA UL. JAWORZYŃSKA 7 tel./fax 275-48 /ceny hurtowe/

SKLEP MEBLOWY "PIONIER" *meble dla Ciebie - oferta mebli domowych, również w cenach hurtowych*
LUBIN UL. K.K.S. WYSZYŃSKIEGO 8 tel./fax 44-59-30

STAMARK

**BIUROWE I KOMPUTEROWE
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE**

- taśmy barwiące do drukarek i maszyn do pisania
- głowice i naboje do drukarek atramentowych, tonery
- papier komputerowy i kserograficzny
- meble biurowe

Usługi kserograficzne i oprawa dokumentów.

Usługi w zakresie kompletacji dostaw
wszelkich artykułów biurowych (na telefon)

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe s.c.
59-220 Legnica, ul. Izerska 34
tel. (0-76) 55-08-81, 56-40-89

Serdecznie zapraszamy na nasze stoisko na Legnickich Targach
Konsumpcyjnych Wiosna'96, które odbędą się 19-21.04.1996 r. w Aka-
demii Rycerskiej

DECEUNINCK
deceuninck

- okna
- drzwi
- witryny
- ścianki działowe

RATY

- boazeria PCV
- sufity podwieszane
- elewacje PCV

ATESTY ITB PZH
P.W. ADAQ, Legnica, p. Wolności 4, tel. 234-63

ZUNN

54-130 WROCŁAW, ul. Szybowa 25
tel. (071) 51-67-29, 35-21-162
tel./fax 51-67-85

- ♦ lody i regały chłodnicze
- ♦ witryny i szafy chłodnicze
- ♦ wagi elektroniczne
- ♦ kasy fiskalne
- ♦ krajalnice
- ♦ meble sklepowe
- ♦ klimatyzatory
- ♦ urządzenia dla gastronomii

KOMIS

RATY + LEASING
PIERWSZA WPLATA JUŻ OD 15%

Zapraszamy

**Nasze biuro
ogłoszeń**

tel. 56-51-29

PHPIU GRZEGORZ CHAJEC

BIURO TECHNIK GRZEWczyCH

Legnica, ul. Nowodworska 49, tel./fax 506-309
oferuje

**energooszczędne i wysoko wydajne
nowoczesne systemy grzewcze**

sprzedaż ratalna, bezpłatne doradztwo projektowe

- kotły grzewcze jedno- i dwufunkcyjne; gazowe, olejowe, na gaz płynny: Junkers-Bosch, Vaillant, Mora, Predom-Termet, elektryczne: Kospel; programatory i regulatory ogrzewania: dobowe, tygodniowe, pogodowe
- czujniki obecności gazu
- grzejniki c.o.: Radik-Korado, De Longhi, Convector oraz łazienkowe
- elektryczne grzejniki konwektorowe: Dimplex, Siemens
- przepływowe podgrzewacze wody gazowe: Junkers-Bosch, Vaillant, Predom-Termet oraz elektryczne: Siemens, Kospel, Biawar
- klimatyzatory stacjonarne i przenośne: pokojowe, kasetonowe, ściennie
- zawory i głowice termostatyczne Danfoss
- rury i kształtki miedziane, otuliny termoizolacyjne
- kwasoodporne wkłady kominowe MKS
- ponadto: kotły węglowe, pompy, automatyka ciepłownicza, armatura grzewcza i sanitarna

Zapraszamy: w dni robocze w godz. 8-17, w soboty w godz. 8-14

Biurowo Informatyki Stosowanej **KUMAR s.c.**

59-220 Legnica
ul. Skarbowa 1
tel./fax 234 10

OPROGRAMOWANIE

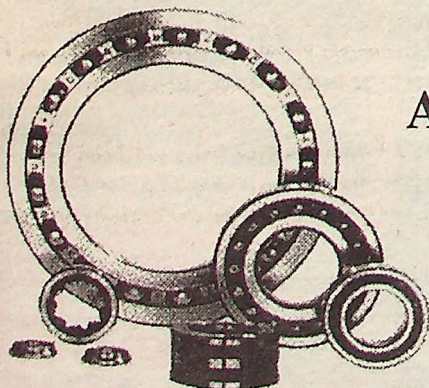
wspomagające
KSIĘGOWOŚĆ

- księga przychodów i rozchodów
- gospodarka materiałowa
- program finansowo-księgowy
- rejestry VAT, fakturowanie
- magazyn
- wdrożenia • szkolenia
- aktualizacja

PLACE

dowolne składniki
płac; kartoteki ZUS
i podatkowe; PIT-4,
8, 11, 40; deklaracje
S-9; kasa zapomo-
gowa; przelewy; do-
wolne progi podat-
kowe

KOMPUTERY DRUKARKI SIECI LANTASTIC



POL-AURUM
Autoryzowany Dystrybutor

FAG

59-220 Legnica, ul. Jaworzyńska 50/2
tel./fax (076) 52-53-63, 52-44-77, telex 0782480

oferujemy

SZEROKI ASORTYMENT ŁOŻYSK PRODUKCJI FAG

**W TYM RÓWNIEŻ ŁOŻYSKA SAMOCHODOWE ZE SKŁADU W LEGNICY
ORAZ W COTYGODNIOWYCH DOSTAWACH OD PRODUCENTA**

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30

MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

- DO ➤ SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
- KAS FISKALNYCH
- MASZYN DO PISANIA
- KSEROKOPIAREK

LAMBDA[®] 2 s.c.
*Komputerowe
Materiały
Eksploatacyjne*

OFERUJEMY:

- KASETY BARWIĄCE **LAMBDA[®]**
- ORYGINALNE KASETY FIRM ŚWIATOWYCH
- CARTRIDGE-TONERY DO DRUKAREK LASEROWYCH I ATRAMENTOWYCH HP, CANON, EPSON, IBM, OKI
- TONERY DO KSEROKOPIAREK CANON, MITA, TOSHIBA
- TAŚMY I WAŁKI BARWIĄCE, KOREKTORY
- PAPIER KOMPUTEROWY
- PAPIER DO KSEROKOPIAREK, DRUKAREK LASEROWYCH I ATRAMENTOWYCH
- ROLKI KASOWE POJEDYŃCZE, SAMOKOPIUJĄCE I TERMOCZUŁE
- FOLIE I ETYKIETY
- DYSKIETKI, TAŚMY DO STREAMERÓW
- FILTRY DO MONITORÓW

A TAKŻE

- DRUKI CELNE: SAD, CMR, DWG, AM, T-1

- **SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA**
- **KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE PRZEDSIĘBIORSTW, INSTYTUCJI I SKLEPÓW**
- **ATRAKCYJNE CENY, UPUSTY I WARUNKI ROZLICZEŃ**
- **BEZPŁATNA I SZYBKA DOSTAWA DO KLIENTA**

ZAPRASZAMY OD 8 DO 16

59-300 LUBIN
ul. M. Skłodowskiej-Curie 91
(w budynku „Budokomplexu”)

**TEL. (076) 42-17-85
FAX (076) 44-21-93**

Gwiazdy mówią

WARTO WIERZYĆ

- **BARAN (21.03-20.04)** Nadchodzi bardzo dobry okres w Twoim życiu prywatnym. Znajomość, którą niedawno zawarłeś, może okazać się bardziej trwała niż myślałeś przypuszczać. Zwróć baczniejszą uwagę na zdrowie. Pozostawiaj zaległe sprawy, które już od dłuższego czasu odkładasz na bok!
- **BYK (21.04-20.05)** Sprawy zawodowe, które ostatnio zaprzają Cię bez reszty, nareszcie zostaną pomyślnie rozwiązane. Znajdziesz sposób na przeprowadzenie rozmowy z przełożonymi, od której mogą zależeć Twoje finanse.
- **BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)** Nie narzucaj innym swojej woli. Doradzasz innym, a nie potrafisz pomóc samemu sobie. W sprawach dotyczących domu i rodziny liczyć się ze zdaniem partnera. Rozważ, które z Twoich zamierzeń zawodowych warto się realizować, od właściwego wyboru wiele może zależeć.
- **RAK (22.06-22.07)** Najbliższe dni okażą się bardzo pomyślne, odnieś sukces między innymi w sprawach finansowych. Twoje pozytywne nastawienie do świata i ludzi wpłynie korzystnie nie tylko na Ciebie, ale i Twoje otoczenie.
- **LEW (23.07-22.08)** Najbliższe dni wyraźnie zdominują sprawy sercowe. W weekend powinien wyjaśnić się wszelkie wątpliwości związane z ukochaną osobą. Dzięki temu właśnie teraz możesz osiągnąć pełne porozumienie.
- **PANNA (23.08-22.09)** Przez kilka najbliższych dni będziesz zastanawiał się nad tym, co osiągnąłś do tej pory. Bilans może okazać się całkiem niezły. Szczególnie w pracy i życiu zawodowym szczęście będzie po Twojej stronie.
- **WAGA (23.09-22.10)** Przeszłość wręcz nie chce Ci pomóc. Weź się do pracy i nie myśl tylko o sobie, bo w najbliższym czasie spadnie na Ciebie więcej obowiązków. Wymaganie pracodawców wyraźnie zostaną określone już w najbliższych dniach.
- **SKORPION (23.10-21.11)** Ostatnio nie przemyślałeś kilku posunięć i martwisz się, co z tego wyniknie. Na szczęście efekty będą lepsze niż myślisz. Pamiętaj, że niekiedy ryzyko popłaca.
- **STRZELEC (22.11-21.12)** Jeśli planujesz zmianę pracy, nadchodzący czas będzie Ci sprzyjał. Jesteś w dobrej formie i masz szansę odnieść spory sukces na gruncie zawodowym. Bądź konsekwentny, opanowany i rzeczowy, a wszystko Ci się uda.
- **KOZIOROŻEC (22.12-19.01)** Ostatnio wyrażasz dać o sobie znać pustki w portfelu. Zaszalełeś przed świętami, i teraz masz wyrzuty sumienia. Nie martw się jednak, przychyl gotówki w nadchodzącym tygodniu, pozwoli Ci wyjść na prostą.
- **WODNIK (20.01-18.02)** Wyobraźnia płata Ci ostatnio figle. Nie żyjesz dniem dzisiejszym, ale nadal myślisz o tym, co się ostatnio wydarzyło. Stań twardo na ziemi, bo za roztargnienie możesz drogo zapłacić.
- **RYBY (19.02-20.03)** Nadchodzące dni będą obfitowały we wspaniałe przeżycia, które na pewno urozmaicą najbliższe dni. Dzięki decyzjom, które ostatnio podjąłeś, możesz spokojnie patrzeć w przyszłość. Nie spocznij jednak na laurach i idź za ciosem, a na efekty nie będziesz musiał długo czekać.

POLECAMY NAJTAŃSZE USŁUGI



Fot. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

EDYTA FLENDRICH - uczennica VI LO w Legnicy

Dziewczyna firmowa

Bezpieczny lokal

Wreszcie doczekaliśmy się w Legnicy miejsca, gdzie można bezpiecznie posiedzieć przy kawie. W budynku prokuratury otwarto klub o wdzięcznej nazwie Parada.

(11)

Policyjna zagadka

Zaskoczył nas rzecznik wojewódzkiej policji. W informacji o kradzieży w kościele wymieniając łupy złoczyńców umieścił "bieliznę kościelną". Pytaliśmy zaprzyjaźnionych duchownych o tę "bieliznę kościelną", ale i oni nie byli w stanie wyjaśnić tej zagadki.

(1)

Gdzie dwóch się...

Długojaworscy rajcowie uchwalali tegoroczny budżet. Jak zwykle dwie nieprzyjazne sobie frakcje spierały się o przeznaczenie gminnych pieniędzy. W efekcie uchwalono wydatki, jakie zaproponował zarząd.

(11)

I nas można przekonać

Na Wielkanoc telewizja regionalna pokazała film pt. "Trzej muskietowie". Ponieważ pokazano go aż trzy razy, wiemy na pewno, że muskietierów było trzech, a dzieło wybitne.

(44)

Remiza

z ograniczeniami

Tradycyjne remizy strażackie były miejscami zabaw dla mieszkańców wsi i małych miasteczek. Z tym złym zwyczajem postanowili zerwać prochowiczanie. Lokalni strażacy, owszem, zgadzają się na dyskoteki, byle nie było na nich więcej niż 50 osób. Nie chodzi o wielkość pomieszczeń, ale zmniejszenie zagrożenia, zapewne ogniowego, bo jak się młodzież rozbawi, to aż strach pomyśleć.

(11)

Zuchwalec z Głogowa

Przed głogowskim sądem ma rozpocząć się niedługo proces o zuchwałą kradzież... 5 złotych. Oskarżony przyznał się do winy, a raczej pożyczania tej kwoty. Teraz czeka go surowy wyrok. Ciekawe, ile kosztowało już śledztwo i jakie wydatki będą towarzyszyły procesowi.

(11)



Jak w Pizzie

Z mieszkanymi uczuciami przyjmowane są informacje o przechylaniu się jaworskiego Kościoła Pokoju. Zabytek, choć unikalny w Europie, nie cieszy się zbyt dużym zainteresowaniem, może teraz, gdy będzie nieco odchylony od pionu, zwabi więcej turystów. Wszak w Pizzie od lat robią interes na budowlanej fuszercie.

(11)

Pożytki z zimy

Wszyscy chyba narzekaliśmy na długą zimę. Mrozy utrudniały normalne życie, ale okazało się, że dały także pozytywny skutek. Znacznie poprawił się stan sanitarny rzek. Bakterie nie wytrzymały mrozów i teraz mamy wody zanieczyszczone jedynie chemicznymi substancjami.

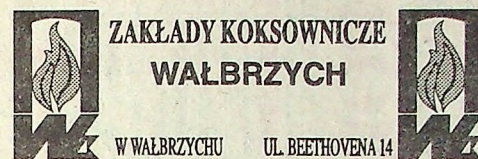
(11)

Dla kogo fucha?

Zarząd Miasta Legnicy zorganizował i finansował 50-godzinny kurs dla nauczycieli z zakresu wiedzy regionalnej. W programie zagadnienia z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego, historii miasta i dziedzictwa kulturowego.

Czym zapisał się złotymi (w nowych zł) zgłoskami w historii miasta.

(44)



ogłaszają
WIELKĄ OBNIŻKĘ CEN
koksu opałowego
o niskiej zawartości popiołu
i siarki oraz bardzo wysokiej
kaloryczności

Tylko u nas

koks gruby	280 zł/tona (netto)
koks orzech	270 zł/tona (netto)

Zapraszamy do współpracy!

Informacji udziela Dział Zbytu, tel. (074) 254-41 do 49 wew. 265 do 268

System Magister

Urzędniczka odpowiedzialna za czystość Legnicy jest dumna z siebie i pewna sukcesu. Sprzątają firmy wyłonione w przetargu, a czystość w papierach gwarantuje czystość na trawnikach.

W praktyce wygląda to tak: Podjeżdża samochód. Wsiada magister w stroju sportowym. Wyjmuje estetyczne wiaderko i drążek z gwoździem. Magister krokiem absolwenta AWF-u przebiega "teren zielony", nabijając na drążek papierki.

Porozbijane buteli nabijać na gwoźdź trudno, a magister ma sztywny kręgosłup.

(44)

Sposób

Kolejna grupa inicjatywna chce utworzyć na podlubińskich mokradłach park krajobrazowy. Pomysł bardzo ambitny a dotego oszczędny. Po co myśleć i finansować inne zagospodarowanie terenu skoro można postawić kilka tablic i ze zwykłych bagien zrobić teren szczególnie piękny.

(1)

Wolny Kanton Chojnow

8 bm. ogłoszono wyniki referendum z 1 bm. w gminie Chojnow. Lud pracujący miast i wsi tej historycznej gminy opowiedział się za przyłączeniem do Szwajcarii. Enklawa...?

(44)

Zgrzyty i mity

Problem z pogłowiem

Armia nasza liczy ok. 300 tysięcy żołnierzy, w tym 90 tys. zawodowych i 140 tys. w służbie czynnej. Za to posiada aż ponad 460 etatów generalskich. Jest to niewątpliwie najwyższe pogłowie generałów w Europie. Albowiem jeden generalski etat przypada na niespełna 350 gemajnow służby zasadniczej. A czymś takim nie mogą zaimponować Niemcy, Anglicy, a nawet Francuzi.

Problemem z pogłowiem zainteresował się pewien nasz były, ale ciągle jeszcze krzykliwy polityk. Ale zainteresował się w sposób dość, powiedzmy, specyficzny. Przeliczył bowiem generalskich etatowców na żywca i - przy założeniu, że każdy z nich waży ok. 75 kg (a na ogół waży więcej) - wyszło mu, iż na jednego gemajna przypada 25 dkg żywego generała. A więc znacznie ponad ogólnie przyjęte normy światowe i europejskie. A koszty utrzymania, takiego stadka, wiadomo - olbrzymie.

I pan były polityk zaczął się głowić, kombinować, jak do w miarę rozsądnych granic zmniejszyć pogłowie. I wykombinował.

Otóż, zdaniem Pana Krzykliwego, należy rozwiązać obecny Sejm - który i tak nic nie robi, lecz tylko się kłóci - i na miejsce przepędzonych cywilów powołać (mianować) generalskich etatowców. Wtedy forsą płaconą generałom pozostanie w kieszeniach podatników, forsą zaś panów byłych posłów zmieni kieszenie cywilne na mundurowe. Tak będzie bezpiecznie. No i wilk pozostanie syty i owca cała.

Zgadzamy się, że wilk istotnie będzie syty; co zaś do owcy, to mamy poważne wątpliwości. Ale może jednak warto spróbować?

(1)